

# POWOLANIE



Numer 3/110 ROK XVII

Okres Wielkanocny

maj - czerwiec 2014 rok

*Alleluja! Jezus żyje!*

*Przez  
Twoje  
święte*

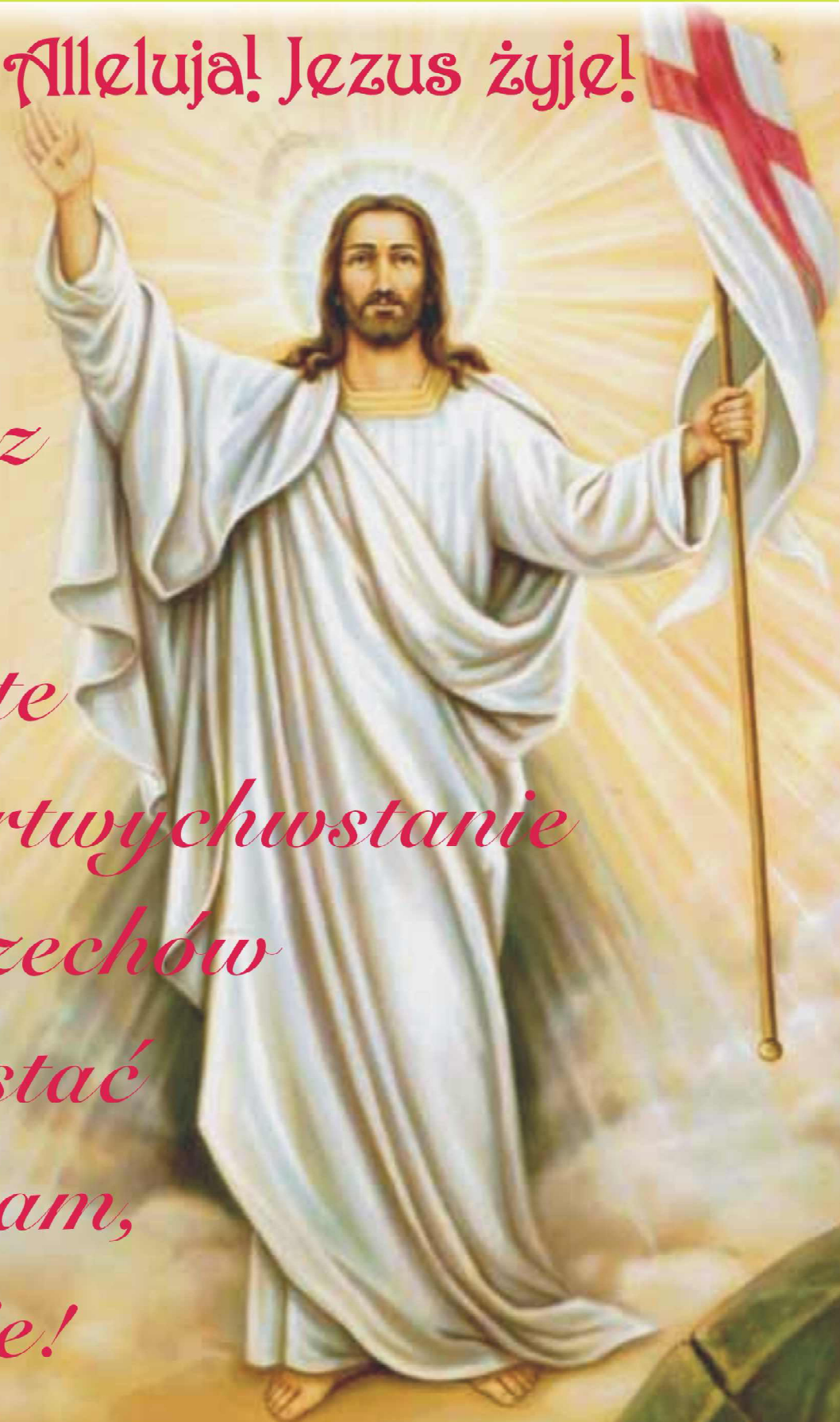
*Zmartwychwstanie*

*Z grzechów*

*powstać*

*daj nam,*

*Panie!*



**„Chrystus Zmartwychwstał!  
Prawdziwie zmartwychwstał!”**

Niech prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa przywraca nadzieję, daje zwycięską moc, aby zło dobrem zwyciężać. Niech opromienia nas blask Zmartwychwstałego, który dodaje ożywczych sił na coraz lepsze przeżywanie naszej ziemskiej codzienności. Obfitości łask Zmartwychwstałego Pana życzy  
**Redakcja Powołania**



**Na uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego** moc serdecznych życzeń pokoju, radości, niegasnącej nadziei na lepsze jutro oraz mocy duchowych do codziennych zwycięstw nad ludzkimi słabościami życzy wszystkim Mieszkańcom Myszkowskiego i Łęk Dukielskich  
*Sołtys i rada sołecka solectwa Myszkowskie*



**Niech "Zwycięzca śmierci, piekła i szatana"**

obdarza swym błogosławieństwem i łaską, abyśmy mogli z wdzięcznością przyjąć Jego dar wiecznego życia i obietnicę Zbawienia. Życzymy, aby radość płynąca z wiary w Zmartwychwstałego Chrystusa przenikała każdy dzień i była źródłem ufności i pokoju.

**Wesołych Świąt!**

*Stowarzyszenie „Jedność”*



**Niech Zmartwychwstały Chrystus** obdarza nas wszystkich swymi łaskami, mocą i pokojem. Niech umniejsza trudy dnia codziennego i umacnia na drodze życia w promieniach Jego Zmartwychwstania.

Niech nasza radość będzie pełna tej Wielkanocy!

Niech Pokój Wielkanocy zawsze panuje w Waszych sercach!

Radosnego, wiosennego nastroju oraz serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół życzą

**Przewodnicząca i członkinie Koła Gospodyń Wiejskich**



## Szanowni Łęczanie

Zarząd Kółka Rolniczego w Łękach Dukielskich zaprasza Wszystkich Mieszkańców, a przede wszystkim Młodzież, do współpracy na rzecz rozwoju naszej pięknej miejscowości. Aby skutecznie realizować ambitne plany, postanowiliśmy – na bazie Kółka Rolniczego - założyć Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Łęk Dukielskich. Tym samym osoby, które zgłoszą się do nas, będą w gronie współzałożycieli nowego Stowarzyszenia.

Data utworzenia Stowarzyszenia wpisuje się w obchody pięknego jubileuszu – 650-lecia historii Łęk Dukielskich. Kulminacja obchodów tego jubileuszu przypada na sierpień 2016 roku. To dobry moment, aby szanując historię, pomyśleć o przyszłości naszej miejscowości.

Kółko Rolnicze zostało utworzone w 1893 roku. Nasi dziadkowie zrzeszyli się, bo połączyła ich wspólna idea. I choć dzisiaj ta najstarsza instytucja w Łękach Dukielskich utraciła swoją funkcję i przeznaczenie, to powinniśmy przejąć od naszych przodków ducha solidaryzmu społecznego, który towarzyszył im przy zakładaniu tej świątłej, jak na owe czasy placówki.

Obecnie nasza wieś stoi przed innymi wyzwaniem. Jeśli chcemy, aby była nowoczesnym i przyjaznym miejscem do życia, pomyślmy wspólnie, jak powinniśmy ją zmieniać. Pokażmy, że tak jak naszych przodków, także i nas może połączyć piękna idea rozwoju Łęk Dukielskich. Tak jak kiedyś naszym przodkom łatwiej było realizować wspólne cele w ramach Kółka Rolniczego, także nam łatwiej będzie opracować, a potem realizować projekty rozwoju wsi w ramach nowo powstałego Stowarzyszenia.

Zapraszamy serdecznie Wszystkich Mieszkańców Łęk Dukielskich do zgłaszania się osobiście lub telefonicznie do M. Tomkiewicz - tel.787939547, T. Węgrzyn - tel.607591517

**PREZES I ZARZĄD KÓŁKA ROLNICZEGO W ŁĘKACH DUKIELSKICH**





## NAUCZANIE PAPIESKIE

### Nie dyskutować z szatanem.

Scena kuszenia Jezusa na pustyni, którą słyszeliśmy w Ewangelii pierwszej niedzieli Wielkiego Postu, była przedmiotem papieskiego rozważania na Anioł Pański. „Zauważcie, jak odpowiada Jezus: On nie prowadzi dialogu z szatanem, jak uczyniła Ewa w ziemskim raju. Jezus dobrze wie, że nie da się prowadzić dialogu z szatanem, bo ten jest bardzo przebiegły. Dlatego Jezus, zamiast wchodzić w dialog na wzór Ewy, wybiera schronienie w Słowie Bożym i odpowiada z mocą tego Słowa. Pamiętajmy o tym w chwilach pokus, jakie na nas przychodzą: żadnych argumentów wobec szatana, ale zawsze obrona Słowem Bożym. To nas uratuje” (09.03.2014).

**Chrześcijanin musi brać na poważnie słowa Jezusa.** „Potrzebujemy pójść w miejsce odosobnione, wejść na górę w przestrzeń ciszy, by odnaleźć samych siebie i lepiej zrozumieć głos Pana. To czynimy na modlitwie. Nie możemy tam jednak pozostać!

Spotkanie z Bogiem na modlitwie popycha nas na nowo do "zejścia z góry" i powrotu na dół, na równinę, gdzie spotykamy wielu braci przygniecionych trudami, chorobami, niesprawiedliwością, ignorancją, ubóstwem materialnym i duchowym. Jesteśmy wezwani, by tym naszym braciom, którzy przeżywają trudności zanieść owoce naszego doświadczenia Boga, dzieląc z nimi skarby otrzymanych łask. Gdybyśmy jednak nie przebywali z Bogiem, gdyby nasze serce nie doznało pocieszenia, jak my moglibyśmy kogoś pocieszać?” (16.03.2014).

**O drodze miłosierdzia.** „To prawda, że nikt z nas nikogo nie zabił, ale chodzi o tak wiele drobnych rzeczy, tyle codziennych grzechów... Wtedy przychodzi myśl: "Co za małość serca: uczyniłem to przeciwko Bogu!". I wtedy jest wstyd. Trzeba wstydzić się przed Bogiem i ten wstyd jest łaską: łaską bycia grzesznikami. "Jestem grzesznikiem i wstydzę się przed Tobą, i proszę o przebaczenie". To proste, a przecież tak trudno powiedzieć: "Zgrzeszyłem".

Znacznie łatwiej usprawiedliwiać się i zwać winę na innych, na wzór Adama i Ewy. Tymczasem skrucza i przyznanie się do winy przysposabia nas do bycia miłośnikami wobec innych. To właśnie wyrażają słowa modlitwy Ojczy nasz: "odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom". Drugim krokiem na drodze miłosierdzia jest zatem rozszerzenie serca, czyli przewyciężenie małostkowości, z jaką często oceniamy czy obmawiamy drugich, sami czyniąc to samo co oni, albo jeszcze gorzej.

Rozszerzone serce... Sam Pan to mówi: "Dawajcie, a będzie wam dane" Chodzi o taką hojność serca! Jeśli masz szerokie, wielkie serce, możesz nabrać więcej".

Ludzie miłośni mają szerokie serca: stale usprawiedliwiają innych, myśląc o własnych grzechach. "Widziałeś, co tamten zrobił?". "A ja mam dosyć tego, co

sam narobiłem i nie mieszam się w to!". To jest droga miłosierdzia, o którą powinniśmy prosić. A jeśli my wszyscy, wszystkie narody, ludzie, rodziny, osiedla, mielibyśmy taką postawę, jakże wielki pokój zapanowałby na świecie, jakież pokój nastąpiłby w naszych sercach! Bo miłosierdzie prowadzi do pokoju. Zawsze pamiętajcie o tym: "Kim jestem, by osądzać?" (17.03.2014).

**O utracie imienia i ostatniej szansie w Ojcu.** Wstęp do Jezusowej przypowieści o bogaczu i Łazarzu z dzisiejszej Ewangelii. To jest najmocniejsze przekleństwo, jakie spada na tego, kto pokłada ufność w sobie samym bądź w siłach i możliwościach człowieka, a nie w Bogu: utrata imienia. Jak się nazywasz? Tyle dóbr, willi i tak dalej... Rzeczy, które posiadamy, bożki. I ty w tym pokładasz ufność? Taki człowiek jest przeklęty. Skłaniamy się ku opieraniu nadziei na sobie samych, na przyjaciółach, na czysto ludzkich możliwościach, natomiast zapominamy o Bogu. A to przecież prowadzi do bycia nieszczęśliwym.

Dzisiaj dobrze będzie zadać sobie pytanie: gdzie jest moja ufność? Czy w Panu, czy też jestem poganinem, ufającym rzeczom, bożkom, które sam uczyniłem? Czy jeszcze mam imię, czy też zacząłem je tracić i już nazywam się "Ja"? Ja, mnie, ze mną, dla mnie, tylko ja? Dla mnie, dla mnie... Wciąż nie ten egoizm "Ja". To nie daje zbawienia" (20.03.2014).

**O szerzeniu przez media dezinformacji.** Grzechy mediów! Pozwolę sobie powiedzieć coś na ten temat. Dla mnie największe grzechy mediów to te, które idą drogą kłamstwa, i jest ich trzy: dezinformacja, pomówienie i zniesławienie. Te dwa ostatnie są ciężkie, ale nie aż tak niebezpieczne, jak pierwszy. Dlaczego? Otóż pomówienie jest grzechem śmiertelnym, ale można je wyjaśnić i rozpoznać, że chodzi o pomówienie. Zniesławienie jest grzechem śmiertelnym, ale można dojść do tego, że się powie: to niesprawiedliwość, bo wprawdzie zniesławiona osoba jakiejś winy się dopuściła, ale potem tego żałowała, zmieniła życie. Ale dezinformacja to mówienie tylko niektórych rzeczy, tych, które są mi wygodniejsze, a zatajenie reszty. W ten sposób ten, kto ogląda telewizję czy słucha radia, nie może wydać właściwego osądu, bo nie ma do tego elementów i nie otrzymuje ich. Od tych trzech grzechów, proszę was, trzymajcie się z daleka. Od dezinformacji, pomawiania i zniesławiania" (22.03.2014).

**O potrzebie dostrzeżenia prawdy.** Proponuję wam dzisiaj, żebyście przeczytali sobie fragment Ewangelii św. Jana z rozdziału 9. To dobrze wam zrobi, bo zobaczycie tę drogę od ślepoty do światła i tę drugą, złą ku jeszcze większemu zaślepieniu. I zapytajmy się: Jakie jest nasze serce? Czy mam serce otwarte czy zamknięte? Otwarte czy zamknięte na Boga? Otwarte czy zamknięte na bliźniego? Ciągłe mamy w sobie jakieś zamknięcie zrodzone z grzechu, z pomyłek i błędów, ale nie obawiamy się, nie lękajmy! Otwórzmy się na światło Pana: On na nas zawsze czeka, by nam bardziej otworzyć oczy, by dać nam więcej światła, by nam przebaczyć. Nie zapomnijcie tego: On na nas zawsze czeka" (30.03.2014).



# Kapłan podpowiada i radzi

## Pierwsze przykazanie kościelne

*W niedziele i święta nakazane pobożnie uczestniczyć we Mszy Świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.*

Kodeks Prawa Kanonicznego stwierdza: "Wierni powinni z największym szacunkiem odnosić się do Najświętszej Eucharystii, biorąc czynny udział w sprawowaniu najczcigodniejszej Ofiary, z największą pobożnością i często przyjmując ten sakrament i adorując Go z najwyższą czcią. Duszpasterze, wyjaśniając naukę o tym sakramencie, powinni starannie pouczać wiernych o tym obowiązku" (kan. 898).

Ten punkt kodeksu jasno i wyraźnie mówi nam, co jest najważniejsze dla chrześcijan. Jak ta sprawa przedstawia się w naszej parafii? Nie jest zadowolająca, mówiąc krótko, ale dlaczego?

Gdzie i kiedy zrodziła się myśl powstania parafii? To od tego powinniśmy zacząć, co kierowało dziadkami i rodzicami? Czy tylko to, by mieć łatwiejszy dostęp do kościoła? Myślę, że to był argument, ale nie jedyny. Warto często wracać do pytania, jaki jest mój osobisty udział w Eucharystii. Nie jak uczestniczy sąsiad czy sąsiadka, ale jak ja uczestniczę? Pan Bóg nie będzie pytał czy byłeś/byłaś lepsza od sąsiadki czy sąsiada. Pan Bóg zapyta wprost: kim Ja byłem dla ciebie? Jakim byłeś dla Boga i dla Jego spraw (przykazań)? Z jakim nastawieniem przychodziłeś do kościoła na Eucharystię? Jak się w kościele zachowywałeś: żułeś gumę, rozrabiałeś? Co cię gniewa, co przeszkadza ci w skupieniu? Czy masz wyrzut sumienia? Gdyby był głos wewnętrzny, to jesteś na właściwej drodze.

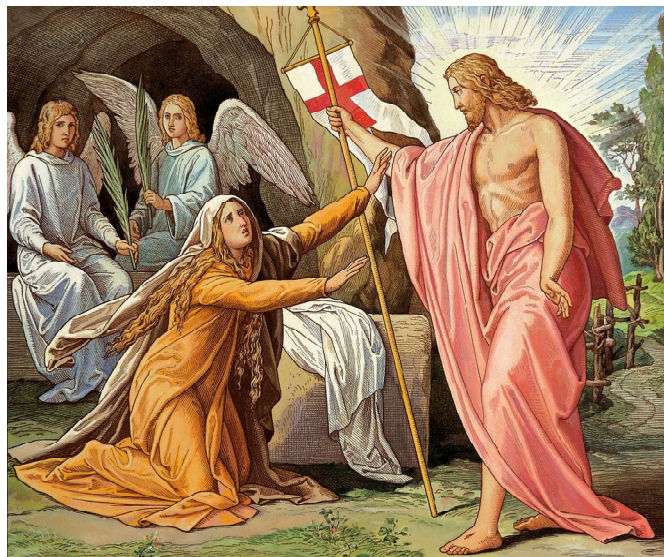
Każda społeczność ma swoją wypracowaną kulturę, zachowanie - jak mówił ks. Wiesław podczas rekolekcji - wspólnota ma swój zapach. Człowiek pachnie tym, czym się karmi, co spożywa. Chcę podziękować za troskę o zamawianie intencji mszalnych. Jest to piękne, że łączą się potrzebę Eucharystii i jej wartość. Inną sprawą jest jednak udział i uczestnictwo w niej.

Warto sobie postawić pytanie, jak dotrzeć do bliskich z mojego otoczenia, którzy nie chodzą do kościoła na Eucharystię regularnie, tylko bardzo okazjonalnie lub wcale? Tutaj nasuwa się kolejna wątpliwość w moim sercu i w sercach kapłanów, dlaczego łamiemy zasady życia "wiernych", którzy tak naprawdę "wierni" nie byli? Co więcej, na siłę w ostatniej drodze ich ziemskiego podróżowania, już w trumnie, bez zgody "martwego wiernego" wnosimy go do kościoła i to pod sam ołtarz, na świecznik!

Sobór Watykański II w Konstytucji o świętej liturgii stwierdza: "Matka Kościół bardzo pragnie, aby wszystkich wiernych prowadzić do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, którego domaga się sama natura liturgii (...). Dlatego duszpasterze w całej swej działalności pasterskiej po-

winni gorliwie dążyć do osiągnięcia takiego udziału przez należyte urabianie wiernych".

Innym, ważnym aspektem tego przykazania jest niedzielny handel. Różni ludzie i różne autorytety za-



bierają głos na ten temat. Niepokoi jednak to, że za mało podkreśla się element religijny tego przecież grzesznego procederu. Dobrze jest sięgnąć do Biblii, do tego, co Pan Bóg powiedział: "Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana Boga twego. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram" (Wj 20,8-10), a także: Pwt 5,12-14).

Niezmiernie ważny element odpoczynku nie może przesłaniać charakteru religijnego Dnia Świętego. Kolejną, niezmiernie ważną sprawą jest wychowywanie rodziców do religijnego przeżywania Niedzieli. Dzisiaj jest rzeczą konieczną, aby spowiednicy z reguły zadawali spowiadającym się pytanie: "czy nie chodzisz do sklepu w niedzielę i czy nie wykonujesz w niedzielę niekoniecznych prac, które można odłożyć na dzień powszedni?". Tylko zwarta akcja duszpasterska wszystkich duszpasterzy, rodziców i katechetów ma szansę przywrócić świąteczny charakter Dnia Pańskiego - Niedzieli. Jeżeli niedziela jest źle przeżywana, deptamy kościelne przykazanie, a nie poruszając tego przy kratach konfesjonatu, popełniamy świętokradztwo, wówczas zamiast lekarstwa, trujemy się ze wzmożoną mocą, o której mówi autorytet naszych dni - papież Franciszek: „Odmawianie udzielania Komunii Świętej osobom niegodnym tego pokarmu jest ochroną przed zgubą dla takich ludzi - przed wiecznym potępieniem”.

Radzę i podpowiadam, życie zgodnie z nauką Boga i Kościoła, a nie będziecie mieli pretensji do papieża, biskupa czy kapłana. Bracie i Siostrzo, patrzcie w swoje serca i tam szukajcie problemu, a następnie w bliźnim czy w Bogu. Kto powinien się zmienić, Bóg czy ja?

**Z serca błogosławię. Ks. Zdzisław, proboszcz**

## Chrystus Zmartwychwstał!

Tym pozdrowieniem nasi dziadkowie i ojcowie pozdrawiali się w okresie wielkanocnym. Tym pozdrowieniem także my, żyjący już w dwudziestym pierwszym wieku, często się posługujemy.

Chrystus Zmartwychwstał, to znaczy pokonał śmierć, grób, zło. Życzę tobie, drogi Bracie i droga Siostrzo, pokonaj w sobie swoją pychę, egoizm i ...

Niech w codzienności zwycięża serdeczność, dobroć, zrozumienie drugiego człowieka i świadomość, że wspólne zdążanie w tym samym celu ma przyszłość dla Ciebie, rodziny, parafii i całej społeczności Łęk.

Ks. Zdzisław, proboszcz



### Życia parafii...



**2 marca.** Gościliśmy ks. diakona Dominika Majchrowicza ze Zręcina, reprezentującego nasze Seminarium Duchowne w ramach wdzięczności za składane dary na funkcjonowanie tej instytucji.

**5 marca.** Środą Popielcową rozpoczęliśmy okres Wielkiego Postu.

**8 marca.** W naszej parafii rozpoczęły się katechezy dla narzeczonych. W katechezach regularnie uczestniczyło 20 osób, które 5 kwietnia otrzymały stosowne zaświadczenia ukończenia kursu dla kandydatów do małżeństwa.

**25 marca.** W uroczystość Zwiastowania NMP podczas Eucharystii wiele osób z naszej parafii zde-

klarowało się i zaadoptowało poczęte życie modlitewną troską.

**29 marca.** Rozpoczęły się rekolekcje Wielkopostne w naszej parafii. Z ogromnym bólem informuję, że frekwencja była mało zadowalająca na początku. Zakończenie Rekolekcji odbyło się w atmosferze rodzinnego gwaru. Więcej ludzi mogło skorzystać ze wskazań ks. Wiesława, prowadzącego nauki. Owocem przeżytych ćwiczeń duchowych będzie w niedługim czasie powołana do istnienia Honorowa Straż Serca Jezusowego. Pogoda była bardzo sprzyjająca. Szatan, książę wszelkiego zła, chciał wprowadzić jad nienawiści i próbował poróżnić /skłócić/ parafian, a także wciągnąć w swoje zakamarki proboszcza.

**11 kwietnia.** W Leżajsku rozpoczęły się Archidiecezjalne Spotkania Młodzieży /SMAP/, w których osiem osób reprezentowało naszą parafię.

**13 kwietnia.** Niedzielą Palmową rozpoczęliśmy obchody Wielkiego Tygodnia i Męki Naszego Pana Jezusa Chrystusa.

## ŻYCIE SAKRAMENTALNE

### Sakrament chrztu:

04.01.2014r. Nikola Magdalena WOŁTOSZ

04.01.2014r. Julia Karolina WOŁTOSZ

02.02.2014r. Dawid Piotr KURDYŁA

03.03.2014r. Zofia Bronisława DUDZIK

05.04.2014r. Jakub Ireneusz SOLIŃSKI

### Do wieczności odeszli:

07.03.2014r. Irena Stasik zd. Dziadosz, żona Śp. Józefa, lat 85

10.03.2014r. Helena Smolak zd. Gniady, żona Śp. Leona, lat 88

20.03.2014r. Józefa Zawada zd. Kołacz, żona Śp. Jana, lat 81

## To, co przed nami

17.04.2014r. W Bazylice Archikatedralnej o godz. 10<sup>00</sup> odbędzie się Msza Święta Krzyżma - szczególny znak jedności kapłańskiej, pod przewodnictwem Metropolity Przemyskiego.

Kiedy można przyjąć Komunię św. w czasie Triduum Paschalnego?

**W Wielki Czwartek** - zasadniczo w czasie Mszy Wieczerzy Pańskiej; w godzinach rannych Komunia św. tylko dla tych, którzy nie mają żadnych możliwości uczestniczenia we Mszy wieczornej; Komunia św. także na Mszy Krzyżma, we wszystkich kościołach

katedralnych.

**W Wielki Piątek** - Komunia św. tylko w czasie liturgii Męki Pańskiej. Chorym można zanieść Komunię św. także poza tym czasem.

**W Wielką Sobotę** - Komunia św. tylko podczas Wigilii Wielkanocnej. Chorym można zanieść Komunię św. tylko jako Wiatyk. Wiernym, którzy w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę nie mogą brać udziału w liturgii Męki Pańskiej i liturgii Wigilii Paschalnej z powodu obowiązkowej pracy np. w hucie, kopalni, szpitalu itp., można udzielić Komunii św. w innej porze dnia, kiedy są wolni.

## WIELKI CZWARTEK 17.04

- O godz. 18<sup>00</sup> w naszej świątyni rozpoczniemy Święte Triduum Paschalne.

Lp.	Godz. adoracji	Adorują stany parafialne
1	18 <sup>00</sup>	<b>MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ</b>
2	19 <sup>00</sup> - 20 <sup>00</sup>	Akcja Katolicka
3	20 <sup>00</sup> - 21 <sup>00</sup>	Róża Św. Stanisława Kostki - Czesława Czaja
4	21 <sup>00</sup> - 22 <sup>00</sup>	Róża Św. Jana z Dukli - Zdzisława Szmyd

## WIELKI PIĄTEK 18.04

Lp.	Godz. adoracji	Adorują stany parafialne
1	7 <sup>00</sup> - 8 <sup>00</sup>	Róża Św. Ojca Pio - Agata Pernal
2	8 <sup>00</sup> - 9 <sup>00</sup>	Róża Św. Marii Magdaleny - Krystyna Łajdanowicz
3	9 <sup>00</sup> - 10 <sup>00</sup>	<b>Nabożeństwo Drogi Krzyżowej Szkoła Podstawowa</b>
4	10 <sup>00</sup> - 11 <sup>00</sup>	Róża Św. Siostry Faustyny - Józefa Zborowska
5	11 <sup>00</sup> - 12 <sup>00</sup>	Róża Bł. Matki Teresy z Kalkuty - Józefa Pasterkiewicz
6	12 <sup>00</sup> - 13 <sup>00</sup>	Róża Św. Anny - Maria Białogłowicz
7	13 <sup>00</sup> - 14 <sup>00</sup>	Róża Św. Antoniego - Zofia Kręzałek
8	14 <sup>00</sup> - 15 <sup>00</sup>	Róża Św. Maksymiliana Marii Kolbego - Zofia Pietruś
9	15 <sup>00</sup> - 16 <sup>00</sup>	<b>Godzina Miłosierdzia Gimnazjum i chętni</b>
10	16 <sup>00</sup> - 17 <sup>00</sup>	Róża Św. Józefa Robotnika - Edward Węgrzyn
11	17 <sup>00</sup> - 18 <sup>00</sup>	Róża Św. Floriana - Tadeusz Wierdak
12	18 <sup>00</sup>	<b>NABOŻEŃSTWO WIELKIEGO PIĄTKU</b>
13	19 <sup>30</sup> - 20 <sup>30</sup>	Róża Św. Teresy od Dzieciątka Jezus - Zofia Jakubczyk
14	20 <sup>30</sup> - 21 <sup>30</sup>	Róża Św. Andrzeja Boboli - Henryka Wierdak
15	21 <sup>30</sup> - 23 <sup>00</sup>	<b>KSM i młodzież</b>

**Przepisy postne.** W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły i nie ma od niego dyspensy. Wstrzymanie się od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia, natomiast post ścisły obowiązuje wiernych, którzy ukończyli 18 rok życia, a nie rozpoczęli 60. "Duszpasterze oraz rodzice winni zatroszczyć się o to, ażeby również ci, którzy z racji młodszego wieku nie są związani jeszcze prawem postu i wstrzemięźliwości, byli wprowadzeni w autentycznego ducha pokuty". Zachęca się wiernych do zachowania postu także w Wielką Sobotę, aby "dzięki temu z podniosłym i otwartym sercem przystąpić do radości Zmartwychwstania" (KL 110).

Ofiary zebrane przy adoracji Krzyża w Wielki Piątek s<sup>1</sup> przeznaczone na renowację zabytków w Ziemi Świętej.

## WIELKA SOBOTA 19.04

Lp.	Godz. adoracji	Adorują mieszkańcy wg. numerów
1	7 <sup>00</sup> - 8 <sup>00</sup>	Parafianie od nru 61 do nru 90 rejon 3
2	8 <sup>00</sup> - 9 <sup>00</sup>	Parafianie od nru 91 do nru 130 rejon 4 i ½ 5
3	9 <sup>00</sup> - 10 <sup>00</sup>	<b>POŚWIĘCENIE POKARMÓW</b> Parafianie od nru 131 do nru 180 rejon ½ 5 i 6
4	10 <sup>00</sup> - 11 <sup>00</sup>	Parafianie od nru 181 do nru 210 rejon 7
5	11 <sup>00</sup> - 12 <sup>00</sup>	<b>POŚWIĘCENIE POKARMÓW</b> Parafianie od nru 211 do nru 260 rejon 8 i ½ 9
6	12 <sup>00</sup> - 13 <sup>00</sup>	Parafianie od nru 261 do nru 300 rejon ½ 9 i 10
7	13 <sup>00</sup> - 14 <sup>00</sup>	Parafianie od nru 301 do nru 330 rejon 11
8	14 <sup>00</sup> - 15 <sup>00</sup>	Parafianie od nru 331 do nru 357 rejon 12
9	15 <sup>00</sup> - 16 <sup>00</sup>	Parafianie od nru 412 do nru 450 Myszkowskie
10	16 <sup>00</sup> - 17 <sup>00</sup>	Parafianie od nru 358 do nru 390 Pałacówka
11	17 <sup>00</sup> - 18 <sup>00</sup>	Parafianie od nru 1 do nru 30 rejon 1
12	18 <sup>00</sup> - 19 <sup>00</sup>	Parafianie od nru 31 do nru 60 rejon 2
13	19 <sup>00</sup>	<b>MSZA ŚW. WIGILII PASCHALNEJ PRZYŃOSIMY ŚWIECE</b>

**Wigilia Paschalna.** Należy pamiętać, że "wszystkie obrzędy Wigilii Paschalnej odbywają się w nocy: nie wolno ich rozpocząć zanim nie zapadnie noc, a należy je zakończyć przed świtem niedzieli" (MR 3). Do poświęcenia należy przygotować **prawdziwą świecę paschalną**, nie może to być olejowa lampa wykonana ze sztucznego tworzywa, ani inna imitacja świecy. Dobrze, gdy jest to świeca nowa, która spala się przez cały rok. Na Wigilię Paschalną wierni (także służba liturgiczna) przynoszą ze sobą świece.

### **WIELKA NIEDZIELA 20.04**

- 6<sup>00</sup> - **Rezurekcja**
- 9<sup>00</sup> - **2 Msza**
- 11<sup>00</sup> - **Suma**

### **PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY 21.04**

- 9<sup>00</sup> - **Prymaria**
- 11<sup>00</sup> - **Suma**

### **2 NIEDZIELA WIELKANOCY 27.04 DZIEŃ KANONIZACJI JANA PAWŁA II**

- 7<sup>30</sup> - **Prymaria**
- 9<sup>00</sup> - **Suma**
- 15<sup>00</sup> - **Msza Św.**

Oprawę liturgiczną w godzinie Miłosierdzia poprowadzi chór z Jaślik.

**28.04** - przypada Uroczystość Świętego Wojciecha, biskupa i męczennika, patrona Polski.

**29.04** - Świętej Katarzyny Sieneńskiej.

**1.05** - rozpoczniemy nabożeństwa majowe. W naszej parafii będzie to dzień pielgrzymowania na rowerach do Sanktuarium Świętego Jana Pawła II w Krośnie, udział jest gratisowy. Zapisem dla dzieci i młodzieży jest zgoda pisemna rodzica, a osoby pełnoletnie proszę o osobiste zgłoszenie się.

**3.05** - Uroczystość NMP Królowej Polski, głównej patronki Polski i archidiecezji przemyskiej.

**5.05** - Rocznicą poświęcenia Bazyliki Metropolitalnej.

**8.05** - Uroczystość Świętego Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski.

**9.05** - nabożeństwo fatimskie w tym roku rozpoczyna uczniowie z naszej szkoły.

**17.05** - będzie organizowana pielgrzymka rowerowa do Tarnowca.

**30.05** - uczniowie klas drugich i trzeciej gimnazjum rozpoczną rekolekcje dla kandydatów do bierzmowania i będzie to początek nowenny do Ducha Świętego.

**1.06** - Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, rozpoczniemy nabożeństwa czerwcowe, które w tym roku będą przeżywane szczególnie uroczysto.

**8.06** - Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Uczniowie z klasy 3 Szkoły Podstawowej będą przeży-

wać rocznicę Pierwszej Komunii Świętej.

**9.06** - Uroczystość Matki Kościoła drugi dzień zielonych świąt.

**12.06** - Święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana.

**13.06** - dzień fatimski w parafii przygotowuje i poprowadzi rejon 12 i 13.

**15.06** - Uroczystość Najświętszej Trójcy i dzień I Komunii Świętej.

**19.06** - Uroczystość Bożego Ciała, ołtarze przygotowują rejon 3 i 4.

**27.06** - UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA, dzień odpustu parafialnego, 10. rocznica konsekracji kościoła parafialnego i bierzmowanie młodzie-

ży z niektórych parafii naszego dekanatu.

**29.06** - Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła.



## **Intencje dla Róż Żywego Różańca**

### **maj**

**Papieska intencja ogólna:** Aby środki przekazu były narzędziem w służbie prawdy i pokoju.

**Papieska intencja misyjna:** Aby Maryja, gwiazda ewangelizacji, kierowała misją Kościoła głoszącego Chrystusa wszystkim narodom.

**Diecezjalna intencja:** Abyśmy przez uczestnictwo w nabożeństwach majowych jednoczyli się w modlitwie za naszą Ojczyznę.

**Parafialna intencja:** Abyśmy chętnie i z młodzieńczym zapałem uczestniczyli w majówkach jako dziękczynieniu za dar kanonizacji Jana Pawła II.

### **czerwiec**

**Papieska intencja ogólna:** Aby osoby bezrobotne znalazły wsparcie i zatrudnienie, którego potrzebują, by godnie żyć.

**Papieska intencja misyjna:** Aby Europa odnalazła swoje chrześcijańskie korzenie dzięki świadectwu wiary wierzących.

**Diecezjalna intencja:** Abyśmy w znaku zielonych gałązek przekonali się, że posyłany przez Chrystusa Duch Święty jest ożywciosem naszej wiary.

**Parafialna intencja:** Aby czerwiec w roku małego jubileuszu naszej świątyni był miesiącem ożywienia kultu do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

# Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej



7.03 po mszy św. wieczornej zebrałiśmy się na kolejnym spotkaniu naszego POAK. Tym razem głównie poświęcone było ono ideologii gender.

Ks. Proboszcz przygotował projekcję fragmentów wystąpień ks. prof. Pawła Bortkiewicza, duchownego, który od wielu już lat zajmuje się tą problematyką. Gender to teoria ateistyczna, wypaczająca ideę chrześcijańską, zakładająca, że płeć kulturowa nie ma nic wspólnego z płcią biologiczną, a więc że, nie jesteśmy określeni płciowo, to my sami możemy sobie wybrać kim chcemy być - mężczyzną czy kobietą.

W sobotę, **15.03** odbył się Kongres Katolików Świeckich naszej Archidiecezji, zorganizowany przez Wydział Nauki Katolickiej oraz Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej w Przemyślu.

W spotkaniu tym uczestniczyli także przedstawiciele Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej z całej archidiecezji. Kongres rozpoczął się Mszą św. w Archikatedrze Przemyskiej, której przewodniczył ks. abp Józef Michalik. Po skończonej Mszy św. zostały wygłoszone dwa referaty. Pierwszy przez ks. prof. Dariusza Oko, drugi przez red. Jacka Karnowskiego. Ks. Oko analizował ruch gender na świecie i w Polsce w referacie „Gender. Od tolerancji do totalitaryzmu”, a pan redaktor Karnowski przedstawił temat „Jak mówić o wierze i Kościele”. W przerwie zostaliśmy zaproszeni na pyszną grochówkę przygotowaną przez tamtejszy Caritas. W dalszej części Kongresu jego uczestnicy podzielili się na dwie grupy. Jedni udali się do Wyższego Seminarium Duchownego, gdzie w auli odbyła się dalsza część spotkania z ks. profesorem, drudzy pośpieszyli do Domu Katolickiego "Roma" na ciąg dalszy spotkania z panem redaktorem.

Ks. Oko, który zajmuje się już od 10 lat analizą teorii gender, przedstawiał zebranym w archikatedrze przemyskiej główne założenia tej ideologii i jej zagrożenia. Wyjaśniał, czym grozi rozprzestrzenianie się ideologii, którą promują ateści i feministki. Niebezpieczeństwo polega na tym, że zwolennicy gender chcą wpływać na wychowanie dzieci i młodzieży. Ksiądz profesor przestrzegał przed ideologią gender jako ideologią, w której brakuje logiki, w której zauważyć można sprzeczności, która oparta jest na filozofiach ateistycznych, i która promuje rozpustę prowadzącą do całko-



witej demoralizacji. Zwolennicy gender to w większości zaciekli przeciwnicy kościoła katolickiego, którzy otwarcie i brutalnie walczą z Bogiem zgodnie z zasadą "nie walczyć z kościołem wprost, ale seksualizujcie młodzież". Genderyzm niebezpiecznie łączy się z homoseksualizmem. Teoria ta promuje ludzi o odmiennej seksualności płciowej. Rewolucja seksualna i ideologia gender wiążą się z pedofilią, homoseksualizmem, niszczeniem rodziny i kościoła, degradacją kobiet, co w efekcie musi przynieść tragiczne skutki dla następnych pokoleń.

Natomiast red. Jacek Karnowski w swoim wystąpieniu wskazał na trzy zasady:

szacunek, wiedzę oraz budowanie wspólnot rozmowy. Należy mówić z szacunkiem o wierze i Kościele, nie kpić z nich. Żeby mówić profesjonalnie o wierze, trzeba mieć wystarczającą wiedzę, aby mądrze odpowiadać na zarzuty w kierunku Kościoła. Ważne jest, żeby budować wspólnoty, ponieważ jednostki są słabe. Nie możemy być sami, musimy być w grupie, bo pojedynczą jednostką łatwo manipulować. Media są częścią systemu ideowo - politycznego. Są to ważne ośrodki, które realizują cele ideologiczne i polityczne. Media atakują, nagłaśniają, ale też i przemilczają pewne fakty, mogą bronić i wspomagać, ale też i osłabiać działania, mogą też być narzędziami przemocy. Dlatego muszą być te dobre media, które będą się przeciwstawiać tym, co tylko atakują wiarę i Kościół. Redaktor podkreślił, że warto kupować katolickie i konserwatywne gazety, ponieważ jest to inwestycja w budowanie ważnej instytucji. - *To się opłaci, bo jak będą silne, dobre media, to i wam będzie łatwiej* - mówił.

28.03 członkowie Akcji Katolickiej poprowadzili rozważania Drogi Krzyżowej, która odbyła się w drodze na nasz cmentarz parafialny, gdzie w tym dniu nastąpiło poświęcenie odnowionej kaplicy cmentarnej.

W pierwszy piątek kwietnia, tj. 04.04 na kolejnym naszym spotkaniu skupiliśmy się na rozważeniu fr. z Ewangelii wg św. Jana, mówiącym o wskrzeszeniu Łazarza.

**Niech Zmartwychwstanie Pańskie,  
które niesie odrodzenie duchowe,  
napelni wszystkich spokojem i wiarą,  
da siłę w pokonywaniu trudności  
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość...**

*Beata Bojda*





## KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY

"Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię" - może w głowach niejednego z nas wciąż brzmią te słowa, które wypowiedział kapłan podczas obrzędu posypania głów popiołem 5 marca, rozpoczynając okres 40. dniowego Postu. Cóż, czas nieuchronnie ucieka, już za nami Wielki Post 2014, pora w której Chrystus szczególnie przybliżył się do drzwi naszego serca, gdzie nie trzeba było zbytnio go szukać - on był na wyciągnięcie ręki. Czy skorzystaliśmy z tej wielkiej okazji?

Na przestrzeni lutego i marca tego roku odbyło się kilka spotkań formacyjnych KSM-u. W dalszym ciągu zapoznawaliśmy się z historią niezwykłego życia i śmierci we Lwowie św. Jana z Dukli, z przebiegiem starań o beatyfikację, aż do czasu uroczystej kanonizacji w czerwcu 1997 roku w Krośnie. Byliśmy pewni, że mamy wystarczającą wiedzę na temat bernardyna z dukielskiej puszczy, tymczasem okazało się, iż to tylko podstawowa wiedzę w tym zakresie.

W niedzielę, tj. 6 marca włączyliśmy się w wspieranie dzieła misyjnego "Ad Gentes" poprzez przeprowadzenie zbiórki do puszek po każdej mszy świętej.

W piątek, 21 marca, po nabożeństwie Drogi Krzyżowej naszą parafię odwiedziła siostra Jolanta Burdak ze Zgromadzenia Sióstr Św. J. Klawera. Podczas krótkiej konferencji przybliżyła wiernym na czym polega praca w krajach misyjnych, prezentując przedmioty codziennego użytku z krajów afrykańskich. Po zakończeniu siostra zechciała zostać na naszym spotkaniu, nawet odpowiednio się do tego przygotowała! Przedstawiła nam na fotografiach, jak dokładnie wygląda ludzka egzystencja w miejscowościach afrykańskich, w których przyszło jej pracować. Każdy z nas zdawał sobie sprawę z panującego tam skrajnego ubóstwa, jednak prezentacja uświadomiła nam, że brakuje tam dosłownie wszystkiego: wody, pokarmu, leków, odzieży itp. To nieprawdopodobne, że gdy nasze społeczeństwo marnuje tyle jedzenia, codziennie setki osób giną z głodu.

W dniach 28-30 marca nasz archidiecezjalny ośrodek rekolekcyjny znów tętnił życiem, gdyż odbyła się tam kolejna tura rekolekcji wielkopostnych dla członków KSM-u, poprowadził je ks. Tadeusz Janda. Oczywiście nie zabrakło również skromnej czteroosobowej reprezentacji dziewcząt z naszego oddziału. Wg ich relacji czas ten upłynął na głębokich przemyśleniach i jak zawsze wspaniałych spotkaniach z przyjaciółmi z innych oddziałów.

4 kwietnia nasz KSM podjął się prowadzenia jednego z ostatnich już w tym roku nabożeństw Drogi Krzyżowej. Staraliśmy się ukazać, że wszyscy mieliśmy "współdział" w ukrzyżowaniu naszego Pana poprzez swoje grzeszne czyny, lecz Jego wielka miłość zwyciężyła grzech i wyrwała nas raz na zawsze z więzów śmierci, dając nam nadzieję na lepsze życie w wieczności.

Przed nami ostatni tydzień Wielkiego Postu. Prawdopodobnie siedmioosobowa grupa młodzieży weźmie udział w Spotkaniu Młodych Archidiecezji Przemyskiej w Leżajsku w dniach 11-13 kwietnia br. Wzorem lat poprzednich w Wielki Piątek od godz. 21.00 rozpoczniemy czuwanie młodzieży przy Grobie Pańskim, zapraszamy do wsłuchiwania się w teksty adoracji i pieśni wielkopiątkowe.

Korzystając z okazji, pragnę przekazać słowa swojej wdzięczności Sylwii Jaracz, która przez ostatnie lata informowała czytelników naszej gazety o bieżących wydarzeniach parafialnego oddziału KSM-u. Życzymy jej błogosławieństwa Bożego i wstawiennictwa NMP.



Niech Duch Święty wspomaga wszystkich przystępujących w maju do egzaminu maturalnego, szczególnie modlitwą ogarniamy maturzystów z KSM-u: Angelikę Łagawę oraz Sylwię Jaracz.

*Exsultet iam angelica turba caelorum exsultent divina mysteria et pro tanti Regis victoria, tuba insonet salutaris!*

*Weselcie się już, zastępy Aniołów, w niebie: weselcie się, słudzy Boga. Niechaj zabrzmia dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo!*

*Chrystus Zmartwychwstał! Śmierć, nie jest już kresem wszystkiego, narodziły się nadzieja i radość. Należymy tylko do Jezusa, a śmierć "przestała panować" (por. Rz 6,9)*

*Exsultet iam angelica turba caelorum exsultent divina mysteria et pro tanti Regis victoria, tuba insonet salutaris!*

*Weselcie się już, zastępy Aniołów, w niebie: weselcie się, słudzy Boga. Niechaj zabrzmia dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo!*

*Chrystus Zmartwychwstał! Śmierć, nie jest już kresem wszystkiego, narodziły się nadzieja i radość. Należymy tylko do Jezusa, a śmierć "przestała panować" (por. Rz 6,9)*

Drogim czytelnikom gazety "Powołanie", księżdu proboszczowi, parafianom i gościom - z okazji świąt Paschalnych w imieniu członków parafialnego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Łękach Dukielskich pragnę złożyć najszczerze życzenia:

Radosnego i zdrowego przeżywania tego szczególnego czasu, w ciepłym, rodzinnym gronie.

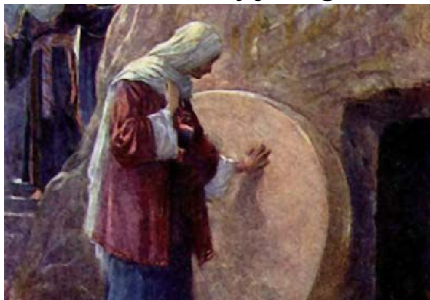
Niech Zmartwychwstały Chrystus nam Wszystkim błogosławi.

Wesołego Alleluja!

Prezes Mateusz Więcek

**20 kwietnia 2014**  
**Zmartwychwstanie**  
**Pańskie**  
*Z EWANGELII J 20*

*Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu.*



Maria Magdalena poszła do grobu Jezusa zaraz po szabacie. Szła najszybciej, jak mogła, do miejsca, w którym została złożona osoba bliska jej sercu. W swoim życiu doświadczyła Jego wielkiej łaski, oczyszczenia z grzechów i nowego życia. Kiedy znika człowiek, który dał jej wolność serca, pozostaje pustka, tęsknota, której nie da się zappełnić. Jego grób jest jedynym miejscem, które daje poczucie Jego bliskości. Jednak okazuje się, że to również zostało jej zabrane.

Kobieta, która była kiedyś dla innych zgorszeniem staje się teraz pierwszym świadkiem radości Zmartwychwstania, daje świadectwo tego co widziała.

Zobacz ból Marii płynący z doświadczenia śmierci Jezusa, zobacz jej niepokój, kiedy widzi kamień odsunięty.

Czasem Bóg wprowadza pustkę w nasze życie, stawia nas wobec sytuacji, w których jesteśmy bezradni, żeby wyprowadzić z nich nową nadzieję, nową siłę do życia. Przypomnij sobie momenty ze swojego życia, kiedy skończyło się coś, co było dla ciebie ważne, zabrakło osoby, która była bliska Twojemu sercu, która była dla ciebie wzorem.

Co zrobiłeś? Czy potrafiłeś ze swoim bólem, niepokojem wybiec ku ludziom, szukać odpowiedzi na swoje pytania, czy zamknąłeś się w sobie? Gdzie szukałeś pomocy? Co Chrystus chce ci powiedzieć przez te wydarzenia?

## **Chrystus zmartwychwstał i zostawił grób swój pusty i otwarty! Byśmy mogli do niego wejść!**

### **1. Pusty grób - Bóg nieobecny**

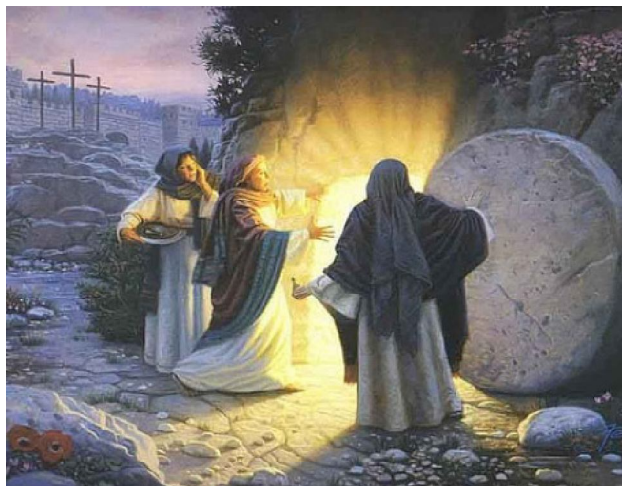
Doświadczenie pustego grobu, czyli nieobecności Pana, jest częstym w dynamice naszego życia duchowego. Co więcej, Bóg nieraz sam dopuszcza taką sytuację, gdy wydaje się nam iż jest nieobecny, że Go nie ma, że zostawił nas samych. Inną nieobecność Boga niesie nam świat, chcąc nam wmówić, jakoby Bóg nie istniał. Tak czy inaczej, stajemy dzisiaj przed pustym grobem odczuwając jakiś potężny brak, jakąś nieobecność, którą ciężko zappełnić czymkolwiek...

I Bogu dzięki! Gdyż ta sytuacja staje się wielką szansą, by wybić nas z wiary w martwego złożonego do grobu Jezusa. Wielu bowiem chrześcijan pogrzebało Chrystusa i zatoczyło wielki kamień. Stąd to, co powinno dawać życie i radość nie wychodzi poza ów kamień grobowy czyniąc nas martwymi, gdyż martwe są często nasze niedzielne Eucharystie, nasza modlitwa, nasze relacje z innymi. Martwe staje się nasze życie!

Ale nad tymi naszymi grobami, przez wydarzenia minionej nocy, rozlega się ze zdwojoną siłą prorocтво Ezechiela: Tak mówi Pan Bóg: Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam" - wyrocznia Pana Boga (Ez 37, 12-14).

### **2. Pusty grób - wchodzących do środka**

Minionej nocy wypełniło się proroctwo! Chrystus zmartwychwstał i zostawił grób swój pusty i otwarty! Zostawił go otwartym, byśmy mogli do niego



wejść! Wejść do grobu naszej wiary w złożonym tam ciele Jezusa, ale już nieobecny. Do grobu naszych wyobrażeń o Jezusie i Kościele. Do grobu dzisiejszych trendów i bycia na czasie. Do grobu współczesnych myśli o człowieku, który miałby być wyzwolony, samolubny i zagubiony w swojej tożsamości, zagubiony w byciu człowiekiem. Do grobu cywilizacji śmierci i pogoni za pieniądzem. Do grobu kłótni, rozwodów, nałogów i zdrady. Do grobu biedy, chorób, cierpienia i umierania. W końcu do grobu dzisiejszej myśli o Bogu, o Jezusie, który zamknięty jedynie na kartach historii jest dobry dla moherów, rydzyków, ciemnoty i kleru.

### **3. Pusty grób - by spotkać i uwierzyć**

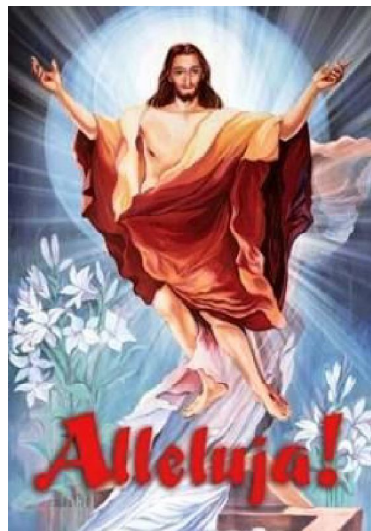
Bóg daje nam dzisiaj pusty grób, by zatęsknić za Jezusem z Nazaretu. Za Jego głosem, słowami, gestami. Zatęsknić za Jego spojrzeniem, za znakami, które czynił i za tą nadzieją, która zawsze wypełniała miejsca, dokąd On się udał.

Bóg chce obudzić w nas tęsknotę. Taką prawdziwą, nieudawaną, ale płynącą z pragnienia, by znowu móc zobaczyć, spotkać i doświadczyć Boga żywego, Jezusa. By móc udać się do Galilei, gdzie Jezus będzie na nas czekał z rozpalonym ogniskiem i tyle co przygotowaną rybą, gdzie zaprosi nas na piotrowy spacer, byśmy mogli usłyszeć to pytanie; czy

kochasz mnie bardziej... By mógł nas uratować z drogi ucieczki do Emaus, byśmy w końcu mogli usłyszeć owo: "Pokój wam", którego tak pragnie dzisiaj serce człowieka, którego tak pragnie dzisiaj świat!

Każdy dzisiaj ma szansę, by grób przed którym staje, nie został na nowo zamknięty. Każdy ma szansę, by spotkać Zmartwychwstałego. Każdy ma w końcu szansę na to, by żyć. Potrzeba jednego - zatęsknić!

ks. Michał Olszewski SCJ. Redaktor naczelny Sercańskiego Portalu Ewangelizacyjnego



## I my zmartwychwstaniemy

***Dla ucznia Chrystusowego śmierć nie jest końcem, lecz początkiem wiecznego życia. Przez bramę śmierci wkraczamy w taki stan życia, o którego pięknie nie mamy żadnego pojęcia.***

Chrześcijanin jest człowiekiem zmartwychwstania. On nie tylko uwierzył w zmartwychwstanie Jezusa, ale także w swoje powstanie z martwych, czyli w życie wieczne. Wartość życia jest tak niezwykła, że człowiek jest gotowy wszystko poświęcić, aby tylko je ocalić. Jednak ludzkie możliwości są ograniczone. Jezus mówi: Kto z

was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? (Mt 6, 27). Każde życie doczesne zmierza ku śmierci. Jest ona nieuniknionym jego kresem. Stwórca jednak uczynił coś wielkiego i pięknego. Zdecydował, że śmierć będzie dla człowieka tylko przejściem do pełni życia, do uczestnictwa w nieśmiertelnym życiu samego Boga.

### Zwycięzca śmierci

Fundamentem naszej wiary jest prawda, że Jezus za nas oddał życie i dał nam udział w swym zwycięstwie nad śmiercią. W Nim już przeszliśmy ze śmierci do nowego życia. Po dramacie Wielkiego Piątku uczniom Jezusa niełatwo było uwierzyć, że On zwyciężył śmierć i zmartwychwstał. W tę tajemnicę nie mógł uwierzyć Tomasz. Ale gdy stanął przed nim Jezus promieniujący blaskiem swej chwały, odzyskał wiarę, że On żyje. Sercem pojął, że trzeba było, aby Zbawca samego siebie złożył Ojcu w ofierze. Dzięki temu stał się Panem i Odkupicielem świata.

Niewątpliwie wyznanie Tomasza: Pan mój i Bóg mój rozradowało Serce Jezusa. Tomasz był niejako pierwszym czcicielem Boskiego Serca Jezusa. Doświadczył Jego pokoju i bliskości. Zmartwychwstały Pan wyprowadził go z nocy niewiary i obdarzył światłem Boskiego życia.

Jezus swą misję powierzył Kościołowi. Dzięki temu, prawda o Jego zwycięstwie nad śmiercią dotarła do nas. Toteż możemy z ufnością wołać: Jezus to Pan mój i Bóg mój! Jezus to moje życie! Moja radość i chwała! Dzięki Jezusowi wszystko, co istnieje na ziemi i w kosmosie, jest moje!

Fakty mówią, że przeciętny chrześcijanin nie żyje świadomością, iż każdą chwilę jego życia wypełnia obecność Jezusa uwielbionego. Dlatego nie czuje się on przynaglony, by Mu dziękować za trud Jego męki i z Niego czerpać moc w swoim zmaganiu ze złem. Trzeba nam prosić Pana o łaskę żywej wiary, że nasza pielgrzymka przez życie zakończy się uczestnictwem w chwale Jezusa zmartwychwstałego. Jego bowiem zwycięstwo nad śmiercią i mocami ciemności jest naszym zwycięstwem.

### Żywy w Kościele

Nie zazdrościmy Tomaszowi łaski spotkania ze zwycięskim Panem, tym bardziej że Jezus powiedział: Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwie-

**21 kwietnia 2014**

**Poniedziałek**

**Wielkanocny**

**Z EWANGELII Mt 28**

***Jezus wyszedł im naprzeciw i pozdrowił ich: "Witajcie!". Wtedy one podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu hołd.***



Spośród apostołów tylko Mateusz pisze o ukazaniu się Jezusa dwóm kobietom. Spotkanie to miało uspokoić załęknięte kobiety. Było także gwarantem prawdziwości nowiny przekazanej im przez anioła. Kobiety powitały Jezusa, jak witano wysoko postawioną osobistość. Nie miały wątpliwości, że stoi przed nimi Jezus w realnym ciele.

Człowiek, który pragnie empirycznego potwierdzenia wiary w zmartwychwstanie Chrystusa, człowiek, który trzyma się uparcie owego "ziemskiego realizmu", nigdy Go nie spotka. Spotkanie z Nim otwiera zupełnie inne spojrzenie na wszystko, na życie, świat, na to, co w tym świecie jest prawdziwie ważne, a co jedynie przemijające i względne. Właśnie to doświadczenie stało się przyczyną prawdziwej wiary, aż do świadectwa ofiary własnego życia, jaką złożyli uczniowie, i to nie tylko ci bezpośredni, ale przez całe wieki - do dzisiaj.

Zmartwychwstanie Chrystusa staje się dla nas światłem, w którym możemy zobaczyć to, co prawdziwie i ostatecznie dla nas najważniejsze: życie nowe, które nie zna mroku śmierci. To właśnie Tajemnica Zmartwychwstania pozwala nam w Eucharystii, w sprawowanym misterium Jego miłości, do końca zobaczyć prawdziwą nadzieję, źródło nowego życia i radość dziecka Bożego. To nowe widzenie, wzięte z wiary w zmartwychwstanie, przemienia nas i czyni, podobnie jak kiedyś Apostołów, świadkami Chrystusa i wiary na co dzień wobec spotykanych ludzi.

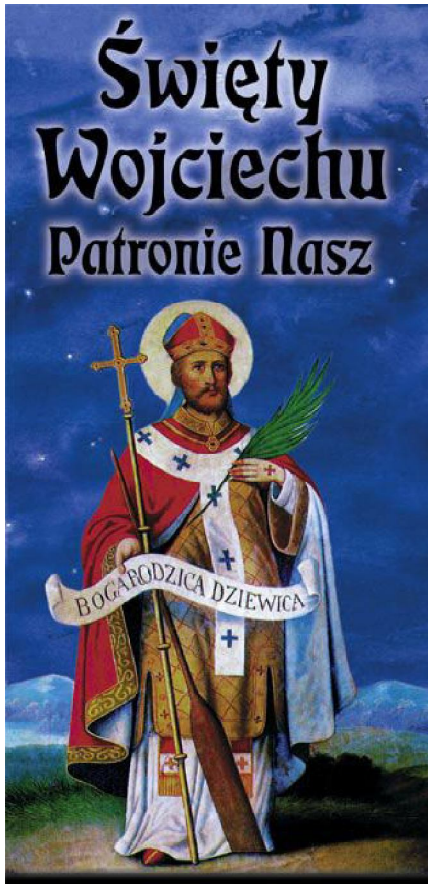
**23 kwietnia 2014**

**Uroczystość**

**Św. Wojciecha**

*Z EWANGELII J 12*

**Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity.**



Św. Wojciech - patron Polski miał pecha.

Dwa razy był wygnany z ojczy-  
stych Czech.

Miejsca nie zagrzał ani w Rzy-  
mie, ani w Gnieźnie.

A kiedy pojechał na misje, to  
pechowo, niechcący naruszył świę-  
tość pogańskiego rytualnego gaju  
i zaraz go zabili.

Widać Pan Jezus nie czyni  
swoich wybranych ludźmi sukcesu.

On sam, jak wiemy nie obra-  
cał się wśród ludzi sukcesu: polity-  
ków, aktorów, modelek, piosenka-  
rzy i wielkich swojej epoki.

Nie gustował jakoś szczegól-  
nie w pałacach, sympozjach nauko-  
wych i wyjazdach zagranicznych.

Tak, naśladowca Pana Jezu-  
sa nie musi być człowiekiem suk-  
cesu.

rzyli (J 20, 29). On nas zapewnił, że jest zawsze z nami. Jest obecny w swym Kościele, a w Eucharystii nieustannie urzeczywistnia się Jego paschalne misterium.

Szczególnie jednak zwycięstwo Jezusa nad grzechem i śmiercią obchodzimy co roku w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Wsłuchajmy się w okrzyki radości i uwielbienia, jakimi Kościół oddaje cześć swemu zmartwychwstałemu Panu: „Oto dzień, który Pan uczynił. Alleluja! Radujmy się w nim i weselmy. Alleluja! Chrystus powstawszy z martwych, już więcej nie umiera. Alleluja! Chrystus zmartwychwstał i zajaśniał przed swoim ludem, który wybawił krwią swoją. Alleluja! Jeśli zmartwychwstałiście z Chrystusem, szukajcie tego, co jest w niebie. Alleluja!”

Wyraz Alleluja jest liturgiczną aklamacją. Znaczy: Chwalmy Pana! Z reguły występuje on na początku lub na końcu psalmów. Jest to radosny okrzyk uwielbienia, który lud Starego i Nowego Przymierza zanoszą do swego Stwórcy. Okrzykiem tym opiewa ostateczny tryumf Boga. Kościół bowiem - jako wspólnota zwycięskiego Pana - już tu na ziemi ogłasza światu zwycięstwo Wszechmocnego Boga nad mocami zła i wszelką nieprawość.

Dzieło ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana przez całą wieczność będzie przedmiotem adoracji i uwielbienia zarówno aniołów, jak i wszystkich świętych. Natomiast my - dzięki Eucharystii - aktami wiary i adoracji codziennie możemy się zanurzać w to paschalne misterium.

#### **Pokarm nieśmiertelności**

Gdyby wynaleziono drogie lekarstwo, które by przedłużało choć trochę życie człowieka, ludzie robiliby wszystko, by je kupić. A Jezus zapewnia: Ja jestem chlebem żywym... kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki (J 6, 51). Sprawiajmy radość Jezusowi, przyjmując Jego Boski pokarm, który zapewnia nam wieczne życie.

Dla ucznia Chrystusowego śmierć nie jest końcem, lecz początkiem wiecznego życia. Przez bramę śmierci wkraczamy w taki stan życia, o którego pięknie nie mamy żadnego pojęcia. Podobnie jak człowiek niewidomy nie wie, jak wielki i barwny jest świat, tak my - mieszkańcy ziemskiej planety - nie mamy pojęcia, jak wielkie rzeczy przygotował nam Bóg Ojciec.

Chrześcijanin żyje nadzieją, że po zakończeniu doczesnej pielgrzymki Jezus wprowadzi go do domu Ojca. Zbawiciel zapewnił nas: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie!

Dziękujemy Jezusowi za dar uczestnictwa w Jego chwale zmartwychwstania. Prośmy o żywą wiarę w Jego obecność w naszym codziennym życiu.

*ks. Tadeusz Chromik SJ, Poślaniec Serca Jezusowego*



# Przyjmijmy łaskę zmartwychwstania Chrystusa!



Z jakże wielką radością głoszę wam: Chrystus zmartwychwstał! Chciałbym, aby ta wieść dotarła do każdego domu, każdej rodziny, zwłaszcza tam, gdzie jest najwięcej cierpienia, do szpitali, do więzień...

Chciałbym przede wszystkim, aby dotarła ona do wszystkich serc, bo

tam Bóg pragnie zasiać tę Dobrą Nowinę: Jezus zmartwychwstał, jest nadzieją dla Ciebie, nie jesteś już pod panowaniem grzechu, zła! Zwyciężyła miłość, zwyciężyło miłosierdzie!

Także i my, podobnie jak kobiety, uczennice Jezusa, które poszły do grobu i znalazły go pustym, możemy zapytać, jaki sens ma to wydarzenie (por. Łk 24, 4). Cóż to znaczy, że Jezus zmartwychwstał? Oznacza to, że Boża miłość jest silniejsza niż zło i nawet śmierć. Znaczący to, że miłość Boga może przemienić nasze życie, sprawić, aby zakwitły te obszary pustyni, jakie są w naszym sercu.

Ta sama miłość, z powodu której Syn Boży stał się człowiekiem i poszedł aż do końca drogą pokory i daru z siebie, aż do piekieł, aż do otchłani oddzielenia od Boga, ta sama miłosierna miłość zalała światłem martwe ciało Jezusa i przemieniła je, sprawiła, że przeszło do życia wiecznego. Jezus nie powrócił do poprzedniego życia, do życia doczesnego, ale wszedł do chwalebego życia Boga i wszedł w nie z naszym człowieczeństwem, otworzył nas na przyszłość nadziei.

Oto czym jest Zmartwychwstanie Pańskie: jest wyjściem, przejściem człowieka z niewoli grzechu, zła, do wolności miłości i dobra. Ponieważ Bóg jest życiem, jedynie życiem, a jego chwałą jest żywy człowiek (por. św. Ireneusz, *Adversus haereses*, 4, 20, 5-7).

Drodzy bracia i siostry! Chrystus umarł i zmartwychwstał, raz na zawsze i dla wszystkich, lecz moc zmartwychwstania to przejście z niewoli zła do wolności dobra, które musi dokonywać się zawsze w konkretnych przestrzeniach naszego istnienia, w naszym codziennym życiu. Jak wiele pustyni także i dziś musi przejść człowiek! Zwłaszcza tę pustynię, która jest w jego wnętrzu, kiedy brakuje miłości do Boga i bliźniego, gdy nie ma świadomości, że jesteśmy opiekunami tego wszystkiego, czym Stwórca nas obdarzył i co nam daje. Ale Boże miłosierdzie może sprawić, aby zakwitła nawet najbardziej jałowa ziemia, może przywrócić życie wysuszonym kościom (por. Ez 37, 1-14).

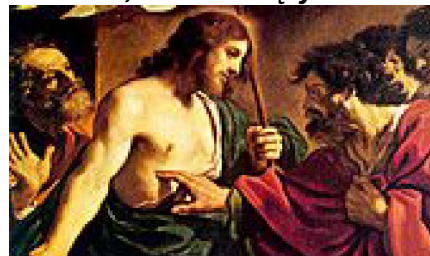
Tak więc, kierując do wszystkich zachętę: przyjmijmy łaskę zmartwychwstania Chrystusa! Pozwólmy się odnowić przez miłosierdzie Boga, pozwólmy, aby Jezus nas kochał, niech moc Jego miłości przekształci także nasze życie. Stańmy się narzędziami tego miłosierdzia, kanałami, przez które Bóg może nawadniać ziemię, strzec całego stworzenia i sprawić, aby rozkwitła sprawiedliwość i pokój.

Prosimy więc zmartwychwstałego Jezusa, który przemienia śmierć w życie, aby przemienił nienawiść w miłość, zemstę w przebaczenie, wojnę w pokój. Tak, Chrystus jest naszym pokojem, i przez Niego błagamy o pokój dla całego świata.

**Z orędzia wielkanocnego papieża Franciszka 2013r.**

**27 kwietnia 2014**  
**Niedziela**  
**Miłosierdzia Bożego**  
*Z EWANGELII J 20*

***Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. (...) Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż [ją] do mego boku, i nie bądź niedowiarakiem, lecz wierzącym.***



Tomasz nie był z nimi. Nie wiemy gdzie był i co robił. Jedno wiemy: nie chował się za zamkniętymi drzwiami, ale też nie był ze wspólnotą. I teraz gdy oni doświadczyli spotkania z Jezusem on też nie jest z nimi, nie wierzy na słowo, nie daje się przekonać. Stawia warunki. Jednak można zobaczyć, że bardzo pragnie bliskości z Panem, za tą bliskością tęskni. Jego warunki dotyczą właśnie dotyku, bliskiego kontaktu z Jezusem.

Panu Jezusowi też bardzo zależy na bliskiej relacji z nami i choć czasem wychowuje nas poprzez oczekiwanie, to przecież robi wszystko, by pomóc nam uwierzyć w Niego. Jezus spełnił wszystkie warunki Tomasza. Bóg, aby pomóc nam uwierzyć w Zmartwychwstanie nawet rany swoje odsłoni i rękę w otwarte Serce pozwoli włożyć, by tylko przekonać nas o swojej miłości, by doprowadzić nas do szczerego wyznania "Pan mój i Bóg mój".

Jakie są twoje warunki, by uwierzyć w zmartwychwstanie Pana? Warto je sobie nazwać i wypowiedzieć Jezusowi. Pokorny Bóg pozwoli Ci dotykać nawet Swoich ran. A może potrzeba, abyś ty pozwolił Bogu na dotykanie twoich ran, tych z historii życia, tych zadanych przez grzech czy to twój własny czy innych? Czego potrzebujesz, abyś wierzył, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyś wierząc, miał życie w imię Jego?

**03 maja 2014**  
**Uroczystość NMP**  
**Królowej Polski**  
*Z EWANGELII J 19*

**Jezus patrząc z krzyża na Matkę i stojącego obok niej ucznia, którego miłował rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój**



Niewiasto - dziwne odezwanie się Syna do Matki. Słowa te padają w najbardziej dramatycznym momencie Jej życia. Ta, która przeżywa śmierć swo-

jego Syna i umiera jako Matka, otrzymuje powołanie, by stać się matką. Słowa wypowiedziane z krzyża przez Chrystusa nabierają doniosłości obejmującej całość stworzenia, a w szczególności wszystkich Jego uczniów.

Zauważmy, że te słowa padły do "stojących pod krzyżem". Co jednak znaczy "stać pod krzyżem"? W przypadku Jana oznaczało to "pójść za Chrystusem aż do końca, mimo że wszystko się w jego pojęciu zaważyło, "wytrwać w miłości do końca". Stać pod krzyżem nie oznacza wzruszać się bólem, koncentrować się na nim - taką postawę miały płaczące niewiasty podczas drogi krzyżowej. Tym bardziej "stanie pod krzyżem" nie oznacza żadnego upodobania w cierpieniu, jakiegoś cierpiętnictwa. Pan Jezus wcale nie chciał krzyża, o co prosił Ojca w Ogrójcu, On go przyjął jako wolę Ojca. Krzyż zatem jest akceptacją tego, czego byśmy nie chcieli, co jest dla nas cierpieniem i bólem. Pan Jezus zapowiedział św. Piotrowi podobną śmierć.

Pan Jezus mówi do nas pod krzyżem: *Oto Matka twoja*. Jest to wskazanie i jednocześnie wezwanie do nas skierowane. Od nas zależy, czy Ją weźmiemy do siebie i rzeczywiście będziemy chcieli się od Niej uczyć prawdziwego zawierzenia. Wziąć Ją do siebie oznacza wejść z Nią w zażyłą więź i bliskość we własnej drodze wiary. Od nas zatem zależy, na ile Maryja stanie się prawdziwie naszą Matką.

## *Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski*



Kościół katolicki w Polsce obchodzi dziś uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Nawiązuje ona do ważnych wydarzeń z historii Polski: obrony Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 r., ślubów króla Jana Kazimierza - powierzenia Królestwa opiece Matki Bożej, a także do uchwalenia Konstytucji 3 maja.

Uroczystość została ustanowiona na prośbę biskupów polskich po odzyskaniu niepodległości po I wojnie światowej. Oficjalnie święto obchodzone jest od 1923

roku. W 1920 r. zatwierdził je dla Kościoła w Polsce Papież Benedykt XV. Po reformie liturgicznej w 1969 r. święto zostało podniesione do rangi uroczystości.

Święto wyraża wiarę Narodu w szczególną opiekę Bożą, jakiej Polacy doświadczali i doświadczają za pośrednictwem Maryi. Jej kult jako Królowej Polski istnieje od bardzo dawna. Przykładem może być "Bogurodzica", najstarsza polska pieśń religijna, która przez wieki pełniła rolę hymnu narodowego.

W czasie najazdu szwedzkiego, 1 kwietnia 1656 r., w katedrze lwowskiej przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Łaskawej król Jan Kazimierz złożył uroczyste śluby, w których m.in. zobowiązywał się szerzyć cześć Maryi, wystarać się u Papieża o pozwolenie na obchodzenie Jej święta jako Królowej Korony Polskiej, a także zająć się losem chłopów i zaprowadzić w państwie sprawiedliwość społeczną.

Temu uroczystemu wydarzeniu towarzyszyło odśpiewanie Litanii do Najświętszej Maryi Panny. Nuncjusz apostolski dodał do tej modlitwy wezwanie "Królowo Korony Polskiej, módl się za nami", które zgromadzeni biskupi i senatorowie trzykrotnie powtórzyli.

Szczególne związanie kultu Maryi, Królowej Korony Polskiej, z Jasną Górą nastąpiło 8 września 1717 r., kiedy to dokonano koronacji Jasnogórskiego Obrazu, co uznano za koronację Maryi na Królową Polski.

Wezwanie "Królowo Polski" zostało na stałe wpisane do Litanii Loretańskiej w 1908 r., kiedy zezwolił na to Papież Pius X. W tym samym roku ustanowił on też święto Królowej Polski dla diecezji lwowskiej.

Po uzyskaniu niepodległości przez Polskę biskupi zwrócili się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o rozszerzenie tego święta na cały kraj. Jako datę zaproponowano 3 maja, na pamiątkę pierwszej polskiej Konstytucji, która realizowała część ślubowań króla Jana Kazimierza. Święto zatwierdzone zostało oficjalnie w 1920 r. przez Papieża Benedykta XV.

W 300. rocznicę królewskich ślubów nową ich wersję opracował przebywający wówczas w miejscu internowania Prymas Polski ks. kard. Stefan Wyszyński.

Jasnogórskie Śluby Narodu - po uwolnieniu Prymasa - złożył uroczystość na Jasnej Górze Episkopat Polski 26 sierpnia 1956 r., w uroczystości Matki Bożej Częstochowskiej, w obecności miliona wiernych. 10 lat później, 3 maja 1966 r., tam właśnie odbyły się centralne uroczystości milenijne chrztu Polski. Dokonano wówczas aktu zawierzenia Matce Bożej i powierzenia Narodu Polskiego Jej opiece na kolejne 1000 lat.

*Źródło: Katolicka Agencja Informacyjna*

**Papież Franciszek:**

## MARYJA ZAWSZE PROWADZI NAS DO JEZUSA

Maryja „zawsze prowadzi nas do Swojego Syna, Jezusa, bo tylko w Nim jest zbawienie, tylko On może przemienić wodę samotności, trudności, grzechu w wino spotkania, radości, przebaczenia. Tylko On” - mówił papież Franciszek w wideoprzesłaniu na trwającą w rzymskim sanktuarium Matki Bożej Miłości (Madonna del Divino Amore) modlitwę różańcową i adorację eucharystyczną w łączności z 10 sanktuariami maryjnymi na świecie 12 października 2013 roku.

"Spojrzenie! Jakże ono jest ważne! Jak wiele można wyrazić spojrzeniem! Uczucie, zachętę, współczucie, miłość, ale także upomnienie, nienawiść, pychę a wreszcie i nienawiść. Często spojrzenie mówi więcej niż słowa, albo mówi to, czego słowa nie potrafią lub nie ośmielają się powiedzieć" - powiedział Ojciec święty.

"Na kogo patrzy Maryja Panna? Spogląda na nas wszystkich, każdego z nas. A jak na nas spogląda? Patrzy na nas jak matka, z czułością, miłosierdziem, miłością. Tak patrzyła na swojego Syna, Jezusa, we wszystkich wydarzeniach Jego życia, w chwilach radosnych, świetlistych, bolesnych, chwalebnych - jak to rozważamy w tajemnicach Różańca Świętego, po prostu z miłością. Kiedy jesteśmy utrudzeni, zniechęceni, przygnieceny problemami, spoglądamy na Maryję, odczuwamy Jej spojrzenie, które mówi naszemu sercu: "Odwagi synu, Ja ciebie wspieram!". Matka Boża dobrze nas zna, jest matką, dobrze wie jakie są nasze radości i trudności, nasze nadzieje i rozczarowania. Gdy odczuwamy ciężar naszych słabości, grzechów, spoglądamy na Maryję, mówiącą naszemu sercu: "Wstań, idź do mojego Syna, Jezusa, w Nim znajdziesz przyjęcie, miłosierdzie i nową siłę, by pielgrzymować dalej" - dodał.

"Spojrzenie Maryi kieruje się nie tylko ku nam. U stóp krzyża, kiedy Jezus powierza Jej apostoła Jana, a wraz z nim każdego z nas, mówiąc: "Niewiasto, oto syn Twój" (J 19,26), spojrzenie Maryi utkwione jest w Jezusie. A Maryja nam mówi, tak jak podczas wesela w Kanie: "Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie" (J 2,5). Maryja wskazuje na Jezusa, zachęca nas, byśmy świadczyli o Jezusie, zawsze prowadzi nas do Swojego Syna,

Jezusa, bo tylko w Nim jest zbawienie, tylko On może przemienić wodę samotności, trudności, grzechu w wino spotkania, radości, przebaczenia. Tylko On" - podkreślał biskup Rzymu.

"Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła!". Maryja jest błogosławiona, ze względu na swoją wiarę w Boga, ze względu na swą wiarę, bo spojrzenie Jej serca zawsze utkwione było w Bogu, na Synu Bożym, którego nosiła w łonie i kontemplowała na krzyżu. W adoracji Najświętszego Sakramentu Maryja nam mówi: "Spójrz na mojego Syna Jezusa, miej wzrok utkwiony w Nim, słuchaj Go, rozmawiaj z Nim. On patrzy na ciebie z miłością.



Nie lękaj się! On ciebie nauczy, by pójść za Nim i świadczyć o Nim w małych i wielkich działaniach twego życia, w relacjach rodzinnych, w twojej pracy, w chwilach świątecznych. Nauczy ciebie wychodzenia z siebie, aby patrzeć na innych z miłością, tak jak On, który nie słowami, ale faktami umiłował ciebie i ciebie kocha! "O Maryjo, pozwól nam odczuć Twoje macierzyńskie spojrzenie, prowadź nas do Twojego Syna, spraw abyśmy nie byli chrześcijanami "na pokaz", ale umiemy budować z Twoim Synem, Jezusem, Jego królestwo miłości, radości i pokoju" - zachęcał wiernych papież Franciszek.

**04 maja 2014**  
**III Niedziela**  
**Wielkanocna**  
*Z EWANGELII Łk 24*

*Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu.*



Uczniowie prowadzą rozmowy ze sobą, nie włączają w nie Boga, nie poddają ich treści pod światło Bożego słowa, są zdani na siebie.

Wszystko, co wypowiadają zawiedzeni uczniowie nie daje im ani światła ani życia, ani nadziei na przyszłość. Swoim pytaniem Jezus przerywa krąg fałszywego, dręczącego, pesymistycznego postrzegania tego, co się wydarzyło. Działanie Jezusa nie jest automatyczne, jest towarzyszeniem i wspomaganie procesu ludzkiego dojrzewania. Pozwala się uczniom wypowiedzieć, wyrazić to, co w nich się dzieje i wchodząc w ich tok rozumowania odpowiada im wyjaśniając wszystko z Bożej, duchowej perspektywy.

Jezusowe słowo sprawiło, że uczniowie zapragnęli Jego samego, Jego obecności bardziej niż realizowania swoich oczekiwań. Jakie słowa Jezusa wywołały we mnie podobną reakcję?

Pragnienie u uczniów, by został, spełniło się w znakach Eucharystii, w tajemnicy nowej łąski, w rozpoznaniu Chrystusa i wewnętrznej radości.

Zmartwychwstanie nie zmienia nam charakteru - daje światło naszemu sercu, naszemu wnętrzu abyśmy mogli rozpoznać Serce Boga. Wydarzenie Zmartwychwstania Jezusa, aczkolwiek jednorazowe, historyczne nieustannie uobecnia się w Eucharystii, przez którą wchodzimy w bliskość Serca Jezusa, aby Nim żyć.

**11 maja 2014**  
**IV Niedziela**  
**Wielkanocna**  
**Z EWANGELII J 10**

**Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdzierą się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec.**



Pan Jezus zawsze przychodzi jawnie, woła nas po imieniu, wyzwala swoim głosem najgłębsze pragnienia ukryte w naszych sercach. Natomiast rozbójnik, który wdzierą się potajemnie, chce być niezauważony, nie rozpoznany, wprowadza w nasze życie zamęt, lęk, niepokój. Potrzeba nam wsłuchiwać się w głos Pasterza, aby umieć go rozpoznać pośród tak wielu głosów, które są wokół nas i w nas samych. On sam tego bardzo pragnie.

W jaki sposób poznaję Dobrego Pasterza i uczyć się Jego głosu?

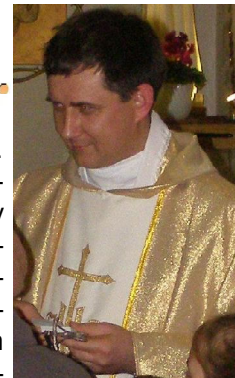
To, czego Pasterz oczekuje od swoich owiec, to podążać za Nim. Nie musimy być przed Nim, Nie musimy podejmować naszych spraw sami, to, do czego jesteśmy powołani wszyscy i w pierwszym rzędzie, to być owcami, które słuchają swego Pasterza. Nie zapominajmy o swojej roli, o swoim miejscu w owczarni.

Jak przyjmuję miłosną troskę Pana Jezusa o mnie? Czy potrafię przyjmować Jego bezinteresowną miłość? Czy życie z Panem jest dla mnie kolejnym w życiu zadaniem do wykonania?

Jezus nie chce dać nam jakiegось życia, odrobiny życia, takiego sobie życia, ale całym swym Sercem pragnie dla nas obfitości życia. Czym jest dla mnie dar życia? Czy pragnę żyć z pasją? Czym jest życie w pełni?



## *Życie parafii...*



**5 marca** rozpoczęliśmy Wielki Post. Jak co roku, nabożeństwa Drogi Krzyżowej prowadzą w naszej świątyni poszczególne stany. Rozpoczęły 7 marca nasze Panie z KGW, z racji ich święta przypadającego 8 marca. **14 marca** Drogę Krzyżową poprowadzili mężczyźni, a **21 marca** śpiewacy i tancerze z zespołu folklorystycznego "Mali Łęczanie". W tym dniu - jako że tematem wiodącym Drogi Krzyżowej były misje - gościliśmy w naszej świątyni siostrę Jolantę Burdak ze Zgromadzenia Sióstr św. J. Klawera. Po nabożeństwie i Mszy św. siostra Jolanta przybliżyła nam temat misji w bardzo sugestywny sposób, posługując się wieloma przedmiotami używanymi w krajach afrykańskich. Doprawdy, taka lekcja zapewne przydała się każdemu z licznie zgromadzonych parafian. Na koniec siostra Jolanta spotkała się jeszcze z młodzieżą z naszego oddziału KSM. Pozostaje wierzyć, że na tym nie skończą się nasze kontakty z dziełami misyjnymi, a nasza wspólnota - przynajmniej codzienną modlitwą - wesprze apostolski trud misjonarzy i świeckich w rozkrzewianiu wiary, ale także niesieniu pomocy materialnej. Każdy znajdzie coś dla siebie.

**28 marca** kolejne nabożeństwo Drogi Krzyżowej prowadził Parafialny Oddział Akcji Katolickiej. Ostatnia stacja Drogi Krzyżowej oraz jej zakończenie przypadły na miejsce szczególne: parafialną kaplicę cmentarną, która po gruntownym remoncie, dobudowie pomieszczenia na kilkusobową chłodnię oraz odnowieniu wnętrza, została poświęcona i oddana do użytku. Miało to miejsce na początku Mszy św. sprawowanej w tejże kaplicy przez ks. prob. Zdzisława za naszych zmarłych. Tym samym - jak zapowiedział ks. proboszcz - odtąd pochówki naszych parafian będą mogły odbywać się w innej formie, bez potrzeby chodzenia w orszakach żałobnych przez rozległą naszą parafię.

**4 kwietnia** prowadzącym nabożeństwo Drogi Krzyżowej był Parafialny Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Przed każdą stacją były pięknie wykonywane kanony, co nadało dodatkowej formy głębokiego przeżycia Męki naszego Zbawiciela. Dodatkowo młodzież sprawowała oprawę liturgiczną Mszy św. **11 kwietnia** Drogę Krzyżową prowadziły dziewczęta z gimnazjum.

### **Rekolekcje wielkopostne**

W dniach **29 marca - 1 kwietnia** odbyły się w naszej parafii, której patronuje Serce Boże, Rekolekcje Wielkopostne. Mottem przewodnim ćwiczeń duchowych było: "Z bł. Janem Pawłem II ku Sercu Pana Jezusa". Nasz Zespół Szkół nosi imię Jana Pawła II, a już wkrótce będziemy świadkami Jego kanonizacji, w parafii mamy Jego Relikwie. Tak więc tych związków duchowych było wiele.

Wielkie też pragnienie rozszerzenia kultu Serca Bożego, wyrażane przez ks. proboszcza, znalazło swoje odbicie w zaproszeniu ks. Wiesława Szczygła, archidiecezjalnego moderatora Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Jak starsi pamiętają, w latach 90. w naszej parafii była grupa Apostolstwa Modlitwy, którą opiekowali się księża Jezuici z Krakowa, prowadzili u nas rekolekcje, konferencje i odpust parafialny. Przyniosło to spore ożywienie życia religijnego, powstały kolejne dzieła dzieci, młodzieży, ich udział w rekolekcjach pod Krakowem. Tej grupie zawdzięczamy również powstanie gazety parafialnej, prowadzenie przez parafian adoracji, nabożeństw, czuwań oraz impuls do zakupu figury Matki Bożej Fatimskiej i prowadzenia nabożeństw fatimskich. Tych dzieł było dużo więcej, choćby rozprowadzenie w parafii setek książek i czasopism religijnych. Większość tych dzieł trwa po dzień dzisiejszy, ale Serce Boże potrzebuje jeszcze więcej. Potrzebuje naszych serc, wynagradzania za grzechy, zaniedbania, zmarnowane łaski. Dlatego poprzez te rekolekcje, tego konkretnego kapłana, przypomniało nam o swojej miłości miłosiernej, miłości osobowej, tak obecnie zapomianej, niekiedy odrzucanej i pogardzanej.

Ćwiczenia rekolekcyjne rozpoczęły się w sobotnie popołudnie i wieczór.

Podczas niedzielnych Mszy św. oraz Gorzkich Żali otrzymaliśmy solidną porcję Słowa Bożego opartego o centralną Postać naszych rekolekcji - Serce



Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Taki właśnie charakter miała adoracja o godzinie 20.00 następnego dnia, czyli w poniedziałek, a poprzedzona była Mszą św. z nauką ogólną.

Ten dzień był szczególnie bogaty w nauki i katechezy dla dzieci i młodzieży szkolnej. Ks. Wiesław starał się wpoić młodym parafianom miłość do Serca Bożego, która z pewnością zaowocuje miłością do drugiego człowieka i dobrym uczciwym życiem. Była oczywiście dla całej gromadki szkolnej Msza św. oraz nabożeństwo wielkopostne.

Ostatni dzień rekolekcji to czas spowiedzi świętej. Rozpoczął się katechezą dla dzieci z klasy piątej i gimnazjum, a następnie dla klas 0-4. Z sakramentu spowiedzi korzystaliśmy przy wystawionym Najświętszym Sakramencie, przyjmując Komunię świętą duchową.

Ostatnim "akordem" tego czasu duchowego siewu była uroczysta Eucharystia koncelebrowana, podczas której Sercu Bożemu zostały powierzone rodziny naszej parafii. Podjęte przy tej okazji zobowiązania to szerzenie kultu Serca Pana Jezusa, utworzenie Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa, adoracje wynagradzające, pierwsze piątki i wspólnotowa modlitwa w naszych domach i rodzinach. Podczas Eucharystii zostały także poświęcone - wcześniej zakupione bądź przyniesione z domów - obrazy Serca Bożego, które zawisną w naszych domach. Dzieci i dorośli otrzymali także obrazki i bileciki do realizacji w „banku miłości”.

Jako że Msza św. była sprawowana z formularza o Sercu Bożym, gdzie perykopa ewangeliczna mówi o Dobrym Pasterzu, ks. Wiesław zostawił nam bardzo mocne przesłanie, aby **"Rodzice byli pasterzami dla swoich dzieci"**. Niezależnie od wieku, niezależnie od okoliczności. Aby byli pasterzami prowadzącymi swoje dzieci do kościoła, do Boga, do dobra, do drugiego człowieka - na zielone pastwiska, gdzie nic im nie będzie groziło i będą pod dobrą opieką. W podziękowaniu ks. Wiesławowi za posługę w czasie rekolekcji, ks. Proboszcz jeszcze raz powrócił do tego wątku i kilka razy go powtórzył. Bo ta myśl, to słowo rzeczywiście było powiedziane z mocą i ma swoją głęboką wymowę.

Podziękowanie za posługę ks. Wiesławowi złożyli także przedstawiciele parafii, składając na jego ręce bukiet kwiatów.

H.Kyc



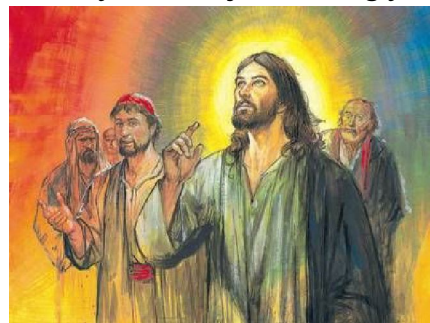
## Nasza rzeczywistość

Wiosna zawitała do nas w tym roku niebywale szybko. Budząca się do życia przyroda niesie ze sobą coś nowego, świeżego i wyczekiwanego. Wiosenne słońce swoimi promieniami rozsiewa dobry nastrój i optymizm.

Niestety w otaczającym nas świecie trudno doszukiwać się szczególnych pozytywów i dobrych wiadomości. Przeglądając prasę, internet czy telewizję z wszelkich stron dobiegają do nas głosy o konfliktach, zagrożeniach i różnego rodzaju problemach. Mają one różny wymiar i dzieją się zarówno w skali ogólnoświatowej, jak i w obrębie państwa oraz naszego regionu. Nasilające się ciągle konflikty na linii Rosja-Ukraina niepokoją nie tylko obywateli naszych wschodnich sąsiadów, ale także i nas oraz inne państwa europejskie. Mocarstwowe zapędy Władimira Putina są niezwykle niebezpieczne. Przywódca rosyjski, wiedząc jak potężną bronią (zarówno jeśli chodzi o gaz, jak i tą militarną) dysponuje, pozwala sobie na bardzo śmiałe i odważne kroki. Grozi wszystkim wokół i niewiele sobie robi z upomnień i pism dyplomatycznych innych potężnych krajów, takich jak Stany Zjednoczone czy Niemcy. W ostatnich dniach Putin ostrzegł w liście do 18 zachodnioeuropejskich przywódców, że jeżeli Kijów nie zapłaci Gazpromowi za gaz ziemny, Rosja może wstrzymać dostawy surowca na Ukrainę. Prezydent Rosji poinformował także o możliwości zmniejszenia dostaw gazu do Europy. Dziwi i zarazem martwi fakt, iż zapowiadane sankcje i obostrzenia,

## 18 maja 2014 V Niedziela Wielkanocna Z EWANGELII J 14

**Znacie drogę, dokąd Ja idę.  
Odezwał się do Niego Tomasz:  
"Panie, nie wiemy dokąd idziesz.  
Jak więc możemy znać drogę?"**



W tym względzie podobni jesteśmy do uczniów Pana Jezusa, którzy czarno widzieli nadchodzący czas. Wiedzieli, że arcykapłani postanowili Jezusa zabić, że istnieje zмова przeciw Jezusowi i dobrze przeczuwali zbliżające się zło. A Pan Jezus w takiej sytuacji zachowywał się tak, jak gdyby całkowicie ignorował to wszystko, co Mu groziło albo po prostu nie był tego w pełni świadomy. Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę? Przed uczniami rozpościerała się ciemność. Chcieli zobaczyć nadzieję. Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy - to błaganie o światło.

To samo odnosi się także do naszego świadectwa. Co tydzień przychodzimy do kościoła, aby się spotkać ze Zmartwychwstałym. W Eucharystii otrzymujemy pełny udział i komunię "z" i "w" Nim. Udział w sakramencie Jego miłości do końca, aż po śmierć na krzyżu, daje nam nowe spojrzenie na życie i na nas samych. Doświadczamy, co znaczy, że Bóg nas wzywa z ciemności do przedziwnego światła. Właśnie tutaj, w gestach i słowach powtarzających Jego gesty i słowa, rozpoznajemy Jego samego i Jego miłość, a przez to wszystko odsłania się nam oblicze Ojca, który to nakazał Synowi uczynić, a Syn był Mu we wszystkim całkowicie podległy. Obyśmy nie ztwardzali naszych serc i potrafili zobaczyć w sakramentach naszą drogę, która ukazuje prawdę dającą życie.

**25 maja 2014**  
**VI Niedziela**  
**Wielkanocna**  
*Z EWANGELII J 14*

**Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze, Duchą Prawdy.**



Przestrzeżenie moralnych zasad wynika z miłości do Chrystusa i jest wyrazem tej miłości. Ten porządek jest bardzo ważny. Przykazań nie można zachowywać czysto formalnie i zewnętrznie. Nic to wtedy nie daje. Raczej przemiana moralna wynika z przemiany serca, przemiany widzenia, co się dokonuje przez spotkanie z żywym Chrystusem. Dalej w Ewangelii Pan Jezus mówi o przynależności, o posiadaniu, o byciu w Nim! Jest to bardzo mocne stwierdzenie. Nie chodzi już o "duchowe" przyjmowanie zasad postępowania, ale o "udział w Nim". I tak jest w wymiarze sakramentalnym naszego chrześcijańskiego życia, które rozpoczyna się od chrztu św., czyli zanurzenia w Chrystusa i przepelnienia Duchem Świętym.

Wybór Jezusa i Jego przykazania miłości oznacza zdecydowany wybór życia i dobra wobec naporu zła rodzącego zniechęcenie. Oznacza uparte budowanie miłości i trzymanie się wszystkiego, co prowadzi do życia. Takie zalecenie pozostawił nam Pan Jezus jako testament w swojej ostatniej mowie do uczniów przed wydaniem na mękę i śmierć. Dając nam to przykazanie, jednocześnie zapewnił o swojej obecności: *Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was.* Pozostawił nam także obietnicę: *Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego.*

które miały być zastosowane przez kraje Europy i świata w kierunku Rosji, na dobrą sprawę nie istnieją. Wszyscy oficjalnie potępiają zachowanie władz rosyjskich i ich ingerencję w rodzącą się niepodległą Ukrainę, a z drugiej zaś strony podpisują z firmami rosyjskimi wielomiliardowe kontrakty i rozwijają współpracę. Ponad 5 miliardów euro - taką kwotę wyłożyli rosyjscy oligarchowie na zakup wydobywczej spółki RWE Dea, należącej do niemieckiego koncernu RWE. To oznacza, że te cztery polskie koncesje na poszukiwanie gazu i ropy trafią w ręce Rosjan. Czyż to nie paradoks, że z jednej strony Europa mówi o zamrożeniu kont, a z drugiej niemiecki koncern sprzedaje potężny kawałek swojego biznesu rosyjskim oligarchom? Gdzie tutaj dostrzec można chęć i dążenie do dywersyfikacji dostaw gazu i uniezależnienia się od Rosji? Przykro to stwierdzić, lecz niestety nadal dajemy się łatwo podporządkowywać i wykorzystywać na każdym wręcz kroku. Czy nie zakrawałoby o kpinę, jeśli za kilka czy kilkanaście lat złoża gazu łupkowego wydobywać będą Rosjanie, a my będziemy im jeszcze za to płacić?

Oby takie czarne scenariusze się nie sprawdziły, lecz aby tak się nie stało potrzeba twardej i zdecydowanej polityki zagranicznej, takiej, która na pierwszym miejscu postawi interes narodowy i los polskich obywateli. Politykę taką uprawia między innymi premier Viktor Orban, który ponownie ze swoją partią "Fidesz" zwyciężył w wyborach do parlamentu, zdobywając niespełna 50 proc. głosów. Węgry pokazują chęć kontynuacji zmian, które w poprzedniej kadencji zostały wdrożone. Są one realizowane często wbrew woli liderów państw wiodących prym w Unii Europejskiej, lecz mają na celu zapewnienie dobrobytu obywatelom państwa węgierskiego. Orban pokazuje, że można zmieniać kraj, wyprowadzać go z zapaści gospodarczej oraz moralnej. Czy My, Polacy, jesteśmy na takie zmiany gotowi? Wydaje się, że nadeszła już na nie najwyższa pora.

Wracając na krajowe podwórko, przeżywalimy w ostatnim czasie czwartą już rocznicę Katastrofy Smoleńskiej. Smuci słabość Państwa Polskiego w obliczu wyjaśnienia tej katastrofy. No właśnie katastrofy? Może jednak czegoś więcej? Wiele jest domysłów i hipotez. Jedni stoją na stanowisku błędów polskich pilotów, inni mówią o zaniedbaniach strony rosyjskiej, jeszcze inni twierdzą, że samolot w Smoleńsku został celowo źle naprowadzony, a na pokładzie doszło do wybuchu. Jaka jest prawda? Niewiadomo. Głównie dlatego, że osoby sprawujące w naszym kraju władzę zrobiły bardzo mało, a może nawet nie zrobiły nic w kierunku wyjaśnienia przyczyn i okoliczności. Premier zachował się jak przysłowiowe "dziecko we mgle". Śładem Piłata umył ręce i oddał całą sprawę oraz wszystkie dowody (łącznie z wrakiem samolotu prezydenckiego) w ręce Rosjan. Nasuwa się pytanie, dlaczego tak postąpił i czym się kierował? Czy jego decyzje powodowane były bezradnością i niekompetencją, czy może czymś więcej?

Niestety, na te pytania nie odpowiemy przy obecnym układzie rządzącym naszym krajem. Potrzeba zdecydowanej woli i chęci do wyjaśnienia tej bezprecedensowej przecież w naszej historii katastrofy. Jesteśmy to winni tym, którzy na tej przeklętej dla naszego narodu ziemi katyńskiej zginęli. Ludzie obecnie sprawujący funkcje państwowe taką wolą się niestety nie wykazują.

W naszej miejscowości w ostatnim czasie rozgorzał temat, który niestety przybrał miarę konfliktu. Na ostatnim zebraniu wiejskim mieszkańcy wyrazili swój pogląd co do zamiany działek na linii plac kółka rolniczego - tartak. Każdy ma tutaj swoje racje, opinie i spostrzeżenia. Ważne jest, aby całą tę sytuację rozwiązać finalnie, patrząc na interes ogółu mieszkańców naszej miejscowości, jej wizerunku i architektury.

Bardzo cenna jest tutaj postawa ks. Proboszcza pragnącego doprowadzić do porozumienia. Osobiście cenię sobie tą inicjatywę i w pełni się z nią zgadzam. Tylko rzeczowa i konstruktywna rozmowa może przynieść oczekiwany przez społeczeństwo efekt. Jestem przekonany, że okres Świąt Wielkanocnych, pełen zadumy i powagi, a jednocześnie radości ze zmartwychwstania Jezusa, wzbudzi w sercach ludzi dodatkowy pokład dobrej woli i

szacunku do drugiej osoby.

Zbliżają się wielkimi krokami majowe wybory do Parlamentu Europejskiego. Ważne jest, aby wziąć w nich udział i do Brukseli wysłać ludzi, którzy będą starali się działać w interesie wspomnianego już wyżej interesu narodowego, pamiętając o tym, iż na pierwszym miejscu znajduje się Polska i jej obywatele, a nie lansowany i forowany obecnie w mediach kosmopolitański pogląd postrzegania świata i Europy.

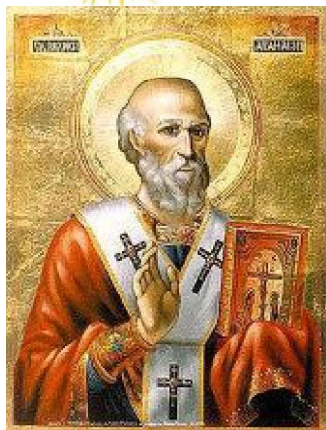
W związku z mającą niebawem rozpocząć się przebudową drogi powiatowej mogą zaistnieć pewne niedogodności i utrudnienia w poruszaniu się po niej. W związku z tym proszę o wyrozumiałość, a w razie jakichś uwag o ich zgłaszanie.



**Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzę czytelnikom naszej gazety, organizmom wiejskim oraz wszystkim mieszkańcom Łek Dukielskich wszelkiej pomyślności i radości ze zmartwychwstania Jezusa.**

*Z poważaniem Andrzej Krężałek*

## Święty Atanazy Wielki, Miesiąca biskup i doktor Kościoła



Atanazy urodził się w 295 r. w Aleksandrii, był z pochodzenia Grekiem. Posiadał wszechstronne wykształcenie. W młodym wieku podjął życie w odosobnieniu na pustyni egipskiej, gdzie spotkał św. Antoniego Pustelnika, swego mistrza. Za rządów św. Aleksandra, Atanazy w 319 r. został wyświęcony na diakona i pełnił przy biskupie urząd jego sekretarza. Po śmierci biskupa Aleksandra jego następcą został wybrany Atanazy (328). Od samego początku jego pasterzowaniu towarzyszyły wielkie wyzwania. Cesarz Konstantyn odwołał bowiem z wygnania Ariusza i jawnie zaczął sprzyjać jego zwolennikom. Dla

umocnienia wiernych swojej diecezji Atanazy rozpoczął uciążliwą wizytację od Assuanu po Tebaidę. W Tabennesi powitał go serdecznie św. Pachomiusz. W tym czasie przeciwnicy Atanazego oskarżyli go przed cesarzem, że objął stolicę aleksandryjską, nie mając jeszcze wieku kanonicznego, a ponadto że popiera przeciwników politycznych cesarza. Atanazy udał się więc do Nikomedii, gdzie wtedy urzędował cesarz, i zbił wszystkie zarzuty przeciwników. Cesarz zegnał go z wielkimi honorami (332).

Przeciwnicy ponownie oskarżyli Atanazego, tym razem o to, że przyczynił się do potajemnego zamordowania ariańskiego biskupa Arseniusza. Kiedy Atanazy zażądał kategorycznie sądu, zorganizowano go na synodzie w Cezarei Palestyńskiej, gdzie została wykazana niewinność Atanazego. Z tej okazji cesarz Konstantyn wystosował nawet do Atanazego list pochwalny.

W nocy z 2 na 3 maja 373 r. Atanazy zmarł. Św. Grzegorz z Nazjanzu wygłosił ku jego czci wspaniałą mowę. Św. Bazyli nazwał go jedynym obrońcą Kościoła w czasach, kiedy szalał arianizm. Na Soborze Konstantynopolskim II (553) wobec papieża św. Wigiliusza zaliczono św. Atanazego do nauczycieli Kościoła. We wszystkich obrządkach obchodzi się jego doroczne święto, chociaż w różnych dniach. Atanazy pozostawił po sobie traktaty. W "Żywocie św. Antoniego" dał podwaliny pod koncepcję [ciąg dalszy str.33](#)

## 31 maja 2014 Święto Nawiedzenia NMP Z EWANGELII Łk 1

**W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę.**



Scena nawiedzenia z dzisiejszej Ewangelii, jest nasycona spokojem i zwyczajnością. Jednak w tej zwyczajnej scenerii dokonują się najważniejsze sprawy: odkrycie niezwykłego działania Boga. Oto Bóg przez pokorę Marii wciela się, przychodzi do człowieka.

Zazwyczaj staramy się coś osiągnąć, mamy wyznaczone cele, zadania. Dzisiaj lansuje się model samorealizacji, osiągania tego, co sobie zaplanowaliśmy. Wtedy jednak tak naprawdę Bóg jest niepotrzebny, chyba jedynie po to, by nam pomógł robić swoje. Taką postawę przenosimy także na życie duchowe i pragniemy osiągać kolejne stopnie "doskonałości duchowej". Mało tego, wzywamy Boga, aby nam pomógł te stopnie osiągnąć. Scena nawiedzenia, czyli spotkania NMP z Elżbietą, i w ogóle osoba Maryi ukazuje, że to co najważniejsze w życiu, osiągamy przez uniżenie się, bo tylko wówczas Bóg może działać i dokonać wielkich dzieł w nas. To uniżenie wyraża się konkretnie zwykłą służbą dla innych.

*Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana (Łk 1,45).*

Właśnie to, co przychodzi do nas od Pana, a nie jest naszym pomysłem, to daje błogosławieństwo, czyli pełnię życia i radości. Nasz zasadniczy problem polega na tym, że nie otwieramy się na przyjęcie tego, co pochodzi od Pana. Stale wydaje się nam, że sami wiemy, co jest dla nas dobre. Skąd wiemy? Kto nam powiedział, co mamy wiedzieć?

**01 czerwca 2014**  
**Uroczystość**  
**Wniebowstąpienia**  
*Z EWANGELII Mt 28*

***Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata***



Nie jest to żadna abstrakcja czy rzeczywistość wyobrazeniowa, ale konkretna prawda głęboko zakorzeniona w naszym życiu. Obecność Chrystusa z nami do końca świata oznacza nasz udział w Jego dynamizmie życia. Aby tak było, musimy bardzo osobiście ten dynamizm przyjąć i wybrać jako własny. Tylko wtedy możemy zobaczyć autentyczną Jego obecność w naszym życiu.

Łaską wiary są światłe oczy serca, abyśmy widzieli prawdziwą rzeczywistość, tę zakorzenioną w Bogu, przez nas zwaną "niebem". To, co na ziemi, jest przemijające i dlatego nie stanowi prawdziwej rzeczywistości. Nieustannie musimy się uczyć patrzeć, aby widzieć i mądrze rozróżniać to, co jest prawdą od tego, co jest jedynie pozorem.

Jego obecność jest świadectwem w naszym życiu, świadectwem dla innych, ale przede wszystkim świadectwem dla nas samych! Jeżeli żyjemy tym samym dynamizmem życia, jakim On żył na ziemi, doświadczamy Jego obecności. Potrafimy to zobaczyć w swoim życiu! On jest rzeczywiście Panem, choć wiele wydarzeń widzianych oczami tego świata wydaje się temu przeczyć. Można to rozpoznać jedynie "światłymi oczami serca", stąd modlitwa o takie „oczy” powinna być codzienną naszą modlitwą.

ks. Adam Martyna

## *Siedem darów Ducha*

### **1. Dar mądrości**

Jest on uczestniczeniem w mądrości Jezusa, czyli widzeniem ludzi, rzeczy i ich relacji takimi, jakimi widzi je On. Jest to dar patrzenia na rzeczywistość oczami Boga, widzenia wszystkiego w perspektywie wieczności. Święty Tomasz pisał w tym miejscu o mądrości jako o "Bożym instynkcie". Dar mądrości jest związany bardziej z miłością niż z samym rozumem. Jego przeciwieństwem jest głupota, która jest brakiem smaku w sprawach Bożych. Głupota w myśleniu o życiu nie bierze pod uwagę krzyża, śmierci, kruchości życia; nie uwzględnia w ogóle Boga, zawęża horyzont życia wyłącznie do doczesności.

### **2. Dar rozumu**

Jest on sztuką wnikania w tajemnice Boże. Dar rozumu pojmuje relację między Krzyżem a Trójcą Świętą, między moim krzyżem a miłością Boga - w konkretnej perspektywie mojego życia, losu. Pomaga on rozumieć głęboko to, co najważniejsze: życie, miłość, śmierć. Bez tego daru człowiek nie jest w stanie patrzeć z odwagą na to, co się z nim dzieje, traci "Ducha". "Rozumnie" znaczy "biorąc pod uwagę Boga".

### **3. Dar rady**

Jest on sztuką orientacji w moralnej złożoności życia. Pozwala radować się życiem, jego prostą, codzienną osnową. Pozwala się nie gubić, niweluje niepokój rodzący wątpliwości, z powodu których człowiek odwleka podjęcie "moralnych" decyzji. Dar rady przynosi duchowy pokój, uzdalnia do entuzjazmu i do działania. Jest źródłem pasji życia.

### **4. Dar męstwa**

Jest pokarmem nadziei. To głównie ten dar uwalnia człowieka od lęku przed największym wrogiem - śmiercią. Daje siłę "Ducha", potrzebną w trudnych doświadczeniach życia, takich jak choroby, rozłąki, sytuacje, o których wiemy, że nie będą miały ziemskiego „happy endu”. Dar męstwa pomaga czerpać siłę do życia z samego źródła witalności: z Boga samego.

### **5. Dar wiedzy (umiejętności)**

Jest on poznawaniem prawdy o Bogu i budowaniem wiedzy o sobie, ludziach i świecie na tej właśnie prawdzie. Tak o tym darze mawiał święty Probuszcz z Ars: "chrześcijanin natchniony przez Ducha Świętego potrafi rozróżniać. Oko świata nie widzi dalej niż życie, tak jak i moje oko nie widzi dalej niż do tego muru, gdy drzwi kościoła są zamknięte; lecz oko chrześcijanina widzi aż po głębię wieczności". A święta Teresa z Lisieux: "Wiedza Miłości, och tak! (...) Tylko takiej wiedzy pragnę!".

### **6. Dar bojaźni Pańskiej**

Jest on taką miłością do Boga, która świadoma jest własnej kruchości. To lęk przed tym, aby nie zerwać z Nim relacji, poczucie głębokie, że Bóg jest tajemnicą, z którą nie można igrać; lęk przed tym, że nie jest się w stanie sprostać wielkiej, Boskiej miłości, a równocześnie silne pragnienie bycia całym dla Boga. To dar, który owocuje odpowiedzialnością za siebie i innych. Bojaźń wobec Pana nie jest czymś, co miażdży, ale czymś, co poszerza serce i daje radość. W tym sensie jest syntezą biblijnej duchowości.

### **7. Dar pobożności**

Jest on zdolnością traktowania Boga jako Ojca. Czyli bycia wobec Niego na sposób synowski: prosto, z ciepłym szacunkiem, czule; wychwalając Go i adorując. Światłem dla "bycia pobożnym" jest Jezus i Jego słowo Abba, Jego modlitwa. Ale pobożność wyraża się również w sposobie odnoszenia się do ludzi. Poznać ją po wrażliwości, delikatności, serdeczności. Łagodność jest jej lakmusowym papierkiem. Jej przeciwieństwem jest niezdolność rozumienia innych, niewrażliwość na nich, zatwardziałość serca. Pobożność ma po prostu swoje źródło w świadomości, że jest się dzieckiem Boga. I jest tej świadomości siłą oraz owocem. A jeśli się tego poczucia nie ma, to źle się traktuje zarówno Boga, jak i ludzi...

# Grzechy przeciw Duchowi Świętemu

## 1. Grzeszyć zuchwale w nadziei Miłosierdzia Bożego.

To pierwszy z grzechów przeciw Duchowi Świętemu, tak jak podają nasze popularne katechizmy. Bywają tacy ludzie, którzy mówią: "Dlaczego mam pokutować w tak młodym wieku? Jak się zestarzeję, to się będę dużo modlił, a Pan Bóg jest miłosierny, to mi na pewno wybaczy". I tak bardzo często dopuszczają się bardzo ciężkich grzechów, w nadziei, że Pan Bóg im wybaczy, bo jest miłosierny.

Nie wolno jednak zapominać, że Bóg jest także sprawiedliwy, bo za dobre wynagradza, a za złe karze. Żaden dobry uczynek nie pozostaje bez nagrody i żaden zły bez kary.

Grzeszyć, dlatego, że Bóg jest miłosierny, jest równoznaczne z ubliżaniem Mu i lekceważeniem Jego dobroci.

## 2. Rozpaczać albo wątpić w łaskę Bożą.

Ktoś na przykład nie chce dać się skłonić do pokuty za grzechy, bo uważa, że dla niego nie ma już litości. Stan taki nazywamy rozpaczą. Jako że grzech ten zamyka drogę do zbawienia, jest grzechem przeciw Duchowi Świętemu. Tak samo jest, gdy ktoś dobrowolnie wątpi, że łaska Boża może go ocalić.

## 3. Sprzeciwiać się uznanej prawdzie chrześcijańskiej.

Są tacy ludzie, którzy oszukują swoje sumienie. Mówią np. "Ja w Boga wierzę, nikomu nic złego nie robię, wierzę w to, czego uczą w Kościele, ale za nic nie uwierzę, by Bóg mógł być tak surowy, żeby mnie karać za to, że żyję bez ślubu". Jeśli ktoś utwierdza się w takim stanie, przeżyje całe życie w grzechu śmiertelnym i w końcu umrze bez pokuty i żalu. Wiadomo, że śmierć w takim stanie oznacza potępienie wieczne.

## 4. Bliźniemu Łaski Bożej nie życzyć lub zazdrościć.

W Starym Testamencie mamy przykład króla Saula, który zazdrościł Dawidowi łaski i upodobania Bożego. Zazdrościł do tego stopnia, że usiłował go zabić. Tymczasem łaska Boża jest dobrowolnym Bożym darem i powinniśmy być wdzięczni Bogu, że Swoich łask użycza nam i naszym bliźnim.

## 5. Przeciwno zbawiennym natchnieniom mieć zatwardziałe serce.

Przypuśćmy, że ktoś popadł w grzechy śmiertelne. Brnie z jednego grzechu ciężkiego w drugi. Ale Boże miłosierdzie chce go ratować, bo może ktoś modli się za niego. Pan Bóg przypomina wtedy takiemu grzesznikowi o nagrodzie i karze wiecznej, czasem stawia na jego drodze kogoś, kto go wzywa do opamiętania. Wszystko na próżno. Grzesznik taki prawie siłą tłumi w sobie myśli o Bogu i życiu wiecznym, bo na przykład chce zaimponować swojemu bezbożnemu towarzystwu albo boi się, że będzie musiał zrezygnować z popełniania takiego czy innego grzechu, do którego już jest mocno przywiązany.

Zresztą powody mogą być różne. Jednak uporczywe odrzucanie myśli o pokucie, prowadzi do zatwardziałości sumienia i w efekcie do śmierci w grzechu śmiertelnym.

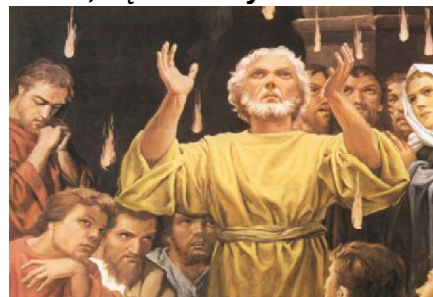
## 6. Odkładać pokutę aż do śmierci.

Iluż to się zawiodło i przegrało swoje życie na wieki, bo liczyli na to, że dopóki śmierć jest daleko, to można grzeszyć. "Jak śmierć będzie blisko, to się nawrócę" - mówili sobie. A tymczasem śmierć przyszła niespodziewanie, wcale nie czekała na starość ani chorobę. Pomyślmy, iluż to ludzi wychodzi rano w zdrowiu ze swego domu, by do niego już nigdy nie wrócić. Śmierć przychodzi nagle i niespodziewanie: zawał serca, wylew krwi do mózgu, wypadek... Przyczyn może być mnóstwo. Jakże bardzo oszukują się ci, którzy nawet nie pomyślą o pokucie za swoje grzechy, bo liczą na to, że będą żyć długo... A tymczasem ona przyjdzie jak złodziej, kiedy się jej nikt nie spodziewa i nie ma czasu na nawrócenie w ostatniej chwili.



08 czerwca 2014  
Uroczystość  
Zesłania Ducha Św.  
Z EWANGELII J 20

**"Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane".**



Pan Jezus mówi: *Weźmijcie Ducha Świętego*. Jest to wezwanie, propozycja, gest ofiarowania. Jeżeli chcesz, weź! Człowiek jest wolny, może tego Ducha wziąć lub nie, może Boży dar przyjąć albo odrzucić. Jesteśmy wolni w tym wyborze. Możemy tak bardzo być przywiązani do naszego ziemskiego ducha, ducha uzależnionego od tego, co tu możemy otrzymać, zdobyć, czym się możemy tutaj szczyścić, że nie jesteśmy w stanie przyjąć tego Ducha, którego chce nam dać Pan Jezus. Duch tego świata jest duchem niepokoju, lęków, namiętności, pretensji, żalów, czego doświadczamy w naszym życiu. Mimo takich doświadczeń można być przywiązany do tego ducha tak mocno, że nie jest się w stanie przyjąć Ducha Świętego.

Ducha Świętego trzeba przyjąć osobiście, bo On sam jest Osobą - Darem. Może Go przyjąć tylko osoba w pełnej wolności. Aby Go przyjąć, trzeba Go wcześniej pragnąć i zaprosić, czyli modlić się o Niego. Przyjąć Ducha Świętego znaczy przyjąć nową zasadę życia, którą trzeba samemu wybrać. Duch daje życie, jest zasadniczym dynamizmem życia, on ożywia nasze wszystkie pragnienia, dążenia, nastawienia. Najbardziej wyraźnym przejawem tego nowego nastawienia jest miłość bliźniego, już nie jako nakaz moralny, ale jako wewnętrzne pragnienie. W okazywaniu miłości widzimy swoje szczęście.

Tylko Duch, nowy duch ożywiający nas, może nam przywrócić życie.

**13 czerwca 2014**  
**NMP**  
**Matki Kościoła**  
**Z EWANGELII J 6**

**Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie.**



W dialogu Pana Jezusa z Matką nie jest dla nas do końca jasna odpowiedź Syna. Właściwie Pan Jezus mówi: "Co Mnie lub Tobie, Niewiasto", co w tym kontekście raczej oznacza odmowę. Tym bardziej że następnie mówi: „Jeszcze nie nadeszła moja godzina”. Pan Jezus jednak robi to, czego oczekiwała Matka. Tak czy inaczej, Maryja zainicjowała znak, jakiego Pan Jezus dokonał.

Wytrwała wiara wydaje się przemagać Pana Jezusa. Przy czym nie chodzi o sam upór, ale o wiarę w to, że Jezus ma moc dokonania tego. Taka wiara jest dla Niego znakiem, że pochodzi ona od Ojca. I to wydaje się rozstrzygające, bo przecież przyszedł On na ziemię po to, aby pełnić wolę Ojca. I rzeczywiście, kiedy spojrzymy na całą scenę symbolicznie, to prośba Maryi: Wina nie mają, w istocie jest prośbą o miłość. Przy czym jeżeli uwzględnimy biblijny obraz miłości oblubieńczej istniejącej między Bogiem i człowiekiem, to dar wina - symbol miłości i Ducha Świętego - streszcza w sobie sens misji Chrystusa. Wydaje się, że Pan Jezus to zobaczył i zrozumiał, że wolą Ojca jest to, by dał im wino zgodnie z prośbą Maryi.

Kana Galilejska ukazuje się jako początek owego oblubieńczego związku Chrystusa z Kościołem. Chrystus przywraca w ten sposób więź miłości Boga z człowiekiem, więź dawniej przez człowieka zdradzoną.

Dlatego Matka upraszająca pierwszy cud Jezusa jest także Matką całego Kościoła.

## Fatima i Boże Miłosierdzie

W wieku XX ludzkość doświadczyła ogromu nieszczęść - rewolucji bolszewickiej, narodowego socjalizmu, dwóch wojen światowych, wielu konfliktów regionalnych, rewolucji obyczajowej z maja 1968 r. Był to czas obozów koncentracyjnych, ekspansji komunizmu, ale też rozwoju technologicznego i - szczególnie na Zachodzie - wzrostu dobrobytu materialnego. Równocześnie ludzie zaczęli odwracać się od Boga. Ten jednak nie zostawił swojego stworzenia bez pomocy.

Jakby na przekór "nowym trendom i modom", w których brakło miejsca na religię, Pan Bóg w sposób wyraźny zmanifestował Swą wolę właśnie w dwudziestym stuleciu, posyłając Maryję, by w małej portugalskiej Fatimie ostrzegła świat przed karą za grzechy, a także wezwała ludzkość do pokuty i nawrócenia. Drugą demonstracją Jego woli były objawienia Bożego Miłosierdzia, które w okresie międzywojennym stały się udziałem św. Siostry Faustyny Kowalskiej. Oba te cudowne wydarzenia - jak się okazuje - są ze sobą mocno związane.

Przede wszystkim trzeba zarówno Fatima, jak i duchonawiażując do wielkiej tradycji Bożą z tajemnicą Miłosierdzia, a św. Maksymilian w ogóle misję Nie-Bożym Miłosierdziem. - dzieł Miłosierdzia Bożeści. Dobry Bóg dał nam karać. Bądź spokojny: miłosiernej Opatrzności lanej - uczył wielki Apostoł



zwrócić uwagę na fakt, iż we przeżycia św. Faustyny Kościoła, wiążącej Matkę dzieła Bożego. Nie przez wiem Maryję Matką Miilian Maria Kolbe uoż-pokalanej Dziewicy z Mamusia jest narzę-go, a nie sprawiedliwo-Mamusię, by nas nie oddaj się cały w ręce Bożej, to jest Niepokal-Matki Bożej.

Maryja objawiła się w Fatimie, by powiedzieć nam, że odejście od Boga jest przyczyną ogromnego kryzysu ludzkości i tylko pokuta oraz szczere nawrócenie są w stanie wyprowadzić dusze z tego błędnego kursu ku katastrofie ogólnoswiatowej, a w szerszej perspektywie - uratować nas od wiecznego potępienia.

### Ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo...

Zatem - podkreślmy raz jeszcze - Matka Boża została posłana w 1917 roku z Orędzim Fatimskim, by - za pośrednictwem trojga fatimskich dzieci - 10. letniej Łucji dos Santos oraz jej kuzynów, 7. letniej Hiacynty i 9. letniego Franciszka Marto - nakłonić ludzkość do nawrócenia, uchronić świat przed katastrofą, a dusze grzeszników przed potępieniem wiecznym. Trudno nie zauważyć, że jest to sama istota Miłosierdzia Bożego.

Zanim jednak małym pastuszkom objawiła się Maryja, rok wcześniej byli świadkami trzech objawień Anioła Portugalii (tak im się sam przedstawił). Anioł przygotował ich na spotkanie z Matką Bożą.

Już w treści tych objawień dostrzegamy wątek Bożego Miłosierdzia. Podczas drugiego objawienia, w lecie 1916 roku, powiedział bowiem: „Módlcie się, módlcie się wiele! Najświętsze Serca Jezusa i Maryi chcą okazać przez was Miłosierdzie. Ofiarowujcie nieustannie modlitwy i umartwienia Najwyższemu” (wszystkie zawarte w tym rozdziale cytaty związane z wydarzeniami w Fatimie za: Antonio A. Borelli, Fatima. Orędzie tragedii czy nadziei? Instytut im. Ks. Piotra Skargi, Kraków 2010 - przyp. BB).

Na pytanie Łucji, jak się mają umartwiać, Anioł odparł: *Z wszystkiego, co możecie, zróbcie ofiarę Bogu jako akt zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest obrażany, i jako uproszenie nawrócenia grzeszników. W ten sposób sprowadźcie pokój na waszą Ojczyznę. (...) Przede wszystkim przyjmijcie i znoście z pokorą i poddaniem cierpienia, które Bóg wam ześle.*

Łucja opowiadała później, że słowa te mocno wryły się w ich pamięć i pozwoliły im zrozumieć, kim jest Bóg, jak bardzo nas kocha, jak jest miłosierny i jak chciałby być kochany. Pozwoliły ponadto poznać wartość umartwienia, że - jako narzędzie nawrócenia grzeszników - jest ono miłe Bogu.

Podczas trzeciego objawienia jesienią 1916 roku Anioł Portugalii, udzielając Komunii Świętej małym wizjonerom, nauczył ich następującej modlitwy: Przenajświętsza Trójco, Ojczy, Synu, Duchu Święty, wielbię Cię z najgłębszą czcią i ofiaruję Ci najdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecnego we wszystkich tabernakulach świata, jako przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa, którymi jest On obrażany! Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi błagam Cię o nawrócenie biednych grzeszników.

W tym miejscu każdy czciciel Bożego Miłosierdzia odkryje zadziwiającą zbieżność tej modlitwy ze słowami Koronki do Miłosierdzia Bożego, którymi natchnął Pan Jezus św. Siostrę Faustynę: Ojczy Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, za grzechy nasze i świata całego; dla Jego bolesnej Męki miej miłosierdzie dla nas (Dz. 475).

### **Piekło istnieje!**

Kolejnym wspólnym punktem obu tych nadzwyczajnych wydarzeń było doświadczenie wizji piekła, które ujrzeli zarówno św. Siostra Faustyna, jak i Łucja, Hiacynta oraz Franciszek. Wydarzenie to tym istotniejsze, że dziś coraz mniej osób wierzy w istnienie "średniowiecznych wymysłów" - szatana i piekła.

Oto jak Siostra Faustyna w 1936 roku opisywała tę wizję: Dziś byłam w przepaściach piekła, wprowadzona przez anioła. Jest to miejsce wielkiej kaźni, jakż jest obszar jego strasznie wielki. Rodzaje mąk, które widziałam: pierwszą męką, która stanowi piekło, jest utrata Boga; drugą - ustawiczny wyrzut sumienia; trzecią - nigdy się już ten los nie zmieni; czwartą męką - jest ogień, który będzie przenikał duszę, ale nie zniszczy jej, jest to straszna męka, jest to ogień czysto duchowy, zapalony gniewem Bożym; piątą męką - jest ustawiczna ciemność, straszny zapach duszący, a chociaż jest ciemność, widzą się wzajemnie szatani i potępione dusze, i widzą wszystko zło innych i swoje; szóstą męką - jest ustawiczne towarzystwo szatana; siódmą męką - jest straszna rozpacz, nienawiść Boga, złorzeczenia, przekleństwa, bluźnierstwa. Są to męki, które wszyscy potępieni cierpią razem, ale to jest nie koniec mąk. Są męki dla dusz poszczególne, które są mękami zmysłów: każda dusza czym grzeszyła, tym jest dręczona w straszny i nie do opisanego sposób. Są straszne lochy, otchłanie kaźni, gdzie jedna męka odróżnia się od drugiej; umarłabym na ten widok tych strasznych mąk, gdyby mnie nie utrzymywała wszechmoc Boża. Niech grzesznik wie: jakim zmysłem grzeszy, takim dręczony będzie przez wieczność całą. Piszę o tym z rozkazu Bożego, aby żadna dusza nie wymawiała się, że nie ma piekła, albo tym, że nikt tam nie był i nie wie, jak tam jest.

Ja, siostra Faustyna, z rozkazu Bożego byłam w przepaściach piekła na to, aby mówić duszom i świadczyć, że piekło jest. O tym teraz mówić nie mogę, mam rozkaz od Boga, abym to zostawiła na piśmie. Szatani mieli do mnie wielką nienawiść, ale z rozkazu Bożego, musieli mi być posłuszni. To, com napisała, jest słabym cieniem rzeczy, które widziałam. Jedno zauważyłam: że tam jest najwięcej dusz, które nie dowierzały, że jest piekło. Kiedy przyszłam do siebie, nie mogłam ochłonać z przerażenia, jak strasznie tam cierpią dusze, toteż jeszcze się goręcej modłę o nawrócenie grzeszników, ustawicznie wzywam Miłosierdzia Bożego dla nich. O mój Jezu,



## **15 czerwca 2014** **Uroczystość** **Najświętszej Trójcy** *Z EWANGELII J 3*

***Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.***



Bóg ukochał świat i wszystko, co jest na nim, zanim go zbawił. A nawet właśnie z tego powodu go zbawił. To jest bezinteresowna miłość. Jesteśmy ukochani nie dlatego, że na to zasługujemy. Miłość Trójjedynego Boga wyprzedza wszystko i nie daje się ograniczyć przez żadną słabość, podłość, grzech. Tylko w miłości może zacząć się przemiana.

Miłość zawsze pragnie dobra drugiej osoby. A nasz Bóg JEST Miłością. Dlatego oddaje całego Siebie, byśmy mieli życie. I to nie jakies tam życie, ale życie wieczne, życie w obfitości, radość w pełni.

Bóg nikogo nigdy nie potępia. Miłość nie jest do tego zdolna. To człowiek odwracając się od Boga, uciekając od Miłości sam siebie odziera od źródła łaski, życia, sam siebie potępia.

Jak postępuję w momentach ciemności, zmagam, porażek, upadków? Czy biegnę do Źródła miłości, łaski, życia, czy zamykam się w "czterech ścianach" swoich smutków, zniechęceń, beznadziei i pozwalam, by uchodziło ze mnie życie?

A jak ty podchodzisz do swojego świata? Do tego, co w tobie i wokół ciebie ci się podoba i nie podoba? Jakich przestrzeni twojego życia jeszcze nie potrafisz kochać? Pozostań możliwie długo w kontemplacji tej uprzedzającej miłości Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Daj się jej przeniknąć, wsluchaj się w nią, pozwól niech cię przemienia.

W czym przejawia się twoje umiłowanie życia? Jakie życie miłujesz? Co w nim jest dla ciebie ważne?

**19 czerwca 2014**  
**Uroczystość**  
**Najświętszego Ciała**  
**i Krwi Chrystusa**  
*Z EWANGELII J 6*

*Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata*



Przedziwna jest tajemnica woli Chrystusa: dać nam siebie na pokarm. Ciało i krew oznacza w języku biblijnym po prostu człowieka w jego zaangażowaniu w świecie. Oddanie swojego ciała i krwi za życie świata oznacza oddanie całkowicie siebie w miłości, abyśmy uzyskali udział w Jego miłości, czyli w Boskim życiu.

Sama symbolika ciała i krwi ma wiele wymiarów. Przede wszystkim Pan Jezus wzywa do ich spożywania, a nie np. do podziwiania. Jako pokarm stają się one budulcem naszego ciała i krwi, czyli źródłem energii życiowej, dając moc do czynu, a tym samym do naszego zaangażowania w świecie. Mówi się czasem, że stajemy się tym, co spożywamy. W odniesieniu do Eucharystii to powiedzenie zyskuje szczególne znaczenie, gdyż taki jest właściwie sens i cel spożywania Ciała i Krwi Pańskiej: mamy nie tylko zostać całkowicie przekształceni na Jego obraz, ale stawać się Jego Ciałem. Z kolei spożywając Jego Ciało i Krew, sami powinniśmy stawać się chlebem dla innych, jak to pięknie powiedział św. Brat Albert. Nie jesteśmy tego w stanie zrobić inaczej, jak tylko spożywając Ciało i Krew Chrystusa.

W postaci Chleba, którym jest Chrystus, uzyskujemy syntezę chleba i słowa pochodzącego z ust Boga. Jest On wszystkim, czym nas karmi Ojciec, bo jest i Chlebem i Słowem. W Nim otrzymujemy wszystko.

wolę do końca świata konać w największych katuszach, aniżeli bym miała Cię obrazić najmniejszym grzechem (Dz. 741).

*Wcześniej, bo 13 lipca 1917 roku, Matka Boża ukazała wizję piekła fatimskim pastuszkom. Przeczytajmy relację Łucji dos Santos: (...) Blask zdawał się przenikać ziemię i zobaczyliśmy jakby morze ognia. W tym ogniu były zanurzone demony i dusze, jak przezroczyście rozżarzone do czerwoności węgle, czarne lub brązowe, o kształtach ludzkich, unoszące się w połodze, wznoszone płomieniami, które wypełzały z nich samych wraz z kłębamii dymu buchającymi na wszystkie strony, podobne do rozpryskujących się w wielkich pożarach iskier, chwiejne i lekkie. Wszystko to pośród jęków i wycia z bólu i rozpacz, które przerażały i wywoływały dreszcz grozy. Demony wyróżniały się przerażającymi i ohydnyimi kształtami zwierząt, strasznymi, nieznanymi, lecz przezroczytymi jak czarne rozżarzone węgle.*

Wizja trwała tylko chwilę, ale zgodnie z relacją Łucji, gdyby nie obietnica Maryi wzięcia małych wizjonerów do Nieba, umarliby z przerażenia - podobnie jak cytowana wcześniej św. Faustyna. Tak straszne było to, co ujrzeli.

Matka Boża powiedziała im wtedy: *Widzieliście piekło, dokąd idą dusze biednych grzeszników. Aby je zbawić, Bóg chce ustanowić w świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli zostanie zrobione to, co wam powiem, wiele dusz będzie zbawionych i nastanie pokój. Wojna zmierza ku końcowi. Lecz jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga, wybuchnie druga, jeszcze gorsza (...). Gdy zobaczycie noc rozświetloną nieznanym światłem, wiedźcie, że jest to wielki znak, który da wam Bóg, iż nadchodzi kara dla świata za jego zbrodnie w postaci wojny, głodu i prześladowania Kościoła oraz Ojca Świętego.*

*Aby temu zapobiec, przyjdę prosić o poświęcenie Rosji mojemu Niepokalanemu Sercu oraz o Komunię Świętą wynagradzającą w pierwsze soboty miesiąca. Jeżeli moje prośby zostaną wysłuchane, Rosja nawróci się i nastanie pokój. Jeżeli nie, [kraj ten] rozpowszechni swe błędy po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła Świętego. Dobrzy będą umęczeni, Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć, różne narody będą unicestwione. Na koniec moje Niepokalane Serce zatrumfuje. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci i będzie dany światu na pewien czas pokój.*

### **Nawrócenie Rosji aktem Miłosierdzia Bożego**

Nawet największego sceptyka musi zastanawiać zbieżność treści zamieszczonych przez św. Siostrę Faustynę w jej Dzienniczku z Orędziem Fatimskim, choć przecież ta święta nie miała o Fatimie właściwie żadnej wiedzy. A jednak w pewnym, bardzo ważnym momencie swojego życia dobitnie wypowiedziała to, co szczególnie leżało jej na sercu - nawrócenie Rosji, Boża opieka nad Ojcem Świętym i ocalenie zatwardziałych grzeszników. Zaiste, to brzmi jak streszczenie Orędzia Fatimskiego!

Co było tym ważnym momentem? 1 maja 1933 roku - dzień jej ślubów wieczystych. Apostołka Bożego Miłosierdzia skierowała wtedy do Jezusa cztery prośby, wierząc, że w takim dniu Pan nie odmówi jej niczego: *Jezu, Oblubieńcze mój najukochańszy, proszę Cię o triumf Kościoła, szczególnie w Rosji i Hiszpanii, o błogosławieństwo dla Ojca Świętego Piusa XI i całego duchowieństwa, o łaskę nawrócenia dla grzeszników zatwardziałych; o szczególne błogosławieństwo i światło, proszę Cię, Jezu, dla kapłanów, u których będę się spowiadać w życiu (Dz. 240).*

"Wątek rosyjski" jest obecny także w innym miejscu Dzienniczka: 16 XII [1936]. *Dzisiejszy dzień ofiarowałam za Rosję, wszystkie cierpienia swoje i modlitwy ofiarowałam za ten biedny kraj. - Po Komunii Świętej powiedział mi Jezus, że: "Dłużej tego kraju znosić nie mogę, nie krępuj Mi ręk, córko Moja". Zrozumiałam: gdyby nie modlitwa dusz miłych Bogu, to by już ten cały naród obrócił w nicość. O, jak cierpię nad tym narodem, który wygnał z granic swoich Boga (Dz. 818). Jak wielką świadomość zła popełnianego w*



bezbożnej, sowieckiej Rosji miała pokorna zakonnica, która potrafiła wszystkie swoje cierpienia i modlitwy ofiarować za ten kraj!

Ta tematyka jest obecna także podczas objawień w Fatimie. Matka Boża mówiła w lipcu 1917 roku o "błędach Rosji", konieczności poświęcenia tego kraju Jej Niepokalanemu Sercu i o jej nawróceniu, jako warunku zaprowadzenia na świecie pokoju. Warto podkreślić, że Maryja wzywała do tego tuż przed rewolucją komunistyczną, która w sposób radykalny odmieniła Rosję, niszcząc wszystko, co miało choćby pozór religijności, chrześcijańskiej moralności czy tradycyjnej struktury społecznej.

Dwanaście lat później, 13 czerwca 1929 roku, objawiając się po raz kolejny siostrze Łucji - już wtedy karmelitance - w hiszpańskim klasztorze w Tuy, Matka Boża powiedziała, że nadszedł moment, aby Kościół Święty został powiadomiony o pragnieniu poświęcenia przez papieża Rosji Jej Niepokalanemu Sercu i o obietnicy nawrócenia tego kraju.

Maryja podkreśliła, że ocalenie Rosji i świata niszczzonego przez jej "błędy", czyli wszelkie aberracje i zbrodnie komunizmu i jego pochodnych, które zainfekowały cały glob, jest jednym z największych aktów Bożego Miłosierdzia.

25 marca 1984 roku na placu św. Piotra przed figurą Matki Najświętszej przywiezioną specjalnie z Fatimy, Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił Maryi świat i ludzkość, aczkolwiek bez wyraźnego wymieniania Rosji. Po wcześniejszych wątpliwościach, ostatecznie w 1989 roku siostra Łucja uznała, że poświęcenie to jest ważne i spełniło warunki przekazane jej przez Matkę Bożą.

### Przez Niepokalaną do Bożego Miłosierdzia

Powróćmy jeszcze do objawienia z czerwca 1929 roku. Siostra Łucja otrzymała wtedy łaskę oglądania tajemnicy Trójcy Przenajświętszej. Miała widzenie, podczas którego pod prawym ramieniem krzyża stała Matka Boża (była to Fatimska Pani trzymająca w lewej ręce swe Niepokalane Serce, bez miecza i róż, lecz z koroną cierni i płomieniami). Pod lewym ramieniem zaś widniały litery jakby z kryształowo czystej wody spływającej na ołtarz, tworzące słowa: "Łaska i Miłosierdzie". Siostra Łucja tak skomentowała to wydarzenie: "Kto lepiej, aniżeli to Niepokalane Serce, mógłby nam odkryć tajemnicę Bożego Miłosierdzia? Kilka dekad później potwierdził to "papież Miłosierdzia" bł. Jan Paweł II, który powiedział: *Maryja jest Tą, która najpełniej zna tajemnicę Bożego Miłosierdzia.*

Idealnie współgra to z prawdą wyrażoną w hasłach: "Przez Maryję do Jezusa" i "Przez Niepokalaną do Miłosierdzia Bożego". Doskonale ukazują też paralele między objawieniami Matki Bożej w Fatimie i objawieniem Bożego Miłosierdzia, zawartym w Dzienniczku św. Siostry Faustyny.



Orędzie o Bożym Miłosierdziu współbrzmi i uzupełnia się z Orędziem Fatimskim. Prawda zawarta w Dzienniczku mówi nam, czym jest Boże Miłosierdzie i zachęca nas do bezgranicznego zaufania. Z Fatimy płynie przekaz mówiący, że Boże Miłosierdzie to dar, który możemy otrzymać także

za pośrednictwem Maryi - najwierniejszej uczennicy Chrystusa Pana, a miłosierna miłość ma objawić się światu przez poświęcenie się Jej Niepokalanemu Sercu. Ten maryjny akcent jest obecny także u św. Siostry Faustyny, która głęboko wierzyła, że Matka Boża jest pewną Przewodniczką do Nieba. Świadczą o tym choćby te słowa: *Ona mnie nauczyła wewnątrz kochać Boga i jak we wszystkim pełnić Jego świętą wolę. Radością jesteś, Maryjo, bo przez Ciebie Bóg zszedł na ziemię [i] do serca mego (Dz. 40).*

*Bogusław Bajor, Tekst ukazał się w 70. numerze "Przymierza z Maryją".*

## 22 czerwca 2014 XII Niedziela Zwykła A Z EWANGELII Mt 10

**Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle.**



Głoszenie nauki Chrystusa będzie zawsze narażone na trudności. Jezus poucza i zachęca swoich uczniów, aby stawili czoła nadchodzącym próbom i prześladowaniom. Poucza, że obowiązkiem chrześcijanina jest postawa wyznawania wiary, także w trudnych okolicznościach. Słowa Chrystusa: *Nie bójcie się* powracają w Ewangelii kilkakrotnie. Wskazują one na potrzebę zaufania Chrystusowi.

Zwróćmy uwagę na to, że Chrystus wysyłając swoich uczniów w świat, udziela im władzy autorytetu, ale nie gwarantuje im sukcesu ani nie zabezpiecza ich przed trudnościami. Chrystusa stawiano wobec różnych trudności. Sam był prześladowany i atakowany. Mistrz powiedział do uczniów: uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana. Wystarczy, jeśli uczeń będzie jak jego nauczyciel, a sługa jak jego pan. Uczeń Chrystusa powinien naśladować wzorzec, jakim jest dla niego Mistrz, który był też odrzucany przez ludzi. Był prześladowany, posądzany, opuszczony. Wydaje się, że tym, co łączy ucznia Chrystusa z Mistrzem, jest przede wszystkim wspólnota cierpienia. Uczestnictwo w cierpieniu, w krzyżu, oznacza również uczestnictwo w chwale zmartwychwstania, której zapowiedzią jest przecież krzyż. Prześladowanie nie stanowi przeszkody w głoszeniu Ewangelii. Przeciwnie, w takich okolicznościach weryfikuje się wartość wiary i autentyczność ewangeliczna.

**19 czerwca 2014**  
**Uroczystość Narodzenia**  
**św. Jana Chrzciciela**  
*Z EWANGELII Łk 1*

*A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: Kimże będzie to dziecię? Bo istotnie ręka Pańska była z nim.*



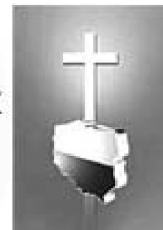
Kimże będzie to dziecię? Takie pytanie pojawiło się w kontekście nadzwyczajnych wydarzeń, jakie towarzyszyły narodzeniu św. Jana Chrzciciela. Ale trzeba powiedzieć, że takie pytanie powstaje przy narodzeniu się każdego człowieka.

Każdy z nas nosi w sobie tajemnicę własnego powołania. Niestety, najczęściej zupełnie sobie z tego nie zdajemy sprawy. Nie znając naszego powołania, nie odnajdujemy prawdziwej głębi nas samych. Życie przecieka nam wówczas pomiędzy palcami. Kiedy zaczynamy je odkrywać, nabiera pełni sensu. Z czasem okazuje się, że Bóg ma względem nas głębsze plany, niż byliśmy w stanie sobie z tego zdać sprawę.

Jan Chrzciciel poszedł na pustynię, aby tam odkryć swoje powołanie. Pewnie nie każdy musi to powtórzyć dosłownie, ale każdy potrzebuje pewnego dystansowania do siebie, odejścia od natłoku codziennych wydarzeń, od pogoni za zdobywaniem tego, co konieczne do życia z dnia na dzień. Potrzebuje wewnętrznego wyciszenia, aby okiełznać własne rozhukane "ja", które chce realizować siebie i swoje pomysły na życie. Oczywiście każdy taki pomysł kończy się ostatecznie śmiercią, a razem z nią tracą sens również same pomysły. Boże powołanie natomiast trwa na wieki i będzie punktem odniesienia naszego spotkania z Bogiem-Ojcem.



**Codziennosc Kościoła**  
**w Polsce i świecie**



**04.03.2014** Sanktuarium maryjne w Lourdes podnosi się ze zniszczeń po ubiegłorocznych powodziach. Na odbudowę zniszczeń przeznaczono ponad 10 mln euro. Kolejnych 5 mln euro wydano na budowę zabezpieczeń przeciwpowodziowych. Wszystko to było możliwe dzięki nadzwyczajnej hojności pielgrzymów. W sumie darowali oni do tej pory na odbudowę sanktuarium ponad 9 mln euro.

**06.03.2014** Ruszyła akcja "Misjonarz na Post", czyli wielkopostna inicjatywa, której celem jest modlitewne wsparcie polskich misjonarzy. Każdy z misjonarzy miał kogoś, kto za niego się intensywnie modlił przez 40 dni Wielkiego Postu.

**7.03.2014** Kard. Stanisław Dziwisz ogłosił oficjalną datę Światowego Dnia Młodzieży w Krakowie. Odbędzie się w dniach od 26 do 31 lipca 2016 r.

**09.03.2014** Rada Europy upomniała Włochy za to, że w tym kraju zbyt dużo lekarzy odmawia wykonywania aborcji. Obecnie w Italii ponad 70 proc. lekarzy odmawia wykonywania aborcji.

**10.03.2014** Kard. Joachim Meisner emerytowany ordynariusz Kolonii, na uroczystości pożegnalnej w homilii zwrócił uwagę na postawę, która dodaje człowiekowi godności: jest nią adoracja samego Chrystusa. "Kłęczący człowiek jest czymś wielkim" - powiedział niemiecki purpurat. Kto adoruje, ten znajduje się we właściwym miejscu na tym świecie, ma wycucie właściwej miary i proporcji, potwierdza, że jest człowiekiem, nie Bogiem. Adoracja jest początkiem zdrowej ludzkiej samoświadomości". Kard. Meisner dodał, iż "pierwszym obowiązkiem człowieka wobec Boga jest przyznanie, że Bóg jest Bogiem, że jest wieczny, niepojęty i fascynujący!"

**13.03.2014** Zakończyło się zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski.

W związku z upływającą kadencją przewodniczącego wybrano następcę abpa Józefa Michalika. Został nim abp Stanisław Gądecki - metropolita poznański. Zastępcą przewodniczącego wybrano abpa Marka Jędraszewskiego, metropolitę łódzkiego.

Podczas dwudniowych obrad biskupi rozmawiali także o duszpasterstwie rodzin, przygotowaniach do kanonizacji bł. Jana Pawła II oraz do Światowego Dnia Młodzieży w Krakowie w 2016 r.

Zebranie plenarne kończy Msza w bazylice św. Krzyża w Warszawie pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego w Polsce abp Celestino Migliore w pierwszą rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową Papieża Franciszka.

**16.03.2014** W przypadającą dziś drugą niedzielę Wielkiego Postu, Kościół w Polsce obchodzi Dzień modlitwy, postu i solidarności z misjonarzami. We wszystkich kościołach prowadzona była zbiórka do puszek na rzecz Dzieła Pomocy "Ad Gentes". Obecnie w 97 krajach świata pracuje 2015 polskich misjonarzy.

**18.03.2014** Belgia nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa w sprawie eutanazji. W ubiegłym miesiącu zalegalizowano tam eutanazję nieletnich. Teraz pojawił się wniosek o możliwość przeprowadzenia eutanazji bez zgody pacjenta. Z postulatem tym wystąpił prof. Jean-Louis Vincent, były przewodniczący Belgijskiego Towarzystwa Intensywnej Terapii.

**18.03.2014** Australijski episkopat rozważa możliwość przywrócenia piątkowego postu od mięsa. W Australii zrezygnowano z obowiązkowego postu w 1985 r. "Z duszpasterskiego i psychologicznego punktu widzenia był to poważny błąd" - uważają biskupi tego kraju.

Australijscy biskupi przypominają też, że piątkowy post był znakiem

rozpoznawczym katolików.

**22.03.2014** Nie będzie zakazu handlu w niedzielę. Sejm odrzucił wczoraj dwa projekty ustaw, poselski i obywatelski, które zakładały zmiany w kodeksie pracy.

**22.03.2014** Już po raz 34. działacze pro-life zgromadzili się na ogólnopolskiej pielgrzymce w jasnogórskim sanktuarium. Tradycyjnie podczas Mszy złożono przyrzeczenia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. "Serce ludzkie jest niespokojne, gdy człowiek odrywany jest od Boga. Dzisiaj przychodzimy tutaj z tym niepokojem ludzkiego serca, żeby zrozumieć jeszcze raz i potwierdzić, że poza Bogiem jest tylko śmierć" - powiedział do obrońców życia abp Wacław Depo.

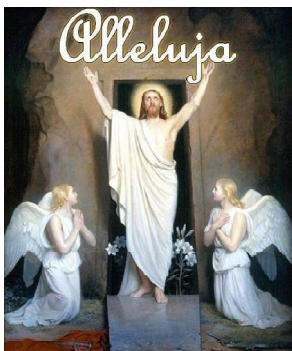
**25.03.2014** W Nazarecie szczególnie radośnie obchodzi się Zwiastowanie Pańskie. Uroczystości rozpoczęły się już 24 marca ingresem facińskiego patriarchy Jerozolimy do nazaretańskiej bazyliki Zwiastowania.

**26.03.2014** Nikt nie powinien wykorzystywać Papieża dla własnych celów. Zadaniem Kongregacji Nauki Wiary jest ochrona Ojca Świętego przed takimi nadużyciami - powiedział Radiu Watykańskiemu prefekt tej kongregacji kard. Gerhard Müller. Odniósł się on do debaty poprzedzającej Synody biskupów o rodzinie, a sprowadzającej się przede wszystkim do sytuacji rozwodników żyjących w związkach niesakramentalnych. "Flirtowanie z opinią publiczną to pokusa, której powinni umieć się oprzeć wszyscy biskupi i księża" - podkreślił.

**27.03.2014** Stolica Apostolska zatwierdziła kolejny ruch kościelny. Jest nim powstały 93 lata temu w Irlandii Legion Maryi. Zapoczątkował go 7 września 1921 r. w Dublinie sługa Boży Frank Duff, pracownik ministerstwa finansów. Dziś Legion Maryi obecny jest na wszystkich kontynentach w licznych krajach, w tym również od lat 80. ubiegłego wieku w Polsce.

**27.03.2014** W Krakowie rozpoczęły się obchody 650-lecia konsekracji katedry na Wawelu. Legatem papieskim na jubileusz jest kard. Stanisław Ryłko. Dwudniowe uroczystości rozpoczęły się od inronizacji relikwii św. Stanisława i św. Jadwigi.

**30.03.2014** Z rąk kard. Stanisława Dziwisza przedstawiciele wszystkich polskich diecezji oraz służb publicznych, z prezydentem RP na czele, odebrali Kanonizacyjną Iskrę Miłosierdzia. Podczas liturgii w bazylice w Krakowie-Łagiewnikach metropolita krakowski apelował, by nie marnować czasu i życia na jałowe spory, niechęci i urazy. "Kanonizacja Jana Pawła II zobowiązuje!" - mówił kard. Dziwisz: "Dorastajmy do ideałów, na które on wskazywał, zarówno w sferze życia osobistego i rodzinnego, jak społecznego i politycznego. Przecież stać nas na to! Przecież dopiero wtedy ta kanonizacja będzie miała głęboki sens! Jan Paweł II liczył zwłaszcza na młodych. To ich nazwał w Roku 2000 "stróżami poranka", czuwającymi o świcie trzeciego tysiąclecia". W dniu kanonizacji Jana Pawła II Iskra powędruje bezpośrednio do wiernych. Odbiorą ją oni w parafiach i zaniósą do swoich rodzin. Ogień ten obecny będzie także na placu św. Piotra przy



ołtarzu podczas liturgii kanonizacyjnej.

**02.04.2014** W Izraelu po raz kolejny na murach chrześcijańskich budynków pojawiły się bluźniercze napisy pod adresem Jezusa i Maryi. Tym razem ofiarą wandali padł katolicki klasztor Deir Rafat w okolicach miasta Beit Shemesh. Uszkodzono też kilka samochodów, zaparkowanych przy zabudowaniach klasztornych. Jest to już kolejny taki incydent w ostatnich miesiącach.

**03.04.2014** Papież Franciszek powołał Polaka do ścisłej współpracy w misyjnym dziele Kościoła. O. Ryszard Szmydki OMI został sekretarzem generalnym Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Obecny przełożony polskiej prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej swą posługę w Watykanie rozpocznie 1 maja.

**04.04.2014** 25 tys. paczek wysłano na Ukrainę w ramach wspólnej akcji Caritas Polska i Poczty Polskiej "Rodzina rodzinie". Przez cały marzec na Ukrainę można było wysłać za darmo paczkę z pomocą, ważącą nie więcej niż 20 kg.

**05.04.2014** Wszelka pomoc materialna i medyczna, jaką otrzymujemy z Polski, jest dla nas bardzo ważna. W ostatnich tygodniach najważniejsza jednak jest świadomość tego, że nie jesteśmy sami, że nasi sąsiedzi są solidarni z Ukrainą. W tych słowach kijowsko-żytomierski biskup pomocniczy Stanisław Szzyrkoradiuk dziękuje Polakom za solidarność z walczącą o wolność Ukrainą.

**06.04.2014** Papież Franciszek podarował pielgrzymom przybyłym na Anioł Pański kieszonkowe wydanie Ewangelii. Przy tej okazji zachęcił do czytania Biblii, także przy użyciu nowoczesnych nośników, takich jak tablety czy komórki oraz do czynienia gestów miłosierdzia.

**09.04.2014.** Po trzyletniej, gruntownej przebudowie wznowia działalność Muzeum Domu Rodzinnego Jana Pawła II w Wadowicach. Dotychczasowa ekspozycja powiększyła się czterokrotnie - do ponad tysiąca metrów kwadratowych.

**10.04.2014.** Jedna czwarta ludności Europy jest zagrożona ubóstwem bądź wykluczeniem społecznym. Chodzi w sumie o ponad 124 mln ludzi. Tak wynika z raportu Caritas.

**10.04.2014.** W czwartą rocznicę katastrofy smoleńskiej w wielu kościołach na terenie kraju sprawowano Msze w intencji ofiar tragedii z 10 kwietnia 2010 r. Na wielu rocznicowych spotkaniach i pochodach domagano się pełnego wyjaśnienia tragedii.

**11.04.2014.** W co najmniej 80 krajach świata współczynnik dzietności nie zapewnia zastępowalności pokoleń. Te dane są alarmujące, trzeba wspierać rodziny i rozrodczość - powiedział na forum oenzetowskiej Komisji ds. Ludności i Rozwoju watykański dyplomata abp Francis Chullikatt.

**12.04.2014.** Ponad 4 tys. osób wzięło udział w Spotkaniu Młodych Archidiecezji Przemyskiej w Leżajsku. Wydarzenie jest jednym z największych tego typu w Polsce. Tym razem odbywało się pod hasłem: "Wierzę w Syna Bożego".

# ? Poznaj, by zrozumieć

## Nasze zwycięstwo jedynie w Chrystusie

**Pyt:** Co znaczy, że Chrystus jest jedynym Zbawicielem wszystkich ludzi? 1 Tm 2,3-6; J 3,14-18

**Odp.:** Ojciec niebieski posłał swego Syna na świat, aby zbawił wszystkich ludzi, którzy nie odrzucają Jego łaski. Jezus umarł za wszystkich. Nawet ludzie żyjący przed narodzeniem Jezusa Chrystusa mogli osiągnąć zbawienie dzięki Niemu, o czym świadczy prawda o Jego zstąpieniu do piekieł, czyli do otchłani.

Podobnie też każdy człowiek, który narodził się po przyjściu na świat Zbawiciela, tylko dzięki Niemu osiąga życie wieczne. Jezus bowiem jest odwiecznym Słowem Bożym, które "oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi" (J 1,9). Każdy zatem człowiek otrzymuje od Chrystusa tyle łaski, ile potrzebuje do osiągnięcia zbawienia. Jeśli więc będzie z nią współpracował, osiągnie szczęście wieczne.

Zmartwychwstały Chrystus przez swojego Ducha może doprowadzić do życia wiecznego każdego człowieka, niezależnie od tego, gdzie żyje, kiedy i w jakiej religii się urodził. Nie ma żadnych przeszkód dla zmartwychwstałego Pana, który przechodził nawet przez zamknięte drzwi (por. J 20,26). On może dotrzeć do każdego serca ludzkiego. Jeśli jednak człowiek chce osiągnąć wieczne zbawienie, musi współdziałać z otrzymaną łaską. Im komu więcej jej dano, tym większych będzie się oczekiwać owoców, np. od chrześcijan (por. Łk 12,48). Wielu ludzi osiąga zbawienie dzięki Chrystusowi, choć wcale nic o Nim nie słyszało (Mt 25,31-46).

### Pokonanie śmierci przez Chrystusa

Chrystus, prawdziwy Bóg i człowiek, którego nie dotknął grzech, którego miłość do Ojca i do braci nie została naruszona nawet przez odrobinę egoizmu, był potomkiem Adama. Był On w pełni święty, doskonały i nieskalany. Odznaczając się miłością bez skazy, Chrystus stał się ratunkiem dla świata pogrążonego w grzechu, nienawiści i buncie. Wszystko, co czynił, dokonywało ustawicznego leczenia skażonego przez grzech świata. Tak więc pomocą dla zdeprawowanej ludzkości była nauka Jezusa, Jego przykład szlachetnego życia, a przede wszystkim zbawcza śmierć na krzyżu. Dla ludzi, którzy żyli przed Jego narodzeniem, ważnym wydarzeniem było Jego zstąpienie do piekieł. Chrystus był też jedynym człowiekiem, nad którym śmierć nie potrafiła zapanować. Zmartwychwstając Jezus pokonał nie tylko Swoją śmierć, ale i naszą, będącą następstwem upadku Adama. Zmartwychwstanie było bardzo ważnym wydarzeniem dla naszego zbawienia z tego powodu, że umożliwiło każdemu człowiekowi, który tego chce, wyrwanie się z niewoli grzechów.

**Pokonanie własnej śmierci przez zmartwychwstałego Chrystusa**

**Pyt.:** Na czym polegało zmartwychwstanie

Chrystusa? Łk 24,36-43

**Odp.:** Powstając z martwych Chrystus przeszedł do zupełnie nowej, nieznannej nam formy życia cielesno-duchowego. Chociaż nadal jest w pełni człowiekiem, jednak Jego ciało nie podlega już takim ograniczeniom przestrzenno-czasowym, jakim poddane było za życia ziemskiego. Ciało Chrystusa wyzwolone jest całkowicie z mocy śmierci: nikt nie może Go już zabić, ani zranić. Zmartwychwstanie jest czymś innym niż reanimacja stanowiąca powrót do dawnej formy życia. Zmartwychwstając Chrystus wszedł w nową fazę życia bez końca.

**Pokonanie naszej śmierci przez Zbawiciela**

**Pyt.:** Co znaczy, że zmartwychwstając Chrystus pokonał również naszą śmierć? 1 Kor 15,20-28

**Odp.:** Zmartwychwstanie Chrystusa zapowiada ostateczne unicestwienie śmierci, będącej następstwem grzechu prarodziców. Pokonanie jej nastąpi na końcu świata, w dniu powszechnego zmartwychwstania. "Wreszcie nastąpi koniec - pisze św. Paweł - gdy przekaże [Jezus] królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelkie królestwo oraz wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć" (1 Kor 15,24-26). W dniu paruzji, czyli ponownego przyjścia Chrystusa w chwale, powstanie królestwo Ojca, w którym już śmierci nie będzie ani płaczu, ani żałoby, ani żadnego cierpienia (por. Ap 21,4).

**Pokonanie grzechu przez zmartwychwstanie Chrystusa**

**Pyt.:** Jakie znaczenie dla wybawienia nas z grzechów miało zmartwychwstanie Chrystusa? 1 Kor 15,17-20

**Odp.:** Św. Paweł mówi, że gdyby Jezus nie zmartwychwstał, trwalibyśmy w grzechach. "A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał - stwierdza - daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w grzechach. Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie" (1 Kor 15,17-18). Tak więc nasze wyzwolenie z grzechów zależy nie tylko od śmierci krzyżowej Jezusa, ale również i od Jego zmartwychwstania. Przechodząc bowiem do nowego życia, Jezus stał się pełnym potęgą Panem, udzielającym swojego Ducha i wybawiającym z niewoli grzechu. Tego Chrystusa uwalniającego od grzechów można teraz spotkać nie tylko na palestyńskiej ziemi, lecz - wszędzie, w każdym zakątku ziemi. Takim spotkaniem ze zmartwychwstałym Panem, przebaczącym grzechy wszystkim żałującym za nie,



jest sakrament pojednania. Zmartwychwstały Jezus posiada moc udzielania nam łaski, która uwalnia nas od grzechów i upodabnia do Niego samego. Chrystus daje nam udział w swoim życiu, w swojej świętości, w swojej miłości i posłuszeństwie Ojcu. Przez ten udział stajemy się nowymi stworzeniami, oczyszczonymi, uświęconymi i odrodzonymi duchowo. W tej chwili Chrystus przez swego Ducha ożywia w sposób nadprzyrodzony naszą duszę. W dniu zmartwychwstania w sposób doskonalszy podzieli się z nami swoim życiem, ożywiając również nasze ciało. CDN



## Dzienniczek

Ciąg dalszy / 72

**22 II 1937.** Dziś u nas w szpitalnej kaplicy zaczęły się rekolekcje dla posługaczek, ale może każdy w nich brać udział, kto chce. Jedną jest nauka dziennie; o. Bonawentura<sup>293</sup> - pijar, przemawia całą godzinę, przemawia wprost do dusz. Wzięłam udział w tych rekolekcjach, bo bardzo pragnę głębiej poznać Boga i goręcej ukochać Go, zrozumiałam, że im większe poznanie, tym potężniejsza miłość.

Dziś usłyszałam te słowa: Módl się za te dusze, aby się nie lękały zbliżyć do trybunału miłosierdzia mojego. Nie ustawaj za grzesznikami. Ty wiesz, jak mi bardzo na sercu ciąży dusze ich; ulżyj śmiertelnemu smutkowi mojemu, szafuj miłosierdziem moim.

**24 II 1937.** Dziś w czasie mszy św. widzę Jezusa konającego, cierpienia Pana przeżywają moją duszę i ciało, choć w sposób niewidzialny, ale ból jest wielki, trwa bardzo krótko.

W czasie śpiewanych Pasji<sup>294</sup> ogarnia mnie tak żywo przejęcie Jego męką, że nie mogę się od łez powstrzymać. Pragnęłabym się gdzieś ukryć, aby się swobodnie oddać boleści, która płynęła z rozważania Jego męki.

Kiedy się modliłam w intencji o. Andrasza, poznałam jak bardzo jest miły Bogu. Od tej chwili jeszcze więcej mam dla niego szacunek, jak dla świętego; jak się tym cieszę, gorąco Bogu za to złożyłam dziękczynienie.

Dziś ujrzałam Jezusa w czasie benedykcji, który mi powiedział te słowa: *Bądź posłuszna we wszystkim kierownikowi swemu, jego słowo jest moją wolą, utwierdź się w głębi duszy, iż ja mówię przez usta jego i życzę sobie, abyś z tą samą prostotą i szczerością odświeżała mu stan swej duszy, jak czynisz przede mną; jeszcze ci raz powtarzam, córko moja, wiedz o tym, że słowo jego moją wolą jest dla ciebie.*

Dziś ujrzałam Pana w wielkiej piękności i powiedział mi: *Hostio miła moja, módl się za kapłanów, szczególnie w tym czasie żniw<sup>295</sup>. W tobie upodobało sobie serce moje i dla ciebie błogosławię ziemi.*

Zrozumiałam, że te dwa lata cierpień wewnętrznych, które cierpień poddając się woli Bożej, dla lepszego poznania tej woli Bożej - więcej mnie posunęło w doskonałości niż poprzednie dziesięć lat. Od dwóch lat jestem na krzyżu pomiędzy niebem a ziemią, to jest, że

jestem związana ślubem posłuszeństwa, słuchać mam przełożonej jako samego Boga - a z drugiej strony Bóg daje mi sam bezpośrednio poznać swoją wolę, i dlatego jest moja męka wewnętrzna tak wielka, której nikt nie pojmie i nie zrozumie tych

cierpień duchowych. Lżejszym mi się wydaje oddanie życia, niż przeżyć nieraz jedną godzinę w takiej męce. Nie będę nawet o tym wiele pisać, bo to jest nie do opisanania - poznawać bezpośrednio wolę Boga, a być znowu doskonale posłuszną woli Boga pośrednio, w zastępstwie przełożonych. Dzięki Panu, że mi dał kierowniczkę, bo inaczej nie zrobiłabym ani kroku naprzód.

W tych dniach miałam bardzo miły liścik od mojej rodzonej siostrzyczki 17-letniej, która mnie błaga i zaklina, abym jej dopomogła wstąpić do klasztoru<sup>296</sup>. Jest gotowa na wszystkie ofiary dla Boga. Poznając z jej pisma, że ją sam Pan prowadzi, cieszę się wielkim miłosierdziem Bożym.

Dziś majestat Boży ogarnął i przeniknął moją duszę na wskroś. Wielkość Boga pogrąża mnie i zalewa, tak iż tonę całą [w] wielkości Jego; rozplątuję się i niknę całą w Nim, jako w żywocie swoim i życiu doskonałym.

Jezu mój, ja rozumiem dobrze, że moja doskonałość nie polega na tym, że polecasz mi przeprowadzić te wielkie dzieła - o nie, nie na tym polega wielkość duszy, ale na wielkiej miłości ku Tobie. O Jezus, ja rozumiem to w głębi swej duszy, że największe dzieła nie mogą się porównać z jednym aktem czystej miłości ku Tobie. Pragnę być Ci wierną i spełniać Twoje życzenie, i przykładam siły i rozum, aby wszystko spełnić, co mi polecasz, o Panie, ale ani cienia nie mam do tego przywiązania. Pełnię to wszystko, bo taka jest wola Twoja. Miłość moja cała utonęła nie w dziełach Twoich, ale w Tobie samym, o Stwórcu mój i Panie.



### Przypisy Dzienniczka

<sup>293</sup> Ks. Bonawentura Kadeja z zakonu księży pijarów mieszkający wtedy w Krakowie przy ul. Pijarskiej. Ur. w 1906 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1932r. W zakonie piastował urzędy przełożonego domu, radnego generalnego, prowincjała. W latach 1965-1966 był sędzią w procesie informacyjnym w sprawie beatyfikacji s. Faustyny. Zmarł 13 IX 1980 r.

<sup>294</sup> W czasie Wielkiego Postu w kaplicy sanatoryjnej śpiewano Gorzkie żale.

<sup>295</sup> Słowo "żniwa" w języku kapłańskim oznacza Wielki Post - czas rekolekcji i spowiedzi wiernych.

<sup>296</sup> O tej sprawie s. Faustyna pisała 10 VI 1938 r. w liście do swych rodzonej siostr - Natalii i Wandy.

Tytuł oryginału: "Der Blitz hat eingeschlagen"  
Przekład z niemieckiego na podstawie wystąpień  
p. Glorii Polo: Agnieszka Zuba



## Oreddie Glorii Polo! Nie zabijaj - Aborcja

Kiedy w mojej "Księdze Życia" doszliśmy do piątego przykazania Bożego - "Nie zabijaj" - pomyślałam sobie: wreszcie, nie mam sobie nic do zarzucenia, ponieważ nikogo nie zabiłam. Ku mojemu ogromnemu przerażeniu Pan pouczył mnie o czymś zupełnie innym. Pokazał mi z całą wyrazistością, że byłam niesamowicie okrutną morderczynią. Morderstwa, w jakie byłam uwikłana, należały do zabójstw, które w oczach Pana zaliczają się do tych najpotworniejszych: aborcja dzieci nie-narodzonych.

Pewnego dnia moja przyjaciółka Estela rzekła do mnie: "Posłuchaj mnie! Masz teraz 13 lat i nie straciłaś jeszcze cnoty?" Spoglądałam na nią zupełnie oniemiała. Co chciała przez to powiedzieć? Moja matka opowiadała mi zawsze o ważności dziewictwa. Mówiła, że to dar, jaki panna młoda może ofiarować Bogu. Moja przyjaciółka jednakże odpowiedziała mi wyrażając wyższość i zrozumiałość: "Moja matka zaprowadziła mnie do ginekologa, jak tylko dostałam moją pierwszą menstruację. Od tamtego czasu biorę pigułki antykoncepcyjne."

Wtedy nie wiedziałam nawet, co to takiego. Wyjaśniła mi, że te pigułki są od tego, by nie zająć w ciążę. I opowiedziała mi, z jakimi mężczyznami już spała. To była duża ilość chłopaków i młodych mężczyzn. Powiedziała, że to takie przyjemne. Rzekła do mnie: "Widzę, że nie masz pojęcia o tym wszystkim." Potwierdziłam i wtedy powiedziała, że zaprowadzi mnie do miejsca, gdzie będę mogła się czegoś nauczyć. Byłam przestraszona, bo nie wiedziałam, gdzie chce mnie zaprowadzić. Przede mną otworzył się nowy świat, całkiem nieznaną świat. Wzięli mnie ze sobą do kina w centrum miasta, by razem obejrzeć film porno. Możecie sobie wyobrazić moje przerażenie? Dziewczynka, która wówczas miała 13 lat! Nie posiadaliśmy wtedy nawet telewizora. Możecie sobie wyobrazić taki film? Prawie że umarłam ze strachu i wstrętu. Wydawało mi się, że jestem w piekle. Chciałam uciec, ale tylko wstyd przed moimi przyjaciółkami powstrzymał mnie od tego. Jednak niczego innego nie pragnęłam, jak uciec stamtąd; byłam do głębi wstrząśnięta.

W tym dniu poszłam z mamą na Mszę świętą. I ponieważ czułam się tak źle, poszłam do spowiedzi. Mama

ukłękła przed ołtarzem i modliła się. Na spowiedzi powiedziałam zwyczajne rzeczy, że nie odrobiłam pracy domowej, że ściągałam na klasówkach, że byłam nieposłuszna - to były mniej więcej moje grzechy. Spowiadałam się zawsze u tego samego księdza i ten znał moje grzechy mniej lub bardziej na pamięć. Ale dziś wyznałam również, że uciekłam od mamy, by pójść do kina. Ksiądz był zupełnie zaskoczony i nieomal krzyknął: "Kto komu uciekł? Kto gdzie poszedł?" Przestraszyłam się ogromnie tej reakcji i spoglądałam bojaźliwie na moją matkę, czy coś usłyszała, ale ona klęczała spokojnie na swoim miejscu i modliła się. Bogu niech będą dzięki, pomyślałam, niczego nie usłyszała. Samo wyobrażenie sobie, że mogła coś usłyszeć, było dla mnie czymś nieznośnym. Wstałam od konfesjonatu i byłam wściekła na księdza. Oczywiście nie powiedziałam mu, na jakim filmie byłam. Skoro takie cyrki wyprawiał z tego powodu, że byłam w kinie, jakie sceny by robił, gdyby wiedział o wszystkim. Być może nawet by mnie zbił.

Od tamtego momentu szatan zaczął we mnie działać. Od tamtego czasu bowiem już nie wypowiadałam się szczerze. Od tamtego czasu wybierałam, co powiem, a co przemilczę. Tu zaczęły się moje świętokradzkie spowiedzi i przyjmowałam Komunię św., mimo że wiedziałam, że nie wypowiadałam się szczerze. Przyjmowałam Pana świętokradzko. A On pokazał mi teraz, jak straszna była degradacja mojego życia, jak ten proces duchowej śmierci coraz to bardziej postępował. Przyczyną tej degradacji było to, że przy końcu swego życia nie wierzyłam już w istnienie diabła ani w nic innego. A swoje grzechy nawet uważałam za dobre czyny. Pan ukazał mi, jak kroczyłam jako dziecko trzymając się ręki Boga, jaką głęboką relację miałam do Niego i jak moje grzechy oddziaływały na mnie coraz to bardziej od Boga i Jego prowadzącej ręki. Pan powiedział mi, że każdy kto niegodnie przyjmuje Jego Ciało i Krew, ściąga na siebie potępienie. Spożywałam i piłam moją zgubę. Zobaczyłam w "Księdze Życia", jak diabeł był zrozpaczony, ponieważ w wieku 12 lat wierzyłam jeszcze w Boga i chodziłam z matką na adorację. Diabeł był wściekły z tego powodu.

Gdy rozpoczęło się moje grzeszne życie, Pan dał mi odczuć, jak pokój opuścił moje serce. Wzięły początek wyrzuty sumienia, ale co powiedziały na to moje przyjaciółki? "Co? Iść do spowiedzi? Ty chyba zwariowałaś, to zupełnie nie jest na czasie. I to do tych księży, którzy mają większe grzechy, niż my!" Żadna z nich nie poszła już do spowiedzi, ja byłam tą jedyną. Rozpoczęła się wewnętrzna walka między tym, co mówiły moje koleżanki a tym, co mawiała moja matka i co podpowiadało mi moje sumienie. Szala stopniowo przechylała się i moje koleżanki zwyciężyły. Nie chciałam bowiem spowiadać się u tych starych i nastawionych negatywnie do ciała księży i to na pewno nie u tych, którzy wzbudzali się tylko dlatego, że się szło do kina.

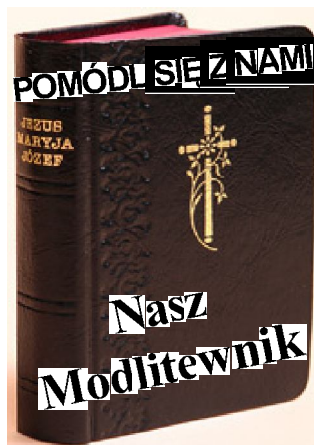
Widzicie tutaj przebiegłość szatana. Odsunął mnie od spowiedzi, gdy miałam zaledwie 13 lat. Okazał się bardzo podstępny. Wiecie, on podsuwa nam złe pomysły. W wieku 13 lat Gloria Polo była już żywym trupem, jeśli chodzi o jej duszę. Dla mnie jednak było to czymś

ważnym i dumna byłam, że mogłam należeć do tej małej grupki moich koleżanek, do tych fajnych, mądrych dziewczyn, który wmawiały sobie, że wiedzą więcej niż wszyscy ich rodzice razem wzięci. Mając 13 lat myślałyśmy, że wszystko wiemy i byłyśmy zdania, że każdy, kto mówi o Bogu, był nienowoczesny lub szalony. To co nowoczesne, to korzyści i przyjemności. Konsumpcja, przyjemności - to było w modzie.

Wicie, nie powiedziałam Wam jeszcze, że wtedy, gdy stałam nad przepaścią do piekła i nagle rozległ się głos Pana, wszystkie demony uciekły. Uciekły gdzie pieprz rośnie, jeden tylko został. Bóg pozwolił mu zostać. Ten ogromny demon krzychał przeraźliwym głosem: "Ona należy do mnie! Ona jest moja! Należy do mnie! Jest moja na zawsze!" Ten demon mógł tylko dlatego pozostać, ponieważ był przywódcą hordy, która zagnieździła się u mnie i manipulowała wszystkim w moim życiu, abym grzeszyła. Podstępnie wykorzystywali moje słabe strony. Ten demon był tym, który trzymał mnie z dala od spowiedzi. Dlatego Pan zarządził, aby był obecny. Ten diabeł krzychał strasznie, gdyż obawiał się, że jego łup może się mu wymknąć w ostatnim momencie. Wrzeszczał przeraźliwie i oskarżał mnie. Mógł pozostać, gdyż umarłam w stanie grzechu śmiertelnego. Od 13. roku życia bowiem nie spowiadałam się należycie, a wcześniej raz, dwa razy moja spowiedź nie była ważna. Należałam zatem do tego demona i z tego względu mógł być obecny na egzaminie. Możecie sobie wyobrazić, jak się czułam, gdy moje wszystkie grzechy zostały mi przedstawione? Było ich tak wiele. I do tego wszystkiego te złośliwe, szydercze oskarżenia. Prawie nie mogłam tego wytrzymać, gdy tak wrzeszczał, że należę do niego. To było coś niewyobrażalnie strasznego. Zły trzymał mnie z dala od sakramentu pokuty i pozbawiał mnie przez to uzdrowienia i oczyszczenia mojej duszy, dokonywanych przez Jezusa. Za każdym razem bowiem, gdy grzeszyłam, grzech nie był czymś za darmo. Grzech jest własnością szatana i musimy za niego zapłacić. Mój grzech był tak wielki, że diabeł wypalił pieczęć na mojej duszy. Ta pierwotnie tak cudowna, przeniknięta światłem dusza, jaką widziałam podczas mojego poczęcia, stawała się coraz ciemniejsza, czarna, była jedną straszną czernią.

Tak więc ciągle świętokradzko przyjmowałam Komunię świętą, nie odbyłam prawie w ogóle dobrej spowiedzi, wtedy jak jeszcze chodziłam się spowiadać.

Zawsze, zanim skorzystamy z sakramentu pokuty, musimy prosić Ducha Świętego i naszego Anioła Stróża, aby nas oświecili, aby ciemność naszego umysłu rozjaśniła się. Bowiem jedną z rzeczy, którą diabeł czyni z lubością jest to, że zaciemnia nasz umysł, tak że sądzimy, że wszystko to nie jest grzechem i wszystko jest w porządku, że nie trzeba spowiadać się u księży, bo ci więcej mają grzechów, niż my sami oraz że spowiedź wyszła z mody. To oczywiste; dla mnie było wygodniej już się w ogóle nie spowiadać. *CDN*



## Modlitwa do św. Michała Archanioła

Święty Michale Archaniele! Wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą

strąć do piekła. Amen.

### Mały egzorcyzm

W Imię Boga w Trójcy Jedyne, Ojca, Syna i Ducha Świętego, uchodźcie duchy złe, abyście nie widziały, nie słyszały, nie ujawniały, nie niszczyły, nie prześladowały, nie wprowadzały zamieszania do naszej pracy i planów. Nasz Bóg jest waszym Panem i rozkazuje wam: Apage satanas, idźcie precz i nie wracajcie. Amen.

Mocą Boga, mocą Najwyższego, Panie uczyn nas niewidzialnymi dla naszych wrogów. Amen.

### Egzorcyzm maryjny

Potężna niebios Królowo i Pani Aniołów, Ty, która otrzymałaś od Boga posłannictwo i władzę, by zetrzeć głowę szatana, prosimy Cię pokornie: Rozkaż hufcom anielskim, aby ścigały szatanów, stłumiły ich zuchwałość, a zwalczając ich wszędzie, strąciły do piekła. Święci Aniołowie i Archaniołowie, brońcie nas i strzeżcie nas. Amen.

### Prośba o wytrwanie w dobrym

Wszechmogący, miłosierny Boże, udziel mi, proszę, tej łaski, abym gorąco pragnał, roztropnie szukał i doskonale wypełniał wszystko, co Tobie się podoba. Kieruj mą drogą przez świat ku chwale Twego Imienia. Proszę Cię o rozeznanie, prawą wolę i umiejętność, abym wszystko, czego ode mnie żądasz, wykonał tak, jak powinienem. Niech moja droga do Ciebie będzie prosta, pewna i doskonała aż do końca, daj mi, o Panie, serce mocne, aby nie zniżyło się do niegodnej namiętności i nie ugięło się wobec nieszczęścia. Daj mi serce prawe, aby nie uwiodły go żadne niskie pragnienia. Udziel mi także, o Panie, rozumu, abym poznał Ciebie; gorliwości, abym Cię słuchał; wierności, abym się przy końcu swoim mógł połączyć z Tobą. Amen.

### Modlitwa o wybór drogi życiowej

Boże, który mnie przenikasz i znasz doskonale. Stworzyłeś mnie dla szczęścia, pomóż mi je znaleźć. Ukaż mi moją drogę życiową. Spraw, abym wybrał(a) to, coś Ty dla mnie zamierzył i do czegoś mnie sposobiał jeszcze w łonie matki. Chcę Ci być posłusznym(a) we wszystkim. Pójdę, gdzie mnie pošlesz. Ufam Ci bez granic, bo wiem, że mnie kochasz i chcesz mego dobra. Poprowadź mnie po ścieżkach Twoich.



# MANIPULACJE !

## MEDIA ZNIEWALAJĄ CZŁOWIEKA

Media wykazują wielkie możliwości w zakresie działań pozytywnych. Uczą, przybliżają dzieła kultury, budzą twórcze pasje, a w rękach ludzi wierzących stają się miejscem skutecznej ewangelizacji. Od pewnego czasu jednak obserwuje się, że coraz więcej mediów, również w Polsce, wykazuje szkodliwy wpływ na swoich odbiorców. Przy czym działania te coraz wyraźniej przybierają postać wyrafinowanej agresji, tym bardziej skutecznej, że jest starannie kamuflowana, a zwykły użytkownik mediów nawet się tego nie domyśla.

### Obszary zniewalania

Wydawało się, że zwykle manipulowanie jednostką i społeczeństwem jest już najdalej idącą krzywdą wyrządzaną człowiekowi. Wskazywała na to definicja, która stwierdza, że manipulacja jest celowym i skrytym działaniem, przez które narzuca się jednostce lub grupie ludzi fałszywy obraz pewnej rzeczywistości. Z czasem zaczęto bić na alarm, że manipulacja wtedy jest najgroźniejsza, gdy staje się zorganizowanym zakłamywaniem faktów i wydarzeń, systematycznie narzucanym naiwnemu obywatelowi. Stosuje się ją również wobec Kościoła oraz instytucji katolickich, takich jak Radio Maryja czy Telewizja Trwam. Nadal bezpośrednio nie dostrzega się tych działań w życiu publicznym, gdyż są konsekwentnie skrywanym obszarem zniewalania człowieka.

Należy podkreślić, że zorganizowana manipulacja dlatego jest bardzo groźna, gdyż dysponuje potężnymi środkami: mitem, stereotypem, plotką i kamuflażem, które zdolne są zbudować funkcjonujący perfekcyjnie czarny PR. W literaturze amerykańskiej podkreśla się, że jest on niezwykle skutecznym narzędziem panowania nad ludźmi, w szczególności nad przeciwnikiem - ideologicznym i politycznym. Tymczasem, jak podkreślają specjaliści, jeszcze więcej spustoszenia w człowieku niż najlepiej zorganizowana manipulacja wywołuje pranie mózgu, które prowadzi w jednostce do degradacji obrazu siebie, zahamowania rozwoju i zagubienia nadziei na przyszłość. Wywoływane celowo lęki pogłębiają poczucie winy oraz deficyt wiary w siebie. Jednostka wstydi się swoich korzeni i swojego pochodzenia. Ucieka przed własną rodziną i przed wyniesioną z domu hierarchią wartości. Staje się niewolnikiem bezwzględnych dysponentów.

### Dowolnie sterować ujarzmionym człowiekiem

Kolejny krok w zniewalaniu przez media stanowi proces uzależnienia się od nich. Dziś coraz głośniejszymi mówi się o funkcjonowaniu "epoki uwodzenia", która za pośrednictwem mediów podstępnie wciąga człowieka w sieci zniewolenia, w szczególności zaś w orbitę niewolniczej uległości wobec propagandy. Prowadzi to do jeszcze groźniejszej sytuacji, gdy ma miejsce "wychowanie do

manipulacji", będące pewnego rodzaju formą rewanżu za krzywdę. Polega ono na takim urabianiu psychiki człowieka, aby mógł bez oporów przyjąć nawet najmniej prawdopodobną pogłoskę propagandową.

### Kilka ważnych wniosków

W zaistniałej sytuacji należy więcej mówić i pisać na temat zniewolenia człowieka przez media ze szczególnym podkreśleniem skutków tego zjawiska. Temat ten powinien się znaleźć w każdej formacji medialnej. Należy go uczynić przedmiotem badań ze strony psychologów społecznych i psychologów wychowania, a także pedagogów i socjologów. Głos na ten temat powinni zabierać również moralisci i etycy, a także wrażliwi i odważni publicyści. Problematyka zniewolenia człowieka w mediach powinna być znana szerokim kręgom dziennikarzy, a w szczególności dysponentom polskich mediów.

Podczas konferencji "Oblicza wolności" w styczniu 2014 r. w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu zachęcano do organizowania specjalnych konferencji naukowych na temat zjawiska zniewalania człowieka przez media. Mogłyby się one stać głośnym

wołaniem o pomoc dla ludzi ulegających takim wpływom. Należy oczekiwać, że nad tym palącym problemem społecznym pochylą się również publicyści i dziennikarze mediów katolickich oraz ludzie wrażliwi na sprawy społeczne i gotowi chronić innych

przed groźącą krzywdą.

Biorąc pod uwagę coraz skuteczniej działające obszary zniewolenia człowieka przez media, należy stwierdzić, że w Polsce mamy już do czynienia z wyjątkowo groźną patologią społeczną. Są w niej dysponenci, dla których takie pojęcia jak "dobro wspólne" czy "polska racja stanu" nic nie znaczą i są coraz liczniejsze ofiary ich poczynań: ludzie bezkrytyczni, słuźalczy, wypłukani z wysokich aspiracji, wyzbyci z własnego zdania, odarci z poczucia tożsamości. I właśnie takimi ludźmi najłatwiej się rządzi.

*Ks. bp Adam Lepa, 5 kwietnia 2014*

## PROPAGANDA ZAMIAST PRAWDY

Po 7-miu latach Polacy powinni już dobrze wiedzieć, że kto jak kto, ale PO, jak mało kto potrafi być wirtuozem słowa i obietnic bez pokrycia, a premier D. Tusk włada języczkiem jak smyczkiem. Premier D. Tusk niczym sam MacGyver potrafi zbudować z zapalek i sznurka, nie tylko helikopter, ale nawet elektrownię atomową, a także zmusić Niemcy do wspólnej polityki energetycznej. PO odsoniła swe hasło wyborcze w Krakowie, zaś kandydaci do PE wygłosili tyle nowych obietnic bez pokrycia niczym Chuck Norris, który policzył do nieskończoności i z powrotem i znów obiecali nam szczęśliwą przyszłość, pokój i rozwój.

Choć jeszcze tydzień temu polski premier ostrzegł, że 1 września polskie dzieci mogą nie pójść do szkoły. Po 7-miu latach swych świetlanym rządów politycy rządzącej partii mogą śmiało powiedzieć - nie zamierzaliśmy zrobić nic sensownego i słowa dotrzymaliśmy. Odsonienie wyborczego hasła PO do PE jak przystało dla



Partii Obietnic odbyło się w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej - Manggħa, ale słowo Manga po polsku oznacza też komiks, karykaturę,



postacie rysunkowe z wielkimi oczami. Wydaje się, że właściwym miejscem powinno być raczej Muzeum Harakiri i Sepuku. Złotousty kandydat PO do PE T. Zwiefka bąkał coś o tym, że oto Unia wychodzi z kryzysu - widać dawno nie śledził sytuacji w Grecji, Portugalii, Hiszpanii, na Cyprze, nie wspominając o wzroście PKB w Niemczech na poziomie 0,4 proc. czy nędzne 1,6 proc. w Polsce i szykujące się kolejne 0,5 miliona Polaków do ucieczki z kraju w poszukiwaniu pracy. Inny wybitny strateg PO, były premier J. Buzek, który wraz z AWS-em i UW zafundował nam NFI i OFE i dzielnie patronował wyprzedaczy całego wartościowego majątku narodowego, z bankami na czele, teraz obiecał nam, że będzie wspierał w UE rozwój energetyki, przemysłu i rolnictwa, pytanie tylko czyjego? Będzie też tworzył nowe miejsca pracy - chyba w bidadach na Śląsku, bo w związku z klepieniem przez rząd PO-PSL Pakietu Klimatycznego, Ograniczeń CO2 czy Pakietu Fiskalnego trzeba będzie raczej zamykać kopalnie i elektrownie węglowe.

Nasze pełnienie na czworaka w Unii przez ostatnie zwłaszcza lata, byleby tylko zadowolić Niemców, niewiele dało, nie tylko w kwestiach energetycznych. Teraz to dzięki UE podobno będziemy mogli wydobywać gaz łupkowy, oj chyba premier J. Buzek był na wagarach, bo lobby antyłupkowe w UE jest nadal bardzo mocne, a jego partia przez 7 lat nie potrafi napisać ustawy o wydobyciu gazu z łupków. Inna wybitna intelektualistka PO do PE europosełka Róża Maria Grafina von Thun und Hohenstein - wunderwaffe PO w Małopolsce i Świętokrzyskiem twierdzi, że UE to silny i bezpieczny organizm. Tak silny, że przedstawiciele rządu marzą o tym by mieć w kraju choćby 2 ciężkie amerykańskie brygady, a nie 30-letnie używane niemieckie czołgi Leopard. Zobaczyliśmy właśnie to bezpieczeństwo na przykładzie kryzysu ukraińskiego. Pomału nawet Francuzi mają dość UE - 52 proc. uważa przynależność do UE za rzecz raczej złą, 72 proc. jest nieufnych wobec unijnych instytucji, nie mówiąc już o sukcesach anty - unijnych partii w Niemczech, Austrii, Finlandii, Holandii, Węgier czy Frontu Narodowego we Francji. Europosełka PO z domu Hohenstein i jej Partia podobno nie obawia się odpowiedzialności, bo oni są do tego przygotowani, a kandydaci PO mają potrzebne kompetencje i umiejętności. I pewnie dlatego wystawiają do PE pływaczkę O. Jędrzejczak - rzeczywiście wodolejstwo w tej Brukseli przeogromne, a potop obietnic to zasada w rządzącej dziś w Polsce partii, piłkarza ręcznego, tramwajarkę H. Krzywonos, której dewiza brzmi "jestem lepsza, bo jestem starsza i niejedno przeżyłam" i która stara się nadażyć z atakami na PIS, za niedoścignym w tym fachu M. Kamińskim.

Janusz Szewczak - główny ekonomista SKOK, wPoliyce.pl 6 kwietnia 2014

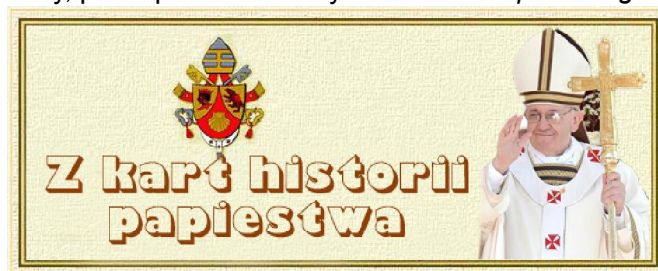
## Św. Atanazy, ciąg dalszy ze str.19

zycia zakonnego.

Św. German I przeniósł ciało św. Atanazego do kościoła Mądrości Bożej w Konstantynopolu. Od 1806 roku relikwie znajdują się w kościele św. Zachariasza. Czaszka świętego znajduje się w opactwie benedyktynów w Valvanera, natomiast w rzymskim kościele pw. św. Atanazego znajduje się część jego ramienia.

Na ikonach święty przedstawiany jest w bizantyńskich szatach biskupich z dużymi krzyżami. W obu dłoniach trzyma Ewangelię. Ma szeroką, siwą brodę i łysinę czołową. Często towarzyszy mu św. Cyryl, arcybiskup aleksandryjski. W sztuce zachodniej przedstawiany jest w stroju biskupa rytu łacińskiego lub ortodoksyjnego, czasami jako kardynał albo mnich. Jego atrybutami są: łódka, rylec, zwój.

Wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim obchodzone jest w dzienną rocznicę śmierci (2 maja). Z dniem tym związane jest przysłowie: "Choć dziś Atanazy, pał w piecu dwa razy". *opr. A. Bargiel*



Aż do czasów nowożytnych źródła rzadko kiedy podają datę urodzenia papieży. Ograniczają się one do stwierdzenia, że na Stolicy Apostolskiej zasiadł człowiek "stary" względnie "młody". Niepodobna ustalić również, jakie były narodowości biskupów rzymskich w trzech pierwszych wiekach. Historycy kościelni są zdania, że na 266 papieży około 200 pochodziło z Italii, a 50 było cudzoziemcami; narodowość pozostałych jest nie ustalona.

Trudno jest również ustalić, jakie było pochodzenie społeczne papieży z pierwszych okresów chrześcijaństwa. Jak podają źródła, kolejni biskupi Rzymu pochodzili z różnych klas społecznych. Papież Kalikst I przykładowo był byłym niewolnikiem, natomiast Pius IX szlachcicem. Pius XII pochodził z arystokracji rzymskiej, lecz już jego następcą Jan XXIII wychował się w rodzinie wiejskiej. Papieże byli również z pochodzenia Grekami, Syryjczykami, Afrykanami, Hiszpanami, Francuzami, Niemcami, Holendrami i oczywiście Włochami. Tylko jeden papież - Hadrian IV - był Anglikiem, podobnie jak papież Jan Paweł II był jedynym Polakiem zasiadającym na Stolicy Piotrowej. Nigdy żaden ojciec święty nie był Portugalczykiem, Irlandczykiem, Skandynawem, Słowakiem, Słoweńcem, Czechem, Węgrem lub Amerykaninem. Wielu papieży w chwili wyboru nie było nawet kapłanami. Na przykład Leon X w chwili nominacji był diakonem, a Benedykt VIII i Benedykt IX, jak wielu innych, tuż przed objęciem pontyfikatu byli ludźmi świeckimi.

Niewiele można powiedzieć o zewnętrznym wyglądzie papieży wcześniejszych okresów poprzedzających czasy odrodzenia. Od czasów renesansu wielu malarzy portretowało swych mecenasów - papieży. Powstały

wówczas liczne popiersia i rzeźby przedstawiające rzymskich pontyfików. Ciekawostką jest, że począwszy od papieża Klemensa VII (1523- 1534) aż do Klemensa XI (zmarł w 1721) wszyscy papieże bez wyjątku nosili brody. Papieże nie używali peruk, lecz nosili na co dzień obramowane futrem czapki z czerwonego aksamitu, zwane "manro".

Nie znamy dokładnie pochodzenia zwyczaju używania przez papieży własnego herbu. Oficjalny wykaz herbów papieskich zaczyna się od godła używanego na pieczęciach Innocentego III (początek XIII wieku).

Również strój papieży ulegał w ciągu wieków nieustannym przeobrażeniom. Początkowo zapewne niewiele odbiegał od ubioru innych duchownych, a nawet osób świeckich.

Od połowy średniowiecza wraz z rosnącą pozycją biskupa Rzymu na arenie międzynarodowej zaznacza się tendencja do używania coraz strojniejszych szat. Chodzi zwłaszcza o strój ceremonialny, który papieże przywdziewali bądź z okazji uroczystych nabożeństw, bądź też oficjalnych wystąpień pozaliturgicznych. W czasie sprawowania funkcji kultowych papieże używali w zasadzie arcybiskupich szat liturgicznych. Odróżniała ich jednak od innych hierarchów kościelnych tiara, którą począwszy od końca X wieku wkładali zamiast infuły (mitry) biskupiej. W końcu XII wieku papieską tiarę otoczono jednym, a później dwoma złocistymi diademami, które symbolizowały świecką i duchowną władzę namiestnika Chrystusowego. Od czasu Benedykta XII (1334-42) dodano trzeci diadem, co miało oznaczać supremację papieża nad całym światem. Od wczesnego średniowiecza odrębnym dystynktywem papieskim był paliusz. Jest to biała, wełniana, szeroka wstęga w kształcie naszyjnika o dwóch końcach, z których jeden opada na piersi, a drugi na plecy. Paliusz był tkany przez mniszki z klasztoru św. Agnieszki w Rzymie ze specjalnej wełny jagniąt poświęconych przez papieża.

Na co dzień strojem domowym papieża jest od niepamiętnych czasów biała sutanna. Poza "domem" papież nosi czerwony płaszcz i czerwony kapelusze.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa papieży grzebano w katakumbach. Znana jest powszechnie Krypta Papieska w katakumbach Kaliksta, gdzie znajdują się najstarsze znane nam papieskie nagrobki. Od IV wieku groby papieskie mieściły się w podziemiach Lateranu, Watykanu oraz innych bazylik rzymskich. Kilkunastu papieży pochowano w innych miastach Italii lub innych krajach.

Warto wspomnieć, że współcześni papieże nie korzystają już z licznych rezydencji, które od czasów średniowiecza wzniesiono nie tylko w Rzymie, ale i poza miastem. Najstarszą rezydencją papieską jest pałac laterański. Od czasów renesansu główną siedzibą papieży stał się rozbudowany kompleks budynków wokół bazyliki św. Piotra, zwany Watykanem. Poza Rzymem ważniejsze pałace papieskie zostały wzniesione w Gaecie, koło Neapolu, w Anagni, w Viterbo, Florencji, Perugii. W pobliżu Rzymu, w Castel Gandolfo, zbudowano rezydencję, z której korzystają również współcześni papieże.

Papieże jako biskupi Rzymu byli poddawani szczególnym pokusom niemal od początków historii kościoła. Pobożni chrześcijanie z Rzymu i okolic darowali ziemie i dobra "Świątemu Piotrowi", to znaczy kościołowi rzymskiemu. Stąd stolica biskupia w tym mieście, nawet w trudnych czasach, stale odznaczała się bogactwem, co czyniło urząd atrakcyjnym miejscem dla niewłaściwych ludzi, którzy niekiedy otrzymywali prawo do jego sukcesji. Co więcej, nieruchomości "Świętego Piotra" w końcu rozrosły się w Państwo kościelne. Na jego terytorium, rozciągającym się od Neapolu na północny-wschód wzdłuż Półwyspu Apenińskiego aż do Wenecji, monarchą był papież. Wskutek tego jego polityczne obowiązki jako głowy państwa często odciągały go od religijnych powinności. Sytuacja taka utrzymywała się od VIII wieku aż do lat 1860-1870, gdy tereny Państwa kościelnego zostały skonfiskowane przez wojska włoskie i przyłączone do nowo powstałego królestwa Włoch.

Papieże wieków wcześniejszych inaczej również pojmowali swą działalność.

Do najważniejszych ich zadań należały: obrona grobów św. św. Piotra i Pawła przed profanacją; zapewnienie bazylikom i innym kościołom w Rzymie właściwego poziomu posług; opieka nad sierotami, wdowami i potrzebującymi w mieście; interwencje łagodzące doktrynalne spory między biskupami; obrona Rzymu i otaczających miasto terytoriów przed najeźdźcami (co oznaczało konieczność utrzymywania armii i floty); nakłanianie władców chrześcijańskich do organizowania krucjat; zarządzanie Rzymem, dbanie o zaopatrzenie miasta i o jego rozwój poprzez budowanie nowych kościołów, fontann i innych budynków użyteczności publicznej; zarządzanie Państwem kościelnym (co oznaczało bycie władcą) oraz koronowanie królów i cesarzy.

Przez większość okresu opisywanych pontyfikatów papieże mieli znacząco inne zadania niż następcy św. Piotra w naszych czasach. Dzisiaj papieże piszą encykliki (tak jest od przeszło 150 lat), przemawiają do tłumów i podróżują po całym świecie (co nie było możliwe przed erą pociągów, samolotów i samochodów).

*CDN. opracowała B. Węgrzyn*



Oddałem życie, aby zwyciężyła miłość!  
I daję ją jeszcze raz dzisiaj. Czy zgadzasz się na nią?

Czy ją przyjmujesz?

Zło, nienawiść krzyczą głośno... Miłość woła łagodnie, lecz ona trwa i przetrwa na życie wieczne.

Czy chcesz powrócić na drogę Życia?

Czy chcesz raz jeszcze wyruszyć drogą Prawdy?

Czy przyjmujesz mnie dzisiaj jako drogę?

Jedyne, który może Cię wprowadzić w niewidzialny świat Światła i Życia?

Jedyne, który sprawia, że jesteś tym, czym jesteś, tym  
**KIM JESTEŚ?**

## Wyjazd do teatru

17 lutego uczniowie kl. IV - VI szkoły podstawowej pod opieką nauczycieli j. polskiego – pań: U. Szpiech i J. Sieniawskiej realizowali „w praktyce” zajęcia z zakresu edukacji czytelniczo – medialnej w RCKP w Krośnie. Dzieci uczestniczyły w spektaklu teatralnym „Ten obcy” opracowanym na podstawie lektury - powieści I. Jurgielewiczowej. Widowisko przybliżyło realia życia w połowie XX w. i równocześnie ukazywało ponadczasowość pewnych problemów, związanych m. in. z okresem dorastania. Spektakl przygotował Teatr „Bohema”.



## Gminne igrzyska w tenisie stołowym SP

W dniu 25.02.2014 r. na hali widowiskowo- sportowej w Łękach Dukielskich odbyły się gminne zawody w tenisie stołowym szkół podstawowych w kategorii dziewcząt i chłopców. Organizatorem zawodów byli nauczyciele wf: pani B. Węgrzyn i pan W. Wiśniewski. Do zawodów zgłosiły się drużyny z trzech Szkół Podstawowych z terenu Gminy Dukla, tj. Dukli, Głojsc i Łęk Dukielskich. Naszą szkołę reprezentowali uczniowie : W kategorii dziewcząt: Maja Krukar (klasa II SP ) i Aurelia Gierlicka (kl. III )W kategorii chłopców: Piotr Krukar ( kl. IV SP) oraz Bartosz i Szczepan Ryczak (kl. VI). Rozgrywki odbywały się systemem „każdy z każdym” do trzech wygranych setów i trzech wygranych meczy. W wyniku rozgrywek zarówno chłopcy jak i dziewczynki zajęli I miejsce i awansowali do dalszych rozgrywek na szczeblu powiatowym. Gratulujemy sukcesu!

## Olimpiada Wiedzy o Wielkich Polakach

W 14 Olimpiadzie Wiedzy o Wielkich Polakach w archiprezbiteracie krośnieńskim w dniu 27 lutego przystąpiło 94 gimnazjalistów reprezentujących 34 szkoły gimnazjalne. Nasze Łęckie Gimnazjum reprezentowało trzy uczennice: Klaudia Łajdanowicz, Aleksandra Staroń i Karolina Buryła. Uczennice naszej szkoły zaprezentowały się dobrze, jednak brakło punktów, aby znaleźć się wśród piątki finalistów. Dziewczyny zdobyły dobry szlif i w przyszłości będziemy im kibicować na więcej.

## Powiatowe igrzyska tenisa stołowego

W tym roku po raz drugi gospodarzem powiatowych igrzysk młodzieży szkolnej w tenisie stołowym w kategorii dziewcząt i chłopców był ZSP im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich . Organizatorem zawodów była pani B. Węgrzyn.

Zawody odbyły się 4 marca 2014r. W zawodach uczestniczyli mistrzowie poszczególnych gmin powiatu krośnieńskiego. Do zawodów przystąpiło 5 drużyn chłopców i 5 drużyn dziewcząt. Gminę Dukla reprezentowali uczniowie naszej szkoły w składzie: dziewczęta: Maja Krukar ( kl. II) i Aurelia Gierlicka (kl. III )chłopcy: Piotr Krukar (kl. IV ), Szczepan Ryczak (kl. VI ) oraz Sebastian Węgrzyn i Oliwier Fara (kl. III).

W wyniku rozgrywek zarówno dziewczęta jak i chłopcy zdobyli I miejsce i puchary mistrzów powiatu. Obie drużyny awansowały do dalszych rozgrywek i będą reprezentować powiat krośnieński na szczeblu rejonowym. Na szczególną pochwałę zasługują dziewczynki, które mimo, iż są jeszcze uczennicami nauczania początkowego godnie zaprezentowały naszą szkołę i gminę w pojedynkach z uczennicami z

klas VI wygrywając wszystkie mecze. Jest to już kolejny awans naszych tenisistów do zawodów rejonowych. Gratulujemy!

## Konkurs Poezji Sybirackiej

20 marca br. w LO im. M. Konopnickiej w Jedliczu odbył się IV Powiatowy Konkurs Polskiej Poezji Sybirackiej. Naszą szkołę

reprezentowały 3 gimnazjalistki: Klaudia Łajdanowicz (z kl. III) oraz Weronika Cabaj i Żaneta Lichtarska (z kl. I) przygotowane przez nauczycieli j. polskiego.

Występy recytatorskie poprzedziły przygotowania, podczas których trzeba było zwrócić uwagę na interpretację trudnych tekstów i objaśnienie ich „podłoża” historycznego. Na dwa tygodnie przed konkursem powiatowym przeprowadzone zostały szkolne eliminacje, do których przystąpiło siedem uczennic gimnazjum ( bo dla tej kategorii wiekowej jest adresowany konkurs). Gimnazjalistki recytowały przede wszystkim teksty Zdzisława Broncia, Mariana Jonkajtysa i Eugenii Pastuszek.

## Rejonowe igrzyska w tenisie stołowym

W tym roku rejonowe igrzyska młodzieży szkolnej w tenisie stołowym odbyły się 31.03.2014r w SP nr 15 w Krośnie. W zawodach uczestniczyli mistrzowie i wice-mistrzowie poszczególnych 4 powiatów: krośnieńskiego, strzyżowskiego, jasielskiego i grodzkiego miasta Krosna. Do zawodów przystąpiło 8 drużyn chłopców i 8 drużyn dziewcząt. Powiat krośnieński zarówno w kategorii dziewcząt jak i chłopców reprezentowali uczniowie naszej szkoły pod opieką B. Węgrzyn w składzie :Dziewczęta: Maja Krukar ( kl. II) i Aurelia Gierlicka (kl. III )Chłopcy: Piotr Krukar (kl. IV ), Bartosz i Szczepan Ryczak (kl. VI ) Zawody odbywały się w 2 grupach systemem „każdy z każdym”. W wyniku rozgrywek dziewczęta zdobyły V miejsce a chłopcy wywalczyli II miejsce i awans do finału wojewódzkiego. Gratulujemy!

## Wyjazd klas młodszych do teatru

W dniu 31 marca uczniowie klas I – III Szkoły Podstawowej gościli w Regionalnym Centrum Pogranicza Kultur w Krośnie, gdzie obejrzeli spektakl „Alicja w Krainie Czarów”. Dzieci wraz z tytułową postacią przeżywały jej wspaniałe przygody, aktywnie uczestnicząc w przedstawieniu.

Ta piękna opowieść nauczyła naszych uczniów, że warto być koleżeńskim i nieść pomoc innym, a chciwość i chytrość to bardzo złe cechy.

## Finał Szkolnej Ligi Tenisa Stołowego

W środę 9 kwietnia 2014r. w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dukli odbył się czwarty ostatni już turniej Szkolnej Ligi Tenisa Stołowego. W zawodach rywalizowali uczniowie z Dukli, Tyławy, Wietrzna i Łęk Dukielskich, w trzech kategoriach: klasy I-III SP, IV-VI SP oraz I- III Gimnazjum, z podziałem na dziewczęta i chłopców. Nasz Zespół Szkół reprezentowało 16 zawodników pod opieką pani B. Węgrzyn. W wyniku rozgrywek po czterech turniejach nasza szkoła okazała się bezkonkurencyjna zajmując I miejsce w kat. klas I-III , I miejsce w kat. IV-VI oraz I miejsce w kategorii gimnazjum. W nagrodę za zdobycie I miejsca w kat. Szkoły Podstawowej i Gimnazjum oprócz pucharów i dyplomów otrzymaliśmy 2 bony po 300 złotych na zakup sprzętu sportowego dla szkoły. Gratulujemy zawodnikom!

Opr. MPabis